

PROTOKÓŁ Nr LVII/2014

LVII sesji

Rady Miasta Ostrów Mazowiecka

odbytej

w dniu 27 sierpnia 2014 roku

PROTOKÓŁ Nr LVII/2014
LVII sesji Rady Miasta Ostrów Mazowiecka
odbytej w dniu 27 sierpnia 2014r.

Stan Radnych Rady Miasta - 21,

Liczba Radnych obecnych na sesji - 20

Nieobecny: radny p. M. Lendzioszek

Listy obecności Radnych w załączeniu do Protokołu.

Obrady rozpoczęto

o godzinie 13⁰⁰ a zakończono o godzinie 19³⁰

Punkt 1.

Otwarcie sesji .

Przewodniczący Rady Miasta p. Krzysztof Listwon dokonał otwarcia LVII sesji Rady Miasta, zwołanej w trybie postanowień art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym / t.j. z 2013r. Dz. U. 594 / wypowiadając formułę „Otwieram LVII sesję Rady Miasta Ostrów Mazowiecka”. Następnie przywitał serdecznie zaproszonych gości oraz wszystkich przybyłych na obrady.

W obradach udział wzięli:

- | | |
|------------------------------|---|
| 1. p. Władysław Krzyżanowski | - Burmistrz Miasta, |
| 2. p. Danuta Janusz | - Pierwszy Zastępca Burmistrza Miasta |
| 3. p. Tadeusz Legacki | - Sekretarz Miasta |
| 4. p. Anna Wilczyńska | - Skarbnik Miasta, |
| 5. p. Anna Bylińska | - Radca Prawny Urzędu Miasta |
| 6. p. B. Rewkowska | - Naczelnik Wydz. A-1 |
| 7. p. Halina Bardyszewska | - Naczelnik Wydz. B-2 |
| 8. p. Mieczysław Rejniak | - Naczelnik Wydz. C-3 |
| 9. p. Grzegorz Czyronis | - Naczelnik Wydz. D-4 |
| 10. p. Waldemar Skurzyński | - Naczelnik Wydziału E-5 |
| 11. p. Paweł Mieczkowski | - Kierownik Biura G-7 |
| 12. p. Dariusz Nowacki | - Komendant Straży Miejskiej |
| 13. p. Sławomir Przeździecki | - Dyrektor MZOJO |
| 14. p. Jacek Kalinowski | - Dyrektor Miejskiego Domu Kultury |
| 15. p. Elżbieta Chojnacka | - Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej |
| 16. p. Regina Pałaszewska | - Gł. Księgowa MDK i MBP |
| 17. p. Kazimierz Zacharski | - Prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. |
| 18. p. Andrzej Bukłaha | - Prezes Zakładu Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. |
| 19. p. Mirosław Przastek | - Prezes TBS Sp. z o.o. |
| 20. p. Barbara Kędziora | - Kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej |
| 21. p. Katarzyna Kolasińska | - Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy typu A i B |
| 22. p. Dorota Brzostek | - Dyrektor ZSP Nr 1 |
| 23. p. Dorota Pasztaleniec | - Dyrektor ZSP Nr 2 |

- | | |
|--|--|
| 24. p. Maria Lewicka | - Dyrektor GP Nr 3 |
| 25. p. Ewa Subda | - Dyrektor Gimnazjum Nr 1 |
| 26. p. Dorota Ziemczyk | - Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 1 |
| 27. p. Małgorzata Zalewska | - Dyrektor Przedszkola Miejskiego Nr 1 |
| 28. p. Wanda Zaremba | - Dyrektor Przedszkola Miejskiego Nr 2 |
| 29. p. Małgorzata Gołaszewska | - Dyrektor Przedszkola Miejskiego Nr 3 |
| 30. Przedstawiciele prasy i telewizji lokalnej i regionalnej | |
| 31. Mieszkańcy miasta | |
| 32. Mecenass p. Piotr Kosiński | - reprezentant Taima Investments |

Przewodniczący Rady Miasta p. Krzysztof Listwon stwierdził, że na sesji obecnych jest 19 Radnych, dodał, że radna p. M. Bębenek zapowiedziała spóźnienie. w związku z czym wszystkie uchwały podjęte w toku obrad będą prawomocne.

Punkt 2

Informacja o porządku obrad

Przewodniczący Rady Miasta p. K. Listwon poinformował o tym, że Porządek obrad 57 sesji Rady Miasta. Państwo Radni otrzymali wraz z zaproszeniem. Przypomniał, że Rada Miasta może wprowadzić zmiany do porządku obrad bezwzględną większością głosów ustawowego składu Rady.

Następnie PRM p. K. Listwon poinformował o wnioskach Komisji Gospodarki Finansowej i Rozwoju Społeczno – Gospodarczego

Wnioski Komisji Gospodarki Finansowej i Rozwoju Społeczno – Gospodarczego:

1. *Komisja w głosowaniu 3 głosami „za” przy 2 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymujący się” wnosi o zdjęcie z Porządku obrad sesji punktu nr 11. Podjęcie Uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2014r. uchwalonej uchwałą Rady Miasta Ostrów Mazowiecka Nr XLVIII/230/2013 z dnia 18 grudnia 2013r.*
2. *Komisja w głosowaniu 3 głosami „za” przy 2 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymujący się” wnosi o zdjęcie z Porządku obrad sesji punktu nr 12. Podjęcie Uchwały w sprawie zgody na zawarcie umowy dzierżawy części nieruchomości komunalnej oznaczonej numerem działki 4891 o powierzchni 0,0586 ha*

Przewodniczący Rady Miasta p. K. Listwon kolejno poddał pod głosowanie powyższe wnioski.

Rada Miasta Ostrów Mazowiecka w głosowaniu 12 głosami „za” przy 8 głosach „przeciw” i 0 głosów „wstrzymujących się” zdjęła z Porządku obrad punkt nr 11. Podjęcie Uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2014r. uchwalonej uchwałą Rady Miasta Ostrów Mazowiecka Nr XLVIII/230/2013 z dnia 18 grudnia 2013r.

Rada Miasta Ostrów Mazowiecka w głosowaniu 11 głosami „za” przy 8 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się” zdjęła z Porządku obrad punkt nr 12. Podjęcie Uchwały

w sprawie zgody na zawarcie umowy dzierżawy części nieruchomości komunalnej oznaczonej numerem działki 4891 o powierzchni 0,0586 ha

W dalszej kolejności Przewodniczący Rady Miasta p. K. Listwon, mając na uwadze ograniczony czas gości zaproszonych jednostek wykonujących zadania z zakresu POZ, wniósł o zmianę kolejności punktów w Porządku obrad tj. przesunięcie punktu nr 7 Informacja o funkcjonowaniu podstawowej opieki zdrowotnej w mieście w miejsce punktu 4. Dotychczasowa numeracja punktów od nr 4 przesunie się o jeden.

Rada Miasta Ostrów Mazowiecka w głosowaniu 19 głosami "za" przy 0 głosach "przeciw" i 1 głosie „wstrzymującym się” zmieniła kolejność punktów Porządku obrad w następujący sposób przesunięto punktu nr 7 Informacja o funkcjonowaniu podstawowej opieki zdrowotnej w mieście w miejsce punktu 4. Dotychczasowa numeracja punktów od nr 4 przesunie się o jeden.

PRM p. K. Listwon: „ Oprócz tego mamy na dzień dzisiejszy o uzupełnienie Porządku obrad na sesję dzisiejszą, zgodnie z zapowiedzią jeszcze na poprzedniej sesji przybyli przedstawiciele inwestora Centrum Handlowego Carrefour i Panowie chcieliby zdać relację o aktualnym stanie faktycznym nieruchomości w związku z powyższym chciałbym umieścić ten punkt jako piąty , zaraz za służba zdrowia i miałby on brzmienie *Informacja inwestora Centrum Handlowego Carrefour o aktualnym stanie faktycznym nieruchomości*. Jeszcze k woli wyjaśnienia, żebyście Państwo wiedzieli dlaczego jest taka forma z jednej strony ja jak gdyby nie mam inicjatywy, żeby punkt wprowadzić z drugiej strony na żadnej z Komisji tematyka ta nie jest procedowana w związku z tym nie może być wniosku od Komisji . W momencie kiedy uzyskałem informacje, że Panowie potwierdzają deklaracje z poprzedniej sesji o przybyciu z informacją przedkładałam Państwu tą propozycję i proszę o przyjęcie tego punktu do Porządku obrad.”

Rada Miasta Ostrów Mazowiecka w głosowaniu 13 głosami "za" przy 1 głosie "przeciw" i 5 głosach „wstrzymującym się” wprowadziła do Porządku obrad sesji jako punkt 5 Informację inwestora Centrum Handlowego Carrefour o aktualnym stanie faktycznym nieruchomości.

PRM p. K. Listwon: „ Przed chwilą przed rozpoczęciem sesji otrzymałem od Pani Zastępcy Danuty Janusz projekty uchwał dotyczące współpracy z samorządem gminy Ostrów i gminy Wąsewo w celu realizacji zadań z zakresu oświaty. Początkowo chciałem to rzucić tam gdzieś w kąt stołu, bo to w żadnym wypadku nie jest tryb, szczęśliwie spojrzałem w treść tych projektów uchwał. Proszę Państwa rzecz rzeczywiście nie wymagająca specjalnie przepracowania na Komisjach a dotyczy dowozu dzieci niepełnosprawnych do szkół specjalnych tj. Lubiejewa i Nura , w między czasie będzie tam jakaś przerwa kto będzie z Państwa chciał będzie mógł się zapoznać z treścią tych uchwał. Zapewne sama wnioskodawczyni też przedstawi Państwu o co chodzi . W związku z czym proponuje też wprowadzić to do Porządku i proponowałbym, gdzieś muszę3. znaleźć miejsce godne, może tak w miejsce zdjętych punktów czyli 11 i 12, z tym, że one teraz będą miały brzmienie 13 i 14 . Teraz tylko zastanowię się w formie jednego punktu tak jak brzmi wniosek. Wniosek byłby taki: proszę o wprowadzenie uchwał dotyczących współpracy z samorządem gminy

Ostrów Mazowiecka i Gminy Wąsewo w celu realizacji zadań z zakresu oświaty, takie byłoby brzmienie tych punktów.

Rada Miasta Ostrów Mazowiecka w głosowaniu 20 głosami "za" przy 0 głosów "przeciw" i 0 głosów „wstrzymującym się” wprowadziła do Porządku obrad sesji jako punkt Podjęcie uchwał dotyczących współpracy z samorządem gminy Ostrów Mazowiecka i Gminy Wąsewo w celu realizacji zadań z zakresu oświaty

PRM P. K. Listwon: „ Czy są jeszcze ze strony Państwa uwagi bądź propozycje do Porządku? Nie widzę. Zatem zmiany przez Państwa wprowadzone sa do Porządku zaproponowanego przeze mnie i Państwu przedstawionego. ”

Porządek obrad :

1. Otwarcie sesji
2. Informacja o porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z LVI sesji Rady Miasta.
4. Informacja o funkcjonowaniu podstawowej opieki zdrowotnej w mieście.
5. Informacja inwestora Centrum Handlowego Carrefour o aktualnym stanie faktycznym nieruchomości.
6. Interpelacje i zapytania radnych.
7. Stopień realizacji inwestycji miejskich przyjętych do planu na 2014r.
8. Funkcjonowanie kultury i sportu w mieście.
9. Rozpatrzenie skarg KOSPOL Krzysztof Kośnik i podjęcie uchwał:
 - a/ skarga na działania Burmistrza o naruszenie ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym art. 18 pkt.9a,
 - b/ skarga na działania Burmistrza o naruszenie ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym art. 30.
10. Dyskusja i wypracowanie wniosku dotyczącego utraty środków publicznych w wyniku przegranych procesów sądowych z wykonawcą ronda Warszawska-Różańska p. A. Pecurą.
11. Informacja Komisji Rewizyjnej o realizacji Planu pracy Komisji w zakresie wizji lokalnej budynku przy ul. Partyzantów.
12. Podjęcie uchwał dotyczących współpracy z samorządem gminy Ostrów Mazowiecka i Gminy Wąsewo w celu realizacji zadań z zakresu oświaty
13. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany opisu granic okręgów wyborczych w mieście Ostrów Mazowiecka;
14. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany opisu granic obwodów głosowania w mieście Ostrów Mazowiecka;
15. Stanowisko Burmistrza Miasta w sprawie przyjęcia Miejskiego Programu w zakresie budownictwa socjalnego i komunalnego w mieście Ostrów Mazowiecka na lata 2014-2018;

16. Podjęcie uchwały w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych udostępnionych dla operatorów i przewoźników, których właścicielem lub zarządzającym jest Miasto Ostrów Mazowiecka, warunków i zasad korzystania z tych przystanków;
17. Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na użycie herbu Miasta Ostrów Mazowiecka.
18. Informacja o pracy Burmistrza Miasta jako jednoosobowego organu wykonawczego w okresie między sesjami.
19. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych, wolne wnioski i sprawy różne.
20. Informacja Przewodniczącego Rady Miasta o działaniach podejmowanych w okresie między sesjami.
21. Zakończenie obrad.

Punkt 3

Przyjęcie Protokołu z 56 sesji Rady Miasta

PRM p. K. Listwon: „ Informuję, że Protokół z obrad 56 sesji Rady Miasta był wyłożony do wglądu i do dnia dzisiejszej sesji nikt nie zgłosił uwag do jego treści, w związku z tym stwierdzam, że Protokół został przez Radę Miasta przyjęty. „

Punkt 4

Informacja o funkcjonowaniu podstawowej opieki zdrowotnej w mieście.

Na wstępie Przewodniczący Rady Miasta p. K. Listwon podziękował za przygotowanie materiałów:

- p. Andrzejowi Sawoniemu – Dyrektorowi Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej,
- p. Markowi Ciężkiemu Zastępcy Dyrektora SPZZOZ,
- p. Katarzyna Wycech -Przywoźna – Kierownik Powiatowej Przychodni Zdrowia przy ul. Okrzei,
- p. Ryszardowi Wolffowi - Prezesowi Zarządu Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „ ZDROWIE”,
- p. Romanowi Kudraszewowi – Wiceprezesowi Zarządu Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej ZROWIE.

Przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej, Zdrowia, Spraw Socjalnych oraz Porządku Publicznego p. B. Herman : „ Komisja zapoznała się z informacją przedstawioną przez Państwa ponieważ Pani Burmistrz i Pani Skarbnik, z oczywistych powodów na Komisji nie mogły udzielać informacji na ten temat bo, w związku z powyższym ustaliliśmy, że wszelkie pytania Państwa radnych będą skierowane do osób, które są obecne na Sali. Dziękuję bardzo.”

PRM p. K. Listwon: „ Pozwólcie Państwo, że na początek chciałbym kilka słów ze swojej strony powiedzieć , już od wielu , wielu lat , jak gdyby sprawozdanie taką informację zamieszczamy w planie pracy Rady Miasta i co roku Państwo jesteście tak uprzejmi tą

informację nam dostarczacie. Czasami odnoszę wrażenie, że może to już jest takie maglowanie tematu jak gdyby na siłę ale okazuje się, że za każdym razem są jakieś ciekawe uwagi są sugestie i okazuje się, że zawsze jest coś jeszcze do zrobienia w dziedzinie podstawowej opieki. Przyznam, natomiast z perspektywy lat, że reforma, która, już nie pamiętam w którym roku ona się odbyła, służby zdrowia to była jedna z najbardziej udanych reform w służbie zdrowia. Jak sięgniemy pamięcią do tych kolejek do sposobu zapisywania się do lekarzy, to była prawdziwa gehenna. W tej chwili odnoszę, będąc sam przecież częstym pacjentem w przychodniach i tych podstawowych i specjalistycznych, no rzeczywiście poziom ten uległ radykalnej zmianie na korzyść dla pacjenta, sposób rejestracji godzinowy, sposób załatwiania tych pacjentów, możliwość dojazdu do chorego, który nie może przybyć no jest to rzecz naprawdę fantastyczna, z tym, że chciałbym się w tym miejscu dowiedzieć od przedstawicieli tychże jednostek czy Państwo już w tej chwili jak gdyby wyczerpali ten wachlarz usług dla ludności czy jeszcze jak gdyby w zapisach statutowych jest miejsce na poszerzenie działalności? Dlaczego pytam, obserwując podstawową opiekę w krajach ościennych, patrząc bardziej w kierunku zachodnim to tam jak gdyby wachlarz usług jest troszeczkę szerszy jest tam i jakaś podstawowa chirurgia, typu tam jakieś zeszycie rany, typu zdjęcie szwów. U nas te rzeczy w tej chwili nie są praktykowane a chciałbym zapytać czy może one są zapisane tylko jeszcze nie dojrżeliście jak gdyby do tego żeby móc tego rodzaju usługi oferować ludności. Dziękuję uprzejmie gdyby ktoś chciał odpowiedzieć. Zachęcam radnych do dyskusji.”

Radny p. K. Łukaszewski: „Panie Przewodniczący, Wysoka Rado Ja tylko się dołączę do Pana Przewodniczącego bo szczególnie jeżeli chodzi o Zakład Opieki Zdrowotnej ZDROWIE, bo akurat tam należę i szczerze mówiąc jako Przewodniczący Komisji w poprzedniej kadencji sugerowaliśmy, na pewno to nie było nic takiego, że nasze sugestie zostały od razu wysłuchane, ale to się akurat pokryło, że ta rejestracja godzinowa się świetnie sprawdza. Przede wszystkim mamy tu oszczędność czasu pacjentów, no i krótkie przebywanie z innymi pacjentami, którzy są chorzy np. na przeziębienie czy grypę, więc w tym momencie taka dygresja in plus, że to się świetnie sprawdza i myślę, że wszyscy są z tego zadowoleni. Dziękuję bardzo”

PRM p. K. Listwon: „Pozwólcie Państwo zwrócić tylko uwagę Państwu, żebyście wyłączyli bardzo proszę telefony na czas obrad sesji”

Radna p. M. Bębenek: „Ja chciałabym zapytać, bo w tej chwili jest rejestracja na godzinę i bardzo dobrze, każdy dzień i na godzinę ale dlaczego do okulisty jest taka długa kolejka. W tej chwili jest rejestracja na lutego.”

PRM p. K. Listwon: „To jest specjalistyka, to nie to, to nie jest podstawowa”

Radna p. M. Bębenek: „Ale takie pytanie też można by było, bo mnie parę osób pyta, ja sama osobiście też doświadczyłam, że rzeczywiście na lutego są zapisy w tej chwili, bardzo długie oczekiwanie.”

PRM p. K. Listwon: „No można by było „

Radny p. S. Dylewski: Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Ja również należę do Przychodni ZDROWIE i chciałem podziękować wszystkim Prezesom czy Dyrektorom i służbie całej za fachową i wzorową opiekę, aż się chce tam po prostu chodzić, chociaż wolałbym jak najrzadziej ale jak się pójdzie to wychodzi się zadowolonym.”

WRM p. E. Gałązka: „Ja może nie będę już powielał tego, co przedmówcy powiedzieli, bo na pewno tak. Ja może tak przytoczę opinię Polaków, którzy przyjeżdżają z zagranicy nawet ze Stanów Zjednoczonych i wyrażają opinię właśnie o tej podstawowej opiece zdrowotnej w porównaniu do tego co tam otrzymują. Tak można powiedzieć, że przyjeżdżają tu

niektórzy, mówię tu na bazie ze swojej rodziny, którzy przyjeżdżają na miesiąc dwa, czy trzy, po to żeby u nas właśnie korzystać z tej niby krytykowanej służby zdrowia, która tutaj sprawuje swoje funkcje. Tu podzielam ten pogląd co był wyrażony i oni naprawdę chwalą to rozszerzony tam jest ten wachlarz usług w stosunku do pacjenta, tylko tu nie miejsce i pora żeby to dyskutować bo to się odbywa zupełnie na innych zasadach. To jest inny system ubezpieczeń, w ogóle tam negocjacje między lekarzem rodzinnym a specjalistą itd. to nie tu miejsce i pora. Nie mniej jednak te pierwsze zabiegi, ta pierwsza pomoc jest tu bardzo, bardzo dobrze dla nich zorganizowana, chwalą to i na przykładzie właśnie Przychodni na Taczanowskiego ZDROWIE, z której korzystano bez żadnych tam jakiś wcześniejszych uzgodnień czy coś byli bardzo zadowoleni. Możemy krytykować na pewno gdy chodzi o specjalistykę, gdy chodzi, tutaj co radna powiedziała, te usługi specjalistyczne jest to bardzo trudne, nie mniej gdyby ta podstawowa służba zdrowia, ta rodzinna uzyskała szersze kompetencje świadczenia usług bo to o to chodzi, chodzi o danie pieniędzy tu na dół i uprawnień, żeby mogli te usługi świadczyć w innym zakresie, żeby mogli korzystać z tych specjalistów, którzy nie raz są trudno dostępni z różnych powodów. Możemy tu krytykować, możemy narzekać ale tak jak i w Szpitalu obecnie tak i w Przychodniach ta opieka na prawdę nie jest zła, na miarę naszych możliwości, wręcz bym powiedział zadawalająca a nawet dobra. Dziękuję.”

Radna p. M. Bartkiewicz: „Ja jeszcze powielając, właśnie przychodnie specjalistyczne, to mimo, że jest umówione na dzień i godzinę, ja poza tym to nie chodzę bo dzięki Bogu nie muszę na razie korzystać z tych przychodni, ale słyszę właśnie od mieszkańców, że to jeszcze się wiąże z tym, że po prostu lekarzy przyjmuje od godziny 800 a przychodzi na 930 i kolejki się przeciągają w nieskończoność, właśnie to jest, właśnie to jest taki problem, który chciałabym zgłosić, właśnie dużo takich słyszę, że przychodzą pacjenci, lekarza nie ma, czekają, czekają kolejki się wydłużają i dlatego są nerwy, w przeciwieństwie właśnie do Przychodni z Taczanowskiego, że na którą godzinę jest tam jest lekarz i to odbywa się sprawnie i funkcjonalnie. Dziękuję bardzo. „

PRM p. K. Listwon: „Pani Radna należy przyjąć podstawowa opieka i specjalistyka. Czy są jeszcze ze strony Państwa radnych jakieś zapytania uwagi, nie widzę. Czy ktoś z Państwa przedstawicieli Przychodni zechciałby się ustosunkować do poruszanych tematów.”

Wiceprezes Zarządu NZOZ ZDROWIE p. Roman Kudraszew: „Jeśli można to dwa słowa. Dziękuję na początek za zaproszenie i za te ciepłe słowa bo każda osoba, która się wypowiedziała w bardzo sposób taki ciepły, także w imieniu Pani Doktor i siebie samego bardzo dziękuję za taką ocenę podstawowej opieki zdrowotnej w Ostrowi Mazowieckiej. Pytanie było generalnie nie do nas, Pana Przewodniczącego dotyczące rozszerzenia wachlarza usług w naszych przychodniach, odpowiem w ten sposób, jest to troszeczkę zawiła sprawa. W 1999r. jak rozpoczęła się reforma opieki zdrowotnej, „Powiedziano nam, powiedziano pacjentom, że za pacjentem idzie pieniądz i wszyscy się oczywiście cieszyli, dobrzy lekarze będą mieć dużo pacjentów, gorsi będą mieć mniej. Doszło do takiej sytuacji, że jedni lekarze mają mnóstwo pacjentów inni lekarze mają mniej pacjentów. Sprowadza się to do tego, że ci lekarze, którzy mają nadmiar pacjentów muszą borykać się z czasem przyjmowania tych pacjentów. W tej chwili często zdarza się, że na pacjenta mamy 6-8 minut a w krajach zachodnich, które były tutaj wymieniane na pacjenta lekarze mają około 30 minut. Tutaj ten szeroki wachlarz, o którym mówił Pan Przewodniczący może być rozszerzony, znaczy wachlarz może być rozszerzony wówczas kiedy my będziemy mieli 30 minut, wtedy zajmę się chirurgią ręki, zajmę się zdejmowaniem szwów, oceną pooperacyjną. W tej chwili nie jesteśmy tego w stanie zrobić tym bardziej że Narodowy Fundusz Zdrowia ciągle monituje nam, żebyśmy wypisywali pacjentów z Przychodni czyli jeśli mamy nadmiar pacjentów na lekarza to teraz jest pytanie jak my mamy to zrobić. Jeśli się pacjenci zapisali

do lekarza bo jest dobry to co mamy teraz zrobić losowo ich wyeliminować z tych przychodni, więc tutaj jest cały problem. Reforma na pewno zmieniła, tak jak Pan Przewodniczący powiedział, zmieniła dużo dla pacjentów, na pewno się wszystkim pacjentom nie dogodzi, czasami zdarzają się różne sytuacje i trudne bo czasami w ostrych jakiś stanach, które staramy się przyjmować z dnia na dzień ciężko nie raz jest wszystkich przyjąć, ale to co możemy. Boimy się troszeczkę nowego roku, j może nie powiem, słowa straszyć, ale zmiany, które od stycznia wejdą mogą pogorszyć funkcjonowanie podstawowej opieki zdrowotnej i nie tylko poz ale również poradni specjalistycznych. Mówię o tym dlatego, że od stycznia przyszłego roku będzie potrzebne skierowanie do dermatologa, będzie potrzebne skierowanie do okulisty więc na pewno wydłużą się kolejki w poz, nie poprawi to sytuacji w poradniach specjalistycznych, jaki to był zamysł i jakie były uwarunkowania tego przepisu, trudno powiedzieć. Zmienia się troszeczkę charakter również z lekarza rodzinnego, od tego roku Pan Minister Arłukowicz wprowadził rozporządzeniem ministra możliwość prowadzenia poradni poz przez pediatrów i przez internistów co jest jakimś przeciwnym działaniem w kierunku medycyny rodzinnej. Nie wiemy co będzie. W tym miesiącu weszło w życie nowe rozporządzenie Pana Ministra mówiące o tym, że konieczne będzie coroczne przekazywanie informacji z poradni specjalistycznej do lekarza rodzinnego. Do tej pory nie było to wymagane, mówiono tylko o tym ale w tej chwili wyraźnie w rozporządzeniu jest napisane, że pacjent będzie musiał raz w roku pójść do poradni specjalistycznej aby przynieść takie zaświadczenie, że choruje na cukrzyce bądź astmę dla lekarza poz. To znowu spowoduje, że tych pacjentów w poradniach specjalistycznych będzie więcej, nie potrzebnie, po prostu będą chodzić po papierek, do nas będą przychodzić, również niepotrzebnie z tym papierkiem. Kolejki się znowu wydłużą. Na to pytanie Panie Przewodniczący odpowiem tak jeszcze wiele byśmy zrobili ale boimy czy od nowego roku będziemy mogli robić to co robimy w tej chwili. Dziękuję”

PRM p. K. Listwon: „Bardzo dziękuję za szczerą i obszerną wypowiedź. Czy są ze strony Państwa jeszcze jakieś zapytania i uwagi. Bardzo proszę Pan Burmistrz”

BM p. W. Krzyżanowski: „Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo, Drodzy Koledzy Lekarze. Tak się składa, że po odejściu, 7 lat wstecz, z pracy w Szpitalu 99% załogi to nadal moje koleżanki i koledzy, wszystkim składam serdeczne podziękowania za tą pracę, którą oddajecie na rzecz ludzi potrzebujących, chorych. Z oczywistych powodów miasto może postawić wyłącznie podstawową opiekę zdrowotną bo tak mówi prawo ale jest absurdem rozdzielania tej opieki właśnie od specjalisty od Szpitala i samorząd powinien omawiać te sprawy szerzej i tu na sali widać nerwowość jak coś jest omawiane szerzej i nerwowość była na Komisji szczególnie ze strony Przewodniczącego Pana Listwona. Tak nie można po prostu ochrona zdrowia i po wysłuchaniu tych opinii, absolutnie uzasadnionych, bo podstawowa opieka zdrowotna pracuje naprawdę bardzo dobrze w naszym mieście ale opieka zdrowotna to nie tylko poz, jak ktoś wysłucha tylko tego segmentu to Panie Przewodniczący to Rząd podejmuje nadzwyczajne kroki i Minister potrzeba, żeby poprawić organizację opieki zdrowotnej a w mieście co jest cudownie.”

PRM p. K. Listwon: „Czy mógłby Pan sprecyzować o czym pan mówi?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Będę mówił, proszę Pana ja mam prawo wystąpienia i proszę mi nie przeszkadzać „

PRM p. K. Listwon: „No tak ale proszę tylko bzdur nie opowiadać”

BM p. W. Krzyżanowski: „Proszę Państwa na Komisji, proszę nie oceniać mojego wystąpienia, ja zaraz przedstawię co pana, o czym mówiły. Szanowni Państwo Pan radny mówi na Komisji co najbardziej boli w opiece szpitalnej, że czeka się na specjalistów po 8-7 miesięcy natychmiast wkracza Pan Przewodniczący Listwon i mówi *ale to nie podstawowa*,

Cieżki daje sprawozdanie z Przychodni podstawowej, specjalistka to nie dotyczy , to już Powiat, a dlaczego ma nie dotyczyć rozmowy naszej .

PRM p. K. Listwon: „ No bo tak jest”

BM p. W. Krzyżanowski: „ Dalej Pan Dylewski *to lekarz rodziny jeżeli wypisuje skierowanie i ja idę z tym skierowaniem do Szpitala i tam zostaje zapisany za 8 miesięcy do neurologa , to jest jakieś nieporozumienie, na rehabilitację za 7 miesięcy, powinniśmy domagać się tej opieki bo ludzie nie dożyją jak są chorzy, słowa Pana radnego Dylewskiego, od czego to zależy? Panie Przewodnicząca Beata Herman mówi: To zależy od góry, od jakiej góry? Natychmiast wkracza Przewodniczący rady Pan Listwon jeśli chodzi o ta podstawową opiekę to proszę na sesji skupić się na co do działalności podstawowej opieki, Dalej nie będę cytował. Proszę Państwa skandalem jest, skandalem ,*

PRM p. K. Listwon: „ Pańskie wystąpienie”

BM p. W. Krzyżanowski: „ że Pan Dyrektor Szpitala i Pan Zastępca ds. medycznych nie przybywa na jedyne w roku sesję ,która poświęcona jest opiece zdrowotnej. Oczywiście rzeczą jest i szacunek się należy obecnym tutaj Kierownikom POZ , ale jak tak może być żeby na sesję Radę Miasta nie przybył Dyrektor czy Dyrektor Medyczny to , to jest po prostu skandal. Pani radna Herman powiedziała w swoim sprawozdaniu, że Pani Burmistrz i Pani Skarbnik nie mogły ze zrozumiałych powodów udzielać odpowiedzi, Pani radna nie wie chyba i nie wiem czy wie większość radnych o fakcie ,proszę Państwa przed 6 laty Rady Społeczna Szpitala miała 14 członków, z każdej gminy był jeden przedstawiciel wyłaniany przez samorząd gminy, z miasta było trzech, zawsze Burmistrz i 2 osoby typowała Rada. W tej chwili jest 6 –cio osobowa Rada Społeczna nie ma żadnego przedstawiciela samorządu miasta a Pan Starosta Kamiński wstawił również na członka Rady Społecznej swojego brata rodzonego, mało tego jako przedstawiciela Wojewody. Musiałem na to zareagować i Wojewoda wykreślił go z tej Rady . Oto jest przykład dlatego nie ma żadnej wiedzy o pracy Szpitala bo my nie mamy żadnego przedstawiciela, w kraju, w Polsce nie ma takiej sytuacji żeby w Radzie Społecznej Szpitala Powiatowego , jedyne nie było przedstawiciela danego samorządu. Proszę Państwa, dalej, ludzie boja się co się dzieje i nas to dotyczyć będzie podstawowej opieki i ta część publiczna nie będzie miała wpływu jest skarga skierowana do mnie o skandalicznym postępowaniu administracji Szpitala, która ostatni obiekt budowany potem i krwią naszych dziadów, Ośrodek w Jasienicy został czy ma zostać sprzedany. To robi właśnie Rada Społeczna 6-cio osobowa i to robi sitwa, która wokół tego krąży . To jest wystąpienie w imieniu społeczeństwa, bardzo mocne, czekam bo do wiadomości ja dostałem ale adresowane jest też do pana Tygodnika Ostrołęckiego, ciekawy jestem jakie stanowisko zajmie ? Czy znów napisze, że Krzyżanowski kłody podrzuca, że zarabia dwa razy tyle co radny ? Czy i jakie zajmie stanowisko Pan Starosta.? Szpital ma 1,5 mln zł strat, tego nie było w historii Szpitala”

Radny p. K. Laska: „ To nie na temat”

BM p. W. Krzyżanowski: „ To jest na temat. Znów Pan irytuje to. Proszę Państwa Szpital m a 1,5 mln zł. start w każdej chwili może to zaważyć na podstawowej opiece zdrowotnej bo to jest jeden zakład.”

Radny p. J. Wilczyński: „ Przepraszam czy mamy na Sali lekarza specjalistę”

BM p. W. Krzyżanowski: „ Proszę Państwa to jest rzecz niedopuszczalna i się nic i po cichu to się to rozstrzyga i pokryje Szpital ze swoich dochodów w przyszłości, z jakich dochodów on to pokryje? To jest rzecz nieprawdopodobnie patologiczna, to woła o okrzyk głośni tu na samorządzie bo za chwile będzie to dotyczyło naszej działalności. Są sygnały i skargi obywateli w mieście , że nie mogą zastać Dyrektora Szpitala od wielu miesięcy, że po prostu

nigdy go nie ma w Szpitalu bo ma drugie pełen stanowisko w Warszawie. To znów jest cisza, znów jest skandal, to po prostu jest skandal. Jedyna, jedna gazeta nadmieniła co się w tym Szpitalu dzieje między innymi były wstrzymane wypłaty pewnej grupie zawodowej i tylko jedna gazeta o tym napisała. Pan redaktor Bubrzycki nie zdążył do tego dotrzeć, właśnie nie wiedział, tak, tak. To nie są żarty pytają obywatele miasta w związku z ubieganiem się o umorzenie podatku przez Dyrektora Sawoniego jakie premie dostawał on od pierwszego półrocza pracy od 2007 r. My nie wiemy, nic nie wiemy bo nie mamy przedstawiciela w Radzie Społecznej, nic nie wiemy. Czy to jest organizacja opieki zdrowotnej w mieście? Wszystko jest cacy, tak nie wolno. Ja zrobiłem dystans 7 lat, bo kierowałem szpitalem 34 lata i wówczas przekaz ten był pełny, była pełna informacja a dzisiaj tak to wygląda, żeby na sesji nie było to jest po prostu w najwyższym stopniu skandal. Pan radny Gałązka tu opowiadał o przyjazdach na 3 miesiące. Panie radny trzeba wiedzieć, co się mówi na 3 miesiące to można przyjechać i naprawić sobie uzębienie u dentysty. Tu nikt nie przyjedzie z zawałem czy leczyć się po zawale, o czym mówił Pan radny Dylewski na Komisji. Pan chce coś powiedzieć pięknego ale Pan myli to jest tylko w sprawach stomatologii bo oczywiście w stomatologia jak inne czynności techniczne w Polsce kosztują taniej ale nikt nie przyjeżdża naprawiać zdrowia w zakresie czy chorób nowotworowych czy innych chorób, tylko stomatologia jest czynna. Wysoka Rada ją proponuje, żeby odbyła się sesja, żeby ująć punkt ten opieki zdrowotnej, opieki zdrowotnej, nie podstawowej ale opieki zdrowotnej w mieście na jednej z kolejnych sesji bo Szpital jest zagrożony. Pozostawiłem Szpital na pierwszym miejscu w rankingu Rzeczypospolitej, na pierwszym miejscu w województwie mazowieckim na dziesiątym w kraju a dzisiaj Pan redaktor Bubrzycki opisuje jak to jest super Szpital bo w pierwszej setce się mieści, 79 –ty chyba jest teraz a nie wiadomo co będzie za rok tamten. Jeśli jest 1,5 mln zł strat to pewnie w ogóle w rankingu go nie umieszczą bo bezpieczny szpital to bezpieczne finanse bo w tym się mierzy bezpieczeństwo. To jest wielowachlarzowa opinia o Szpitalu. Podstawowa Opieka Zdrowotna jak najbardziej należy podsumować i jeszcze raz pogratulować wysiłkom, wszystkim i pielęgniarkom i lekarzom i służbom technicznym, ogłód tych budynków jest bardzo ładny ale opieka zdrowotna w mieście jest coraz trudniejsza o co podkreślam nie pracownicy są winni, zarządzanie się kłania i sitwa w Starostwie, zarządzanie, zarządzanie jest dramatyczne i z tego ci co się śmieją to po prostu są cynikami a Pana Panie Przewodniczący to ze strachu tak obsługują bo wiedza do czego pan jest zdolny. Dziękuję”

Radny p. K. laska: „ Kampania ruszyła”

Radny p. J. Wilczyński: „ pełną parą”

PRM p. K. Listwon: „ Proszę Państwa bardzo Państwa przepraszam za Burmistrza ale dzisiaj, musicie wybaczyć, jest 27, dzisiaj rozpoczęła się kampania wyborcza, w związku z tym należy mu to puścić jak gdyby płazem i nie przywiązywać zbyt wielkiej wagi. Stwierdzam, że Informacja o funkcjonowaniu podstawowej opieki zdrowotnej została przez Radę przyjęta. W tej chwili zarządziłbym 2 minuty technicznej przerwy aby Państwo ze służby zdrowia mogli opuścić nasze obrady i udać się do swoich obowiązków. Chyba, że Państwo lekarze chcieliby zostać na naszych obradach bardzo serdecznie zapraszam. ”

W przerwie zabrał głos Burmistrz Miasta p. W. Krzyżanowski: „ To będzie po prostu komedia organ uchwałodawczy, znaczy nie organ bezprawnie, zaprasza ludzi, którzy matacza, którzy dostali odpowiedź od nas na swoje wystąpienie. To jest przeciwko sprawie, przeciwko społeczeństwu i ja w tym punkcie obrad nie będę brał udziału bo to jest robione po to, żeby Pan redaktor, który się mieni redaktorem Bubrzyckim na pierwszej stronie znowu napisze *złote jabłko Krzyżanowski jego nie chce*, to o to chodzi. To jest propaganda dla

jednej firmy, której coraz mniej ufamy bo coraz bardziej zagmatwanie do nas koresponduje, myśli że my się pogubimy są wątki prawnie ale my się nie damy wyprowadzić z równowagi. Bardzo proszę Panią protokolującą o zawiadomienie jak ta farsa się skończy, ten punkt i wtedy my wrócimy na salę obrad. Dziękuję.”

Punkt 5

Informacja inwestora Centrum Handlowego Carrefour o aktualnym stanie faktycznym nieruchomości.

PRM p. K. Listwon: „ Chciałbym w tym miejscu poinformować Państwa, że Pan Burmistrz za pośrednictwem Pana sekretarza złożył doniesienie do Prokuratury na moją skromną osobę ,że nadużywał władzy rozmawiając w ogóle z przedstawicielami inwestora. Mało tego twierdzi, no bo przecież to nie jest przestępstwo, ale kłamliwie twierdzi, że ja tam podejmuję jakieś tajne rozmowy i jakieś zobowiązania . W związku z tym ja już byłem przesłuchiwany na Policji w tej chwili Panowie po zakończeniu tutaj informacji w Ratuszu też udadzą się na Policję i będą składać stosowne zeznania, jakież to przestępstwo się dokonało. Tyle wstępu, zatem proszę zapewne Mecenasa Pana Piotra Kosińskiego o zdanie relacji z tego co mają do powiedzenia, przede wszystkim społeczeństwu za naszym pośrednictwem. Bardzo proszę. „

Mecenas p. Piotr Kosiński: ‘ Dziękuję Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, proszę Państwa na wstępie mogę wyrazić ubolewanie, że nie dając , wydaje nam się, żadnych powodów do takiego traktowania, zostaliśmy zanim zdążyliśmy w ogóle cokolwiek powiedzieć, cokolwiek przedstawić, od razu w sposób dosyć nieprzyjemny ,przywitany przez Pana Burmistrza, w sytuacji gdy naszym jedynym celem , oczywiście nie ukrywamy , że reprezentujemy spółkę prawa handlowego, której celem jako takim istnienia jest osiągnięcie zysku natomiast w tej konkretnej sprawie naszym podstawowym celem jest rozwiązanie razem z miastem problemu Centrum Handlowego w Ostrowi Mazowieckiej, dlatego że sytuacja która trwa obecnie jest taka , że Centrum wybudowane w 75% na ziemi miasta przynosi korzyści jedynie spółce, która oszukała miasto, oszukała nas ma tej chwili na głowie prokuratora, egzekucje dwóch Urzędów Skarbowych a tylko ona czerpie korzyści z wynajmu lokali w Centrum Handlowym podczas gdy miasto tych korzyści, mówiąc najprościej , nie czerpie. Teraz jeżeli chodzi o sekwencję zdarzeń, która doprowadziła do naszej wcześniejszej wizyty tutaj na czerwcowej Radzie u Państwa i po zaproszeniu, jak pewnie wszyscy Państwo pamiętacie , jeszcze podczas trwania obrad 55 Rady Miasta, Pan Przewodniczący był uprzejmy zadeklarować, że również na tą Radę Miasta jesteśmy zaproszeni, z czego, z tego zaproszenia skwapliwie skorzystaliśmy. K woli przypomnienia, pierwsze spotkanie, które , na którym przedstawiliśmy przedstawicielom miasta; Pani Zastępcy Burmistrza, Pani Skarbnik, Panu Naczelnikowi Rejniakowi i Pani Mecenas Radcy Prawnej Miasta sposób na rozwiązanie problemu z Centrum Carrefoura w Ostrowi Mazowieckiej odbyło się 6 czerwca. Ponieważ ci Państwo poprosili nas o przedstawienie tej propozycji na piśmie w dniu 13 czerwca dostali stosowny pisemny opis, dokładny tej propozycji. Na dzień przed Rada 55- ta , mogę jedynie zgadywać, ponieważ nie mam na ten temat pozytywnych informacji, ale domyślam się, że Burmistrz czy też przedstawiciele miasta dowiedzieli się, że będziemy obecni na 55 Radzie Miasta w związku z tym na dzień przed tą Radą Miasta dostaliśmy pismo od miasta, króciutkie, w którym miasto stwierdza, że 6-cio stronicowy , podkreślam 6-cio stronicowy dokument, który przedstawia rozwiązanie skomplikowanego problemu prawnego, jest dla miasta zbyt długi i zbyt skomplikowany dla jego rozpatrzenia , w związku z tym wnosi o przedstawienie cytuję ” *zwięzłego dokumentu, po przedstawieniu przez Państwa zwięzłego dokumentu , po kilku dniach proponujemy spotkanie*” Taka była treść pisma, które otrzymaliśmy 24 czerwca tego roku , dzień przed poprzednia Rada Miasta. Wydarzenia

poprzedniej rady Miasta wszyscy Państwo pamiętacie, my w odpowiedzi na to pismo miasta 27 czerwca, czyli 3 dni później, dwa dni po Radzie, przedstawiliśmy streszczenie rozwiązania tego problemu prawnego na dwóch stronach maszynopisu. To wszystko wydarzyło się w czerwcu a chciałem zauważyć, że Pierwszy Zastępca Burmistrza Miasta p. Danuta Janusz w piśmie datowanym przed Radą poprzednią sama wskazywała, że po przedstawieniu tej zwięzłej propozycji po kilku dniach miasto proponuje spotkanie. Do tego spotkania oczywiście nie doszło 25 lipca, czyli miesiąc później otrzymaliśmy pismo od miasta, że cytuję: „ w odpowiedzi na Państwa pismo z 27 czerwca przedstawiające scenariusz działań, zdaniem Państwa mających na celu rozwiązanie problemów sytuacji faktycznej i prawnej Centrum Handlowego przy pl. Waryńskiego w Ostrowi Mazowieckiej, informuję, że Państwa propozycja jest nadal analizowana i rozważana pod kątem pełnego zabezpieczenia interesów miasta” Koniec cytatu, czyli miasto poinformowało nas miesiąc później, że w dalszym ciągu analizuje, jednocześnie poczyniło kilka spostrzeżeń i założeń, co do których my odnieśliśmy się w naszej odpowiedzi na to pismo z 4 sierpnia, czyli również w ciągu kilku dni od otrzymania odpowiedzi od miasta odnieśliśmy się do tego, ponieważ miasto w tym piśmie oprócz tego, że przedstawiło nam, czy też poinformowało nas, że w dalszym ciągu analizuje sytuację, zarzuciło nam, że próbujemy wywrzeć presję czasowa na władze miasta i zapytała dlaczego nie włączamy w scenariusz rozwiązania tego problemu Spółki Centrum Komunikacyjno - Handlowe, czyli dokładnie tej Spółki, która oszukała miasto i oszukała nas i w tej chwili jako jedyna odnosi korzyści z wynajmu tego centrum handlowego. K woli wyjaśnienia żebyście państwo mieli pełną informację chciałem poinformować, że ta Spółka, obecny operator centrum handlowego w Ostrowi jest na tyle poważną firmą, że korespondencje do niego kierowaną odbiera w kiosku Ruchu w Warszawie, bo niestety w swoim biurze nie podejmuje tej korespondencji. W związku z czym nie podjął postanowienia przysądzającego własność na rzecz Spółki LTC Taima Inwestment, czyli Spółki, która reprezentujemy, inwestora faktycznego tego centrum a następnie zwrócił się do Sądu tutaj w Ostrowi Mazowieckiej, żeby ponownie Sąd doręczył mu to postanowienie a to dlatego, że kiosk, w którym miał nastąpić odbiór tej przesyłki został okradziony, w związku z tym nie mogli odebrać tej przesyłki. W tej sytuacji Sąd w Ostrowi Mazowieckiej cofnął swoje postanowienie o stwierdzeniu prawomocności przysądzenia własności centrum, tej mniejszej części centrum handlowego na rzecz LTC Taima Inwestment i z ostrożności, co w tym momencie należy tylko pochwalić, doręczył ponownie to postanowienie do Spółki Centrum Komunikacyjno - Handlowe, które tym razem zostało bez problemu odebrane. Oczywiście dłużnik odwołał się od tego postanowienia, myśmy już złożyli odpowiedź na jego odwołanie, sprawa ta jak się spodziewam zostanie zadecydowana w ciągu najbliższych kilku tygodni przez Sąd Okręgowy w Ostrołęce. Natomiast, i to również przedstawiliśmy w naszej odpowiedzi dla miasta z 4 sierpnia tego roku, to w żaden sposób nie powoduje, bądź też nie powinno powodować spowolnienia prac pomiędzy nami co do uzgodnienia stanowisk jak rozwiązać problem centrum handlowego w Ostrowi Mazowieckiej, ponieważ jesteśmy spokojni o wynik tego postępowania odwoławczego, dłużnik nie miał żadnych merytorycznych, rzeczowych dokumentów, które mogłyby podważyć decyzję Sądu Rejonowego tutaj w Ostrowi Mazowieckiej, w związku z czym ta decyzja jest jak gdyby, jej uprawomocnienie jest tylko kwestią czasu. Dlatego uważamy, że moglibyśmy wykorzystać ten czas, właśnie jeżeli miasto potrzebuje na solidną analizę przedstawionego przez nas scenariusza działań tak żeby ta analiza została wykonana, żeby strony siadły do stołu do rozmów, uzgodniły już nie tylko generalny zrzęb, bo przecież należy pamiętać, że propozycja, którą przedstawiliśmy miastu to tylko zrzęb, ogólny opis scenariusza tych działań bez żadnych szczegółów i zawiłości prawnych, które oczywiście też w toku realizacji należy uzgodnić. Należy uzgodnić treść ewentualnych porozumień, umów pomiędzy miastem a inwestorem. Ten czas można by wykorzystać po to, żeby jak tylko

postanowienie stanie się ponownie prawomocne scenariusz ten zrealizować. Miasto proponuje żeby do negocjacji włączyć dłużnika, zapytaliśmy się miasta w jakim charakterze widziałoby udział tego dłużnika biorąc pod uwagę, że jest to Spółka, która oszukała miasto, jest to Spółka, która oszukała nas i obydwie strony zainteresowane rozwiązaniem problemu. Jest to Spółka, która jest w tej chwili egzekwowana przez 2 niezależne Urzędy Skarbowe w Warszawie, ścigana przez co najmniej jeszcze kilkunastu innych wierzycieli. W jakim charakterze miałyby wystąpić w tym porozumieniu? Z szóstkowych informacji, które posiadamy co do stanowiska miasta wnosimy, że chyba Pan Burmistrz i współpracujący z nim władze miasta widzieliby to tak, że Spółka Centrum Komunikacyjno - Handlowe zrzeka się roszczeń o nakłady, o których wspominaliśmy na ostatniej Radzie, o nakłady wobec miasta, w tym upatruje swojego bezpieczeństwa, miasto upatruje swojego bezpieczeństwa. Otóż tak jak już wspominaliśmy na poprzedniej Radzie Miasta, po pierwsze spodziewanie się od Spółki, która oszukuje swoich kontrahentów, która jest egzekwowana, która jako jedyna bezprawnie, w tej chwili, korzysta i pobiera korzyści z tego centrum handlowego, w związku z czym nie jest zainteresowana w oczywisty sposób, żeby ten problem rozwiązać, że przyjdzie teraz i zrzec się roszczeń o nakłady jest co najmniej irracjonalne. Po pierwsze z tego powodu, że skoro jej ten układ aktualnie panujący pasuje to po co ktoś miałby go zmieniać, po drugie jeżeli miałby Prezes tej Spółki zrzec roszczeń wobec miasta to de facto działałby na jej szkodę i tym samym narażał by się na odpowiedzialność karną, momentalnie. Natomiast plan, który przedstawiliśmy w sytuacji kiedy Spółka dłużnika Centrum Komunikacyjno – Handlowego zostałaby wyrzucona z tego centrum dopiero po przeprowadzeniu transakcji między inwestorem a miastem, po spłaceniu miasta, po udzieleniu przez nas gwarancji powoduje, że roszczenia o nakłady mogłyby się aktualizować zgodnie z prawem tylko przeciwko nam jako tym, którzy by wyrzucali dłużnika z centrum handlowego. Dłużnik nie byłby w stanie sformułować skutecznie prawnego zarzutu wobec miasta, bo miasto nie byłoby już wówczas właścicielem tej ziemi i to daje miastu 100% gwarancję bezpieczeństwa. Ponadto oczywiście my dajemy, na co wskazywaliśmy w naszej korespondencji, gwarancję zwolnienia z długu. Jest to instytucja, klasyczna instytucja polskiego prawa cywilnego, w której my gwarantujemy że jeżeli miasto zostanie przez CKH pociągnięte do jakiegokolwiek odpowiedzialności to po pierwsze my stawimy się zamiast miasta do tego sporu a po drugie pokryjemy wszelkie zobowiązania ewentualne miasta. Możemy swobodnie taką deklarację składać dlatego, że ewentualne roszczenia Spółki CKH przeciwko miastu oceniamy, że będą kształtować się w granicach kilkunastu milionów złotych, nasze roszczenia w stosunku o tej Spółki, w tej chwili, przekraczają 30 mln zł. możemy po prostu dokonać potrącenia tych roszczeń wzajemnego i zlikwidować roszczenia Spółki CKH. Te wszystkie argumenty zostały przedstawione Panu Burmistrzowi i władzom miasta w piśmie naszym z 4 sierpnia tego roku, mamy w tej chwili 27 sierpnia, nie otrzymaliśmy od miasta żadnej odpowiedzi chociaż wyraziliśmy wówczas już nadzieję, że skoro miasto od 6 czerwca analizuje naszą propozycję, najpierw zbyt skomplikowaną na 6 –ciu stronach dokumentu, później skondensowaną do 2 stron dokumentu. To już będzie czerwiec, lipiec, sierpień, wyraziliśmy taką nadzieję, że po prawie 3 miesiącach analizy ta analiza powinna zmierzać ku końcowi i wyrażeniu woli czy miasto jest zainteresowane rozwiązaniem tego problemu czy nie. Do tej pory takiej odpowiedzi niestety nie otrzymaliśmy. Chcieliśmy się również tutaj za pośrednictwem Państwa zapytać właśnie Burmistrza co do jego woli rozwiązania tego problemu w ogóle. Czy taką wolę po prostu ma, natomiast, no niestety Pan Burmistrz uniemożliwił postawienie takiego pytania. Tak wygląda proszę Państwa aktualna sytuacja i jeżeli oczywiście Państwo macie jakiegokolwiek pytania z przyjemnością na nie odpowiemy. „

PRM p. K. Listwon: „Dziękuję. Żebyśmy rozumieli się do końca. Naszą rolą jako Rady, moją również intencją, która staram się realizować z narażeniem, nie wiem swojego życia to

nie powiem ale wolności to jest prawdopodobne, jest to, żeby po tak długim okresie milczenia jak gdyby w tej sprawie bo tam się cały czas maglowały sprawy prawne, no mu nie możemy w żaden sposób być stroną organu, jakkolwiek organ wykonawczy. To jest rola Burmistrza Miasta, moją intencją i naszą rolą jest jak gdyby ułatwić w razie potrzeby no zbliżenie stron ku temu żeby w ogóle rozmawiały. Ja rozumiem, że władze miasta otrzymały by od Państwa takie to a nie inne warunki i w pewnym momencie Burmistrz by ocenił, że tam z czymś się nie zgadza, w związku z tym maglujemy to dalej, proponujemy inne jakieś rozwiązania ale tutaj odnoszę wrażenie, że nic takiego się nie dzieje realnie. Natomiast mam jedno jak gdyby takie zastrzeżenie, na tą chwilę tak jak swoim rozumem to pojmuję, to jest rzeczywiście zaangażowanie, wmieszanie w to w wszystko tej trzeciej strony, tam są jakieś kruczki prawne, no i rzuciło mi się na uszy jedno słowo, które Pan wypowiedział to jest gwarancje. Panie Mecenasie no, że my gwarantujemy to, tamto, nie wiem pewnie organ wykonawczy wiedziałby lepiej, na czym te gwarancje by polegały ale wybaczy Pan 20 lat temu kiedy Ukraina proklamowała swoją niepodległość wielkie mocarstwa Stany Zjednoczone, Rosja, tam chyba jeszcze Niemcy, Wielka Brytania się w to wmieszały, za likwidację arsenałów jądrowych udzieliły gwarancji bezpieczeństwa Ukrainie, proszę zobaczyć co z tych gwarancji dzisiaj zostało. To jest po prostu z życia wzięty przykład także gwarancje jeśli się mówi, wypowiada słowo gwarancja, to ono musi być poparte rzeczywiście jakimś żelaznym argumentem. Dla mnie gwarancja to jest najlepiej depozyt pieniężny złożony, przykładowo, bo pieniądze to jest najlepszy argument najczystszy, złożone u notariusza i zdeponowane i w momencie rozwiązania pewnych historii, żeby one były 100% na papierze, Notariusz uruchamia środki. Ja to bym tak widział ogarniając to, powiadam, swoim rozumem. Ale tutaj problem na tym polega, że Burmistrz uważa, podchodzi do Państwa z taką nieufnością, jak gdyby z taką negacją z urzędu z góry, nie i koniec bo uważa chyba was za hochsztaplerów, czy jeszcze coś w tym rodzaju może nawet coś gorszego. Jeśli Wasza argumentacja do nas, może za pośrednictwem mediów do społeczeństwa wywrze ja nie mówię, że nacisk, tylko spowoduje to, że Burmistrz będzie w tym kierunku rozmawiał to byłby rzeczywiście sukces, to byłby sukces. No my ze swojej strony, ja ze swojej strony zapewnię wszystko, żeby było, bo byłem od początku jak gdyby sprawy tej inwestycji byłem radnym i leży to mi głęboko na sercu jak mi i moim przecież kolegom, bo coś co miało być sukcesem stało się porażką miasta. Dobre intencje przekuły się na ten bruk niedobry.”

Mecenas p. Piotr Kosiński: ‘ Panie Przewodniczący, Wysoka Rado trzy krótkie odpowiedzi. Po pierwsze odnośnie gwarancji wspominaliśmy rzeczywiście o zwolnieniu z długu instytucji w polskim prawie cywilnym, natomiast nie bez kozery w pierwszej kolejności wskazałem Państwu,. Bo taka też była nasza intencja opracowując ten plan, nie będzie prawnej możliwości po jego przeprowadzeniu żeby dłużnik skierował roszczenie do miasta. To jest moim zdaniem najlepsza gwarancja, że te roszczenia wobec miasta nie zostaną sformułowane, miasto nie będzie miało legitymacji, nie będzie mogło występować jako strona w sprawie o roszczenia. Te roszczenia w sytuacji rozwiązania problemu centrum handlowego kiedy my przejmujemy od miasta za rozliczeniem część miasta będą mogły być kierowane tylko do Spółki inwestora. To jest myślę dla miasta najlepsza gwarancja bo tu nie wchodzi w grę żadne jakieś deklaracje, tu jest czysta, prawna sytuacja miasto nie będzie mogło być pozwane. To raz. Jeżeli chodzi o pieniądze na depozycie oryginalny plan zakładał, że miasto z tego centrum wychodzi z 10 czy tam 11 lokalami, które może następnie rozdysponować na rynku, w naszym planie przewidujemy dwa scenariusze. Jeżeli miasto rzeczywiście nadal będzie zainteresowane realizacją tego scenariusza, jak najbardziej jeżeli nie my jesteśmy w stanie te lokale odkupić za taką cenę na jaką miasto to wyceniało, orientacyjnie oczywiście bo będzie to musiało być poprzedzone wszystkim wyceną przez biegłych. Jeżeli chodzi o realność i powagę naszej propozycji my tą kwotę rzędu 3 mln zł jesteśmy w stanie na

wstępie złożyć na jakiś depozyt , żeby pokazać że nie żartujemy sobie. My mamy w tym centrum utopione 30 mln zł. włożenie dodatkowych 3 mln zł. na depozyt naprawdę nie stanowi szczególnego problemu. To jest druga kwestia. Teraz jeżeli chodzi o trzecią rzecz. Dziękujemy państwu uprzejmie, że zechcieliście nas zaprosić . Nasza intencją nie było i nie jest włączanie , jak gdyby, tutaj Rady w jakieś polityczne przepychanki z władzami miasta co do tej sytuacji dlatego że uważamy że kwestia rozwiązania problemu centrum handlowego to nie jest kwestia jakiejś politycznej przepychanki . To jest kwestia rozwiązania realnego problemu własnościowo – ekonomicznego, który można rozwiązać przez współpracę miasta z inwestorem . Jedyną możliwością z jakiej pozwalamy sobie skorzystać występując tutaj na Radzie, to rzeczywiście żeby ta wiadomość została przekazana Państwu , którzy jak rozumiem nie byliście do tej pory informowani przez władze miasta co do tego jak sytuacja przebiega i ewentualnie do obecnych na Sali mediów, że ten problem , istnieje od kilku lat co do centrum handlowego w Ostrowi Mazowieckiej, można rozwiązać i można rozwiązać sprawnie jeszcze przed wyborami samorządowymi i nie trzeba wskazywać, że jest to problem nierozwiązywalny . Dziękuję”

WRM p. E. Gałązka: „, Pan w tym swoim wystąpieniu sygnalizacyjnie użył takie sformułowania roszczenia CKH w stosunku do miasta. Ja rozumiem bo ja zresztą od wielu lat sygnalizowałem, że taka sytuacja może mieć miejsce , jeszcze jak to było może4 mniej zagmatwane, żeby to wtedy było uregulowane, sprzedane itd., ale to już minęło i już nie aktualne. Jakiej kwoty mniej więcej na dziś spodziewa się CKH, czy chce jaką kwotą obciążyć miasta , no i już tu pomijam tę stronę prawną bo ona już zostanie uzasadniona przez określonych tam specjalistów, bo Pan kwotę zainwestowaną i roszczeniową w stosunku do CKH przez Was, przez firmę reprezentowaną przez Państwa wymienił ok. 30 mln zł. natomiast jaka kwota, w przybliżeniu, oscyluje się wokół jakiej kwoty, która oni chcą rościć w stosunku do miasta za tą pewną niemożność zakończenia itd. itd.”

Mecenas p. Piotr Kosiński: „, Szanowny Panie radny. Roszczenie ,najprościej żeby Państwu wytłumaczyć, roszczenie Spółki CKH będzie nie o możliwości zakończenia inwestycji bo ona de facto jest zakończona , to że stoi te kilkanaście lokali niewykończonych to jest kwestia sytuacji prawnej, natomiast roszczenie, które CKH mogłoby kierować do miasta to jest roszczenie w sytuacji, kiedy zostałoby ono wyrzucone z tej nieruchomości bo nie ma do niej tytułu prawnego za nakłady jakie poczyniło budując to centrum handlowe to by była oczywiście kwestia wyceny biegłego w procesie sądowym natomiast z wyceny dokonanej na potrzeby egzekucji tego centrum handlowego my możemy przypuszczać, że byłaby to kwota ok. w okolicy 18 może 19 mln zł. Natomiast proszę zwrócić uwagę w tej chwili CKH posiada, korzysta z centrum handlowego , ponieważ w tej chwili je posiada nie ma do kogo kierować roszczenia o nakłady bo samo z niej korzysta. W sytuacji kiedy miasto by wyrzuciło CKH w tej chwili bo jest właścicielem nieruchomości Spółka CKH rzeczywiście kieruje te roszczenia do miasta czyli do tego kto ją z tej nieruchomości wyrzucił. To jest może mało prawdopodobny scenariusz ale wcale nie jest to scenariusz niemożliwy dlatego, że Spółka CKH jest bardzo zadłużona u wierzycieli, wystarczy żeby jeden z nich złożył wniosek o upadłość tej Spółki a wtedy syndyk, który wejdzie na jej majątek zobaczy, że ma roszczenie na 19 mln zł i wystąpi o te nakłady. My oczywiście korzystając z naszego wyroku zajmujemy to roszczenie ale to będzie sytuacja wysoce niekomfortowa dla miasta . Natomiast plan, który my przedstawiamy to jest ponieważ miasto w dalszym ciągu jest prawnym właścicielem tej nieruchomości pomimo tego, że CKH w tej chwili z niej korzysta , przeprowadzamy transakcje między miastem a nami , my stajemy się właścicielem za rozliczeniem i zagwarantowaniem miasta a wtedy my wyrzucamy CKH a wtedy roszczenie o nakłady może być kierowane tylko do nas i my wtedy potrącamy swoje długi do CKH z ich roszczeń o nakłady. Najprościej tak ta sytuacja wygląda.”

WRM p. E. Gałązka: „Bardzo czytelnie, dziękuję bardzo”

Radny p. S. Dylewski: „Chciałem powiedzieć jak długo by tu nie rozmawiał, jest takie powiedzenie *do tanga trzeba dwojga*, jeżeli Burmistrz obecny nie zechce to my jako radni nie będziemy mogli nic zrobić i najrozsądniejsze chyba rozwiązanie to jest takie, żeby przeczekać jeszcze te kilka miesięcy, zmieni się nowy Burmistrz mam nadzieję, daj Boże żeby ten już nie był i będzie nowy Burmistrz być może że po prostu będą lepsze relacje i lepsza atmosfera żeby tą sprawę rozwiązać. Dziękuję”

PRM p. K. Listwon: „Gdybym ja był no to naturalnie, bo dziwię się no w tej chwili Burmistrz z Państwem rozmawia w taki czy inny sposób, takie jakieś bardzo ograniczona wymiana tylko pism ale nie wydaje mi się, żeby organ tutaj wykonawczy występował bez jakiejś porządnej kancelarii prawnej, żeby, no bo przecież nie wyobrażam sobie, że Pani Mecenasa Bałdyga tu reprezentująca Miasta od strony prawnej mogłaby taki temat pilotować i fakt, że na dzień dzisiejszy Burmistrz o taką, a lubuje się przecież w tych wszystkich procesach ile ten człowiek nie ma procesów tutaj po Polsce to Boże ty mój, a w sprawę, nie wiedzieć czemu akurat Carrefoura, żadną miarą nie angażuje żadnych środków. Tutaj upatruję jak gdyby zupełne fiasko, to jest odpychanie od siebie tematu a te pisma, które Państwo tam jakieś zdawkowe otrzymujecie to jest takie jakieś tam ochłapy, chwilowo dajcie mi spokój, no ale daj Boże.”

Radny p. S. Dylewski: „Jeszcze ciekawe czy Burmistrz rozmawia z drugą stroną?”

Radna p. B. Herman: „Ja mam pytanie. Chciałam zapytać czy Państwo się orientujecie jakie dochody osiąga ta spółka CKH z tytułu najmu? Czy one są już wszystkie zajęte jakąś egzekucją komorniczą?”

Mecenas p. P. Kosiński: „Orientujemy się dlatego, właśnie że te dochody w znacznej części zajęte są egzekucją komorniczą prowadzoną na chwilę obecną na rzecz Urzędów Skarbowych. To jest kwota rzędu ok. 100 tys. zł. miesięcznie.”

Radna p. M. Bartkiewicz: „Nie wiedziałam, że Panowie będą, miałam właśnie się Pana Burmistrza pytać czy są w ogóle jakieś prowadzone rozmowy na temat właśnie Carrefoura? Dziwnym dla mnie jest, że tak pojawia się nowy właściciel, chce jakieś negocjacje prowadzić a do tej pory nawet pies z kusą nogą nawet się nie zainteresował tym, żadnych negocjacji nie było, nikt nie przychodził nie chciał o tych sprawach rozmawiać, tu się pojawia nowy właściciel chce wyrównać po prostu umowy a nie ma z kim rozmawiać. Wiadomo, że Pan Burmistrz nie podpisywał tych umów no ale jest kontynuacja Urzędu i jakoś z tego problemu trzeba by było wyjść bo w nieskończoność to za chwilę się okaże, że jeszcze będziemy czekać latami że za te 3 miliony to przysłowiowa kurę kupimy. Od wielu lat, mieszkańcy ni złotówki z tej inwestycji jakby nie skorzystali, a co jest paradoksem, to mi się wydaje, że z tego wszystkiego to tylko niech prawnicy się wstydzą to co narozrabiali, no i dziwię się, dalej się dziwię, że nie chce ktoś podejmować z nowym właścicielem dyskusji nie bagatela 3 mln zł.”

WRM p. E. Gałązka: „To nie prawnicy zagmatwali sprawę”

Radna p. M. Bartkiewicz: „Nie prawnicy?”

WRM p. E. Gałązka: „Nie. Początek był fatalny. To się w grudniu 2006 r. zagmatwało.”

PRM p. K. Listwon: „Bardzo dziękuję. Temat uważam wyczerpaliśmy.”

Punkt 6

Interpelacje i zapytania.

Przewodniczący Rady Miasta p. K. Listwon: „Do Państwa Radnych miałbym w tym punkcie gorącą prośbę zwracacie się Państwo naprawdę z ważnymi sprawami jeśli ktoś takowe ma, bo naprawdę nie ma sensu przedłużać.”

Radny p. Jacek Wilczyński: „To są separatyści.”

Radny p. K. Laska: „Coś okropnego. Żeby jeden człowiek nad drugim miał taką władzę to jest coś niesamowitego. Chora sytuacja. Kodeks administracyjny, pracownika administracji.”

Przewodniczący Rady Miasta p. K. Listwon: „Czy ktoś z Państwa Radnych chciałby zabrać głos w temacie?”

Radny p. Z. Krych: „Panie Burmistrzu ja mam jedną interpelację i proszę o odpowiedź ustną i pisemną. Moja interpelacja dotyczy nadania nazwy ulicy Kawaleryjskiej. W dokumentach na poprzednią sesję w czerwcu 2014 roku przedstawił Pan projekt uchwały z uzasadnieniem nadania tej ulicy, Komisja Planowania Przestrzennego Gospodarki Gruntami zaakceptowała ten projekt, następnie na posiedzeniu plenarnym przy omawianiu porządku obrad Pan Burmistrz wystąpił o zdjęcie tego z porządku. Rada przychyliła się do tego wniosku ale mieszkańcy tej ulicy budują domy i jedna z rodzin w tej chwili wprowadza się i przyjdzie do Urzędu w celu zameldowania czy bez nazwy ulicy będzie możliwe zameldowanie tej rodziny? Z tą rodziną mam kontakt, pracujemy razem zgłaszali ten problem kilkakrotnie w Urzędzie, czy wniosek zameldowania tej rodziny będzie załatwiony pozytywnie. Dziękuję.”

Przewodniczący Rady Miasta p. K. Listwon: „Czy ktoś jeszcze w tym punkcie ma jeszcze pytania? Bardzo proszę Pan Mecenase.”

Burmistrz Miasta p. W. Krzyżanowski: „Chcę zwrócić uwagę, że punkt obrad mówi interpelacja i zapytania radnych. I Pan po raz kolejny nie przestrzega zasad prawa, które stanowi.”

Przewodniczący Rady Miasta p. K. Listwon: „Dobrze. Bardzo proszę, udzielam Panu głosu.”

Piotr Kosiński: „Panie Burmistrzu, chcielibyśmy w imieniu inwestora zapytać Pana ponieważ rzeczywiście dzień przed poprzednią Radą dostaliśmy od Państwa pismo, w którym prosiliście o skrócony opis propozycji prawnej, którą Państwu przedstawiliśmy i ile to robiliście żeby po przedstawieniu dokumentu po kilku dniach zaproponujecie spotkanie. Taki dokument otrzymaliście 27 czerwca, miesiąc później 5 lipca otrzymaliśmy od Państwa informację, że w dalszym ciągu tą propozycję analizujecie na co odpowiedzieliśmy 4 sierpnia czyli również termin później. Chcemy się spytać kiedy możemy od Państwa spodziewać się odpowiedzi i ewentualnie czy przewidują Państwo jakieś spotkanie i rozmowę na ten temat.”

Przewodniczący Rady Miasta p. K. Listwon: „Czy są jeszcze jakieś zapytania? Nie widzę. Informuję Państwa, że odpowiedzi na zapytania i interpelacje zostaną złożone w punkcie 19, trzy punkty przed zamknięciem sesji. Chyba, że Burmistrz zechce się teraz ustosunkować to nie widzę przeszkód.”

Burmistrz Miasta p. W. Krzyżanowski: „Zgodnie z prawem udzielę odpowiedzi.”

Przewodniczący Rady Miasta p. K. Listwon: „Dobrze, dziękuję bardzo.”

Punkt 7

Stopień realizacji inwestycji miejskich przyjętych do planu na 2014r.

PRM p. K. Listwon: „Otrzymał Państwo pisemną informację w tym temacie. W tej informacji oprócz tego do kampanii wyborczej, pewnie Pana Burmistrza nie ma żadnych informacji na temat realizacji inwestycji, zatem wypada tylko Panie Burmistrzu, no wyrazić z mojej strony ubolewanie, że w taki to oto sposób traktuje Pan z taką powagą traktuje Pan radnych i z taką powagą nasze społeczeństwo. Z tego bełkotu, który przelał na papier pan Burmistrz jedno szczególnie utkwiło mi tu zacytuję: *na sesji Rady Miasta 25 czerwca część wymienionych na wstępie radnych zaproponowała, by Burmistrz po tym jak zostanie wyłoniony zwycięzca przetargu zwrócił się do Rady o zwiększenie środków na inwestycje do kwoty najniższej oferty przetargowej. Propozycja została poparta jedynie przez 6 radnych, pięciu głosowało przeciw a trzech wstrzymało się od głosu. Był to sygnał, że wielu radnych widzi absurdalność propozycji.* Panie Burmistrzu gdzie Pan jest 6 radnych „za” wobec 5 „przeciw” to jest większość i Rada pracuje na zasadzie większości. Jeśli obowiązuje zwykła większość to ta zwykła większością wniosek został przyjęty i nie ma co tu kontestować w jaki on sposób został podjęty, ale przechodząc do meritum sprawy, ma pan Panie Burmistrzu, bo my już nie będziemy więcej składać wniosków, które by spowodowały możliwość uruchomienia środków na inwestycje w mieście, środków, które przecież leżą na koncie bankowym. Wszystkie instrumenty do uruchomienia tych środków posiada Pan w ręku, jeśli Pan ich nie zna ja Panu podpowiem. Wszyscy Pańscy poprzednicy, wszyscy Burmistrzowie realizowali inwestycje w ten oto sposób, że mieli zapisane do każdej inwestycji kwoty, w wypadku kiedy trzeba było dokonać jakiś zmian w budżecie zwracali się do Rady Miasta o stosowne przesunięcia i po decyzji Rady te przesunięcia były realizowane. Zazwyczaj były to końcówki, najczęściej bywało tak, że dana inwestycja była pod przetarg dawana, zostawało tam parę tysięcy złotych i te tak zwane ogony, te resztówki przesuwano się do innych inwestycji. W pewnym momencie, w ostatniej chyba kadencji Szymalskiego Burmistrza, doszliśmy do wniosku, że zamiast za każdy raz podejmować zmiany budżetowe przez radę upoważniliśmy Burmistrza do samodzielnego przesuwania, tym czasem Pan skrzętnie wykorzystał ten zapis po to żeby nas oszukać i z 200 tys. zł. z okładem na inwestycje przeznaczył pan swoim, że tak powiem widzi mi się, korzystając z tego zapisu prawie półtora miliona złotych. Utracił, w tym momencie Pan zupełnie zaufanie Rady i Rada nie da Panu już ani złotówki do rozdysponowania własnego bez wiedzy radnych. I tyle wydaje mi się proszę Państwa w tym temacie, nie ma sensu go już chyba nawet rozwijać. Inwestycje budownictwa socjalnego i komunalnego no pisze Pan tutaj o wszystkim i tak dalej, ale proszę Państwa gdybyście, o wszystkim i o niczym, bo inwestycja została zakończona i o czym tutaj pisać w tej chwili należy przydzielić mieszkania potrzebującym ludziom i sprawa zakończona, ale nie Pan Burmistrz tutaj pisze jak to przewidujący był i tak radni chcieli zdjąć pieniądze, Pan Burmistrz rzutem na taśmę jeszcze 300 tys. wprowadził, kłamstwo, wierutne kłamstwo. Ileś razy mogłem na to przymykać oko ale w końcu trzeba sobie jasno powiedzieć to co żeśmy zdjęli z tej kwoty te 500 tys. zł o którym Pan mówi, to już było po przetargu tej firmy, która dała bardzo niskie, niską kwotę do wykonania i tam sobie zbankrutowała i skoro leżało te 500 tys. zł. to tutaj radni zapobiegliwi wiedząc, że Pan natychmiast sprzeniewierzy te 500 tys. zł. to Panu je zabrali a gdyby było potrzeba, później przetarg by się rozstrzygał i by zabrakła jakaś kwota zwrócił by się pan do Rady, bez problemu by Pan te pieniądze otrzymał i dość o tym, nie damy sobie, dopóki Pan to wewnętrznie to kłamstwo rozpowszechniał to było pół biedy ale w momencie kiedy rzeczywiście ruszyła od dnia dzisiejszego kampania wyborcza i dał Pan dzisiaj oto popis co Pan będzie robił w tej kampanii wyborczej to ja Panu mówię, wszędzie gdzie się Pan ruszy

będzie Pan czuł mój oddech na plecach, ja Panu nie pozwolę tych kłamstw rozpowszechniać. Pan myśli, że jak Pan mnie na konsekrację sali gimnastycznej w *Dwójce* nie zaprosił to mnie tam nie będzie. Będę, niech się Pan nie łudzi i tam żadnych głupot nie będzie Pan opowiadał. Inwestycje oświatowe identyczna sytuacja, kłamstwo za kłamstwem zainwestowane, inwestycje wyniosą tam 6 mln zł. w tej chwili, a w poprzednich kadencjach to razem wzięty 1 mln zł. , bezczelna świnia, za przeproszeniem , tylko takie stwierdzenie może napisać coś niesamowitego. Szkoły , które w swoim czasie miasto przejęło, trzeba było w tych szkołach zorganizować, po reformie oświaty, gimnazja, szkoły trzeba było ocieplić, przeprowadzić termomodernizację, wymienić okna, wybudowana przepiękna sala sportowa za *Jedynką* połączona przecież łącznikiem, specjalnie zrobiona komunikacja, to jeszcze był mój wtedy wniosek żeby była tam dodatkowo zainstalowana winda. Co Pan jest ślepy? Nie widzi pan tego co tam jest zrobione i Pan uważa, że to co przylega do szkoły Nr 1 to nie była już inwestycja oświatowa i takie paszkwile tutaj Pan wypisuje i usiłuje nimi nas karmić to niech Pan karmi , ale niech Pan nie karmi takimi kłamstwami społeczeństwa bo ja osobiście i moi koledzy na to nie pozwolimy . Nie pozwolimy żeby stała się taki wypadek w demokracji, taka pomyłka jaka wydarzyła się 4 lata temu, że został Pan Burmistrzem czegoś takiego nie wolno powielać bo to jest zbrodnia na żywym organizmie miejskim. Dziękuję tyle w temacie. Czy ktoś z Państwa radnych chciał zabrać głos?”

Radny p. K. Laska: „ Ja z tej Informacji podpisanej przez Pana mgr. Inż. Mieczkowskiego przytoczę następujący fragment :*Inwestycje budownictwa socjalnego i komunalnego. Ze szczególną uwagą traktujemy budownictwo socjalne, które od 11 lat nie doczekało się żadnej inwestycji. Dopiero w obecnej kadencji zwrócono na ten obszar większą uwagę, kiedy Burmistrz Władysław Krzyżanowski już w I kwartale 2011 roku rozpoczął dyskusję o budownictwie socjalnego stawiając na sesjach rady miasta. Powodem tak rychłego w tej kadencji postawienia sprawy były spotkania z obywatelami i konsultacje społeczne. Szybko dostrzeżono dramat jaki dotyczy budownictwa socjalnego w Ostrowi Mazowieckiej. Rozpoczęto zatem budowę bloku socjalnego z miejscem dla ok. 30 rodzin.* Koniec cytatu. Kłamstwo obrzydliwe, jak można społeczeństwo karmić takimi kłamstwami . Dzisiaj pan przyzna , przychodząc do Urzędu otrzymał Pan projekt budowlany, otrzymał Pan lokalizację, otrzymał Pan pozwolenia na budowę tego budynku. Jeśli Pan mówi i pisze i pracownika zmusza do tych kłamstw to jest wbrew etyce urzędnika, wbrew etyce człowieka zajmującego stanowisko tak eksponowane. Dziękuję więcej uwag nie ma.”

Radny p. M. Równy: „ Ja do Pana Burmistrza Komisja Gospodarki Komunalnej skierowała wniosek do Pana Burmistrza w sprawie, po prostu jeżeli będą przetargi , ustalenia kwot to na sesji byłyby te kwoty przyznane. Pismo było skierowane do pana Burmistrza a nie do Pana mgr. inż. Pawła Mieczkowskiego na dodatek ten Pan w całym tym piśmie wysnuł taki wniosek, że *wniosek kierowany przez Pana do Burmistrza jest bezsensowny* ja myślę, że to pismo ,które napisał pan Burmistrz a podpisał Pan Paweł Mieczkowski j, te pismo jest bezsensowne. Dziękuję bardzo.”

PRM p. K. Listwon: „Ktoś z Państwa radnych chciałby zabrać głos? Nie widzę. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w temacie? Pan Burmistrz”

BM p. W. Krzyżanowski: „ Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo. Może rozpocznę nie po kolei tylko, z pewnych względów, od Pana , odpowiem Panu radnemu Lasce, który mówił podniesionym tonem o kłamstwie obrzydliwym, dzisiaj Pan przyznał, projekt , lokalizację, to jest obrzydliwe kłamstwo co Pan mówi . Projekt był zmieniany bo musiał być zmieniony , bo projekt był robiony w pośpiechu, politycznie w roku wyborczym 2010 po właśnie zaniedbaniach dwóch kadencji. Widać już było dramat więc politycznie zrobiono projekt w 2010r. żeby pozamykać oczy i usta ludziom, którzy podnosili głos. Proszę Państwa było wiele budynków już wtedy wskazanych do rozbiórki i przez dwie

kadencji przysłowiowym palcem w bucie nie ruszył, nie ruszył samorząd, w tym Pan radny Laska i Pan radny Listwon, żeby właśnie podjąć budownictwo socjalne i tak było że pierwsze, zresztą to było powodem, że ja przyjmuję interesantów co tydzień a nie tak jak było w poprzedniej kadencji, że Burmistrz przyjmował tylko dwa razy w miesiącu bo zauważyłem po pierwszych tygodniach dramat w budownictwie socjalnym. To jest po pierwsze, to Pan kłamie. Ja proszę Państwa o tej etyce odniosę się, otóż proszę Państwa cytuję z 41 sesji z 10 i 11 kwietnia 2013r., a teraz zacytuję właśnie Panu radnemu Lasce, Pan radny Listwon mówi: *na Naczelników przyjmuje Pan, do mnie się zwraca, wręcz analfabetów, odpowiedzialnie mówię za to słowo.* To są słowa dzisiejszego Przewodniczącego Rady Miasta. Pan radny Krzysztof Laska na Komisji z posiedzenia Komisji z 7 sierpnia br. z Komisji Rewizyjnej „

PRM p. K. Listwon: „Ale jaki to ma związek?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Pan radny Laska: *a jakie uprawnienia do kierowania pism do Rady Miasta ma Pan Mieczkowski, żadne. Dla mnie Pan Mieczkowski jest nikim.*”

Radny p. K. Laska: „Nie prawda”

BM p. W. Krzyżanowski: „Dalej Pan radny Laska: *To jest pismo nieprawne dla Mnie Pan Mieczkowski jest normalnym pracownikiem, nie ma prawa do nas pisać.* Pan radny wie jakie uprawnienia ma pracownik Rady Miasta i poniżej, jeden i drugi, tak poniżej człowieka i to są ludzie, którzy dzisiaj nawołują o etykę. Panów irytuje, bo prawda wyszła i nic nie da i nie da rady i Pan Bubrzycki z opisami na pierwszej stronie i Panowie nie dajecie rady bo ludzie zobaczyli. Wasz świat się zawalił, wasz świat się zawalił. Jeżeli ludzie z zewnątrz Urząd nazywają przyjazny mediom i społeczeństwu to, to doprowadza do pasji. Pan Bubrzycki ma odwagę to konstatować bo jemu to się nie podoba, bo to Pana świat się zawalił, Panie redaktorze Pan zszedł do poziomu dyskusji Pana Dylewskiego, Wilczyńskiego radnego, Laski i Listwona. To jest ten poziom, Pan już do tego poziomu zszedł. Pan zszedł do swoich korzeni Panie redaktorze. Odpowiadam teraz,

Radny p. K. Laska: „Nie pozwól obrażać ludzi z zewnątrz”

BM p. W. Krzyżanowski: „tak i dlatego ta irytacja Pana radnego Listwona i Laski bo oni wiedza, że nie już nie skłamią bo społeczeństwo czuje i widzi co oni robią. Szanowni Państwo i to rzeczywiście niezwykle te słowa radnego Listwona słowa *bełkot*, słowa, które nie licują żeby padały na tej sali.”

PRM p. K. Listwon: „Pan pisze na temat? Pan miał o inwestycjach pisać”

BM p. W. Krzyżanowski: „ale on już nie ma argumentu. Tak on mówi o sprawie zewnętrznej i wewnętrznej. Tak proszę Państwa gdybyśmy nie zrobili autopoprawki na inwestycje budynku socjalnego to nie dość, że ten budynek by stanął i o to tym ludziom chodziło to byśmy stracili milion złotych dotacji.”

PRM p. K. Listwon: „A dlaczego miałyby nie stanąć niech Pan powie”

BM p. W. Krzyżanowski: „Kiedy spełniliśmy warunki według umowy z bankiem to Bank przysłał komisję i biegłego, który musiał napisać w orzeczeniu zdanie wykonamy ten budynek w terminie, czy budynek uzyska pozwolenie na zamieszkanie w terminie czy nie, czy uzyska, nie dość że wypełniamy umowę. Szanowni Państwo, również to jest Pana bełkot”

PRM p. K. Listwon: „A jaki był termin oddania budynku? ale odpowie mi Pan jaki był termin?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Jest również bełkotem. Niech Pan mi nie przeszkadza.

PRM p. K. Listwon: „głuchego udaje”

BM p. W. Krzyżanowski: „Szanowni Państwo była sytuacja taka, że przetarg w sumie koszt tego budynku jest niższy jak planowaliśmy. Okazało się co było pominięte w pierwszym etapie, że musieliśmy również wykonać parkingi, takie jest prawo. W sumie przetarg na ten obiekt, tak się szczęśliwie złożyło, dzięki czemu? Bardzo skrupulatnej pracy, drogę krzyżową przeszliśmy przy tym budynku. Tui wielka zasługa Pana Prezesa Przastka ogromna, zasługa jako inwestora zastępczego, że pilnował w sposób aptekarski i nie dopuścił do sprzeniewierzenia złotówki przysłowiowej, że trzymaliśmy za gardło pierwszego, drugi wykonawca okazał się niezwykle uczciwym człowiekiem, ten zespół, który tam pracował, było po 30 pracowników w ciągu jednego dnia, taki by front robót. Tam każda doba była ważna, mieliśmy szczęście z pogodą w zimie. Co zrobił Pan radny Gałązka i tych 11 radnych? 500 tys. zł. zdjęto celowo, to nie było tak jak z kinem, jak teraz z drogami”

PRM p. K. Listwon: „Ale po przetargu”

BM p. W. Krzyżanowski: „Proszę Państwa i tylko autopoprawka uchroniła przed tymi ogromnymi stratami, ale o to im chodziło. Bezwzględnie cokolwiek się dzieje pozytywnego to trzeba mieszać z błotem. 10 lat stał budynek na ulicy Partyzantów, Szanowni Państwo my go remontujemy to Pan redaktor Bubrzycki z radnym Dylewskim i z Panią radną Herman idą i tytuł jest, kłody się wrzuca, przecież wy się tego będziecie wstydzić, skończycie być radnymi, Pan przestanie być tym tak zwanym redaktorem i jak (...)”

Radny p. K. laska: „Dlaczego Burmistrz obraża redaktora?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Nie ja mówię prawdę bo tak nie wolno robić. 10 lat stał zniszczony obiekt, my go wyremontowaliśmy to w sposób haniebny, jak można wchodzić do obiektu niezaproszonym i przeszkadzać tam pracującym? Jak można? To robi nauczyciel, to robi nauczyciel? Proszę Państwa wracam do dróg, przecież to jest dopiero, Państwo zobaczcie, ta bezwzględność tych kilku radnych między innymi Pana radnego Laski i Listwona, przecież nasi wykonawcy mogli by te pieniądze wziąć, które są do dyspozycji, budować te drogi. Takiego kuriozum nie było, co pan kłamie nigdy nie było czegoś takiego, żeby nie było można przesuwać zgodnie z”

PRM p. K. Listwon: „Bo nigdy Krzyżanowskiego nie było i to jest cała przyczyna, człowieku przestań już. Nie idzie słuchać już”

BM p. W. Krzyżanowski: „Pan mówi o czym innym. Proszę Państwa, bo tak zwane resztówki jak zostawały, końcówki, Pan inteligentnie to nazywa ogonami, może w Pana głowie takie rzeczy są, takie słowa, to jak zostawały to przeznaczano na inną ulicę i wtedy trzeba było podjąć uchwałę. Ale nie, że jak jest stan inwestycji i ulic w mieście żeby Burmistrz nie mógł przesuwać, przecież to robiono świadomie żeby utrudnić i myśleli ci Panowie radni, że to obciąży Burmistrza, nie i stąd ta nerwowość. Społeczeństwo wie kto to zrobił.”

Radny p. K. laska: „A jak nie wie to powiadomię”

BM p. W. Krzyżanowski: „Tam gdzie nie dopuściliśmy rącek tych pseudo polityków tam mamy piękne wyniki i o tym będziemy głośno mówili. Posłuchajcie Państwo”

PRM p. K. Listwon: „W drugim miejscu błoto po kolana”

BM p. W. Krzyżanowski: „Bo Pan to pozostawił po sobie po tych 20 latach. Szanowni Państwo jakim językiem jak odnosi się Pan do tej Szkoły? Co pan powiedział? Jak Pan to nazwał? Musze to znaleźć, ja to zapisałem sobie zaraz znajdziemy. Jak Pan mógł mówić?

WRM p. E. Gałązka: „Pogubił się”

BM p. W. Krzyżanowski: „Nie , nie ja się Panie radny Gałązka , nie pogubię, niech pan się nie martwi. Pan się już pogubił dawno, Pan się już pogubił , Pan się już dawno pogubił i to mocno się pogubił. Już Pan się nie bardzo może pozbierać bo się kruszy Panu wszystko a jeszcze dalej (...)”

Radny p. K. Laska: „Jakiś psychiatra by się przydał ja pierdzielę.”

PRM p. K. Listwon: „Siedzi na sali lekarz?”

BM p. W. Krzyżanowski: „*Konsekracja sali* , to jest język Przewodniczącego Rady”

PRM p. K. Listwon: „No bo jak Biskupa widzę, no to o czym mowa”

BM p. W. Krzyżanowski: „To jest język Przewodniczącego Rady. Język dotyczący przecież innych osób tu nieobecnych a słowo co to znaczy i to jest, w jakim kontekście on to wypowiada, przecież Pan sięgnął już kompletnego szamba.”

PRM p. K. Listwon „Przywdział diabeł ornat i ogonem na mszę dzwoni.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Proszę Pana niech Pan pozostawi tą sferę życia każdemu oddzielnie, oby Pan nie zajęczał po tych słowach.”

PRM p. K. Listwon: „Niech Pan się nie błażni”

BM p. W. Krzyżanowski: „A czy Pan będzie czy nie będzie dla mnie jest wszystko jedno. Co Pan taki nerwowo , dostał Pan albo dostanie Pan zaproszenie, niech pan poczeka, na końcu panu wyślemy. Ludziom, którzy niszczą miasto pójdzie zaproszenie na końcu bo my protokół dotrzymujemy nawet największym draniom wyślemy, jeśli protokół nakazuje, wyślemy draniom. O cieszę się, że Pan już nie śpi bo Pan spał jak pierwszy punkt był omawiany. Zmęczony był Pan bardzo, bardzo głęboko Pan spał. Taki fakt był . Proszę Państwa więc jeśli chodzi o inwestycje komu Pan zabroni Informacja o inwestycjach jest rzetelna , jest rzetelna, oddaje fakty podaje ewidentnie co Panowie radni niektórzy czynili, z nazwiska i z imienia. „

Radny p. K. Laska: „czternastu”

BM p. W. Krzyżanowski: „Proszę Państwa i po prostu tyle i czegoś takie nie było , żeby radni zablokowali budowę ulic w mieście. Uniemożliwili w ten sposób właśnie wspieranie tych przedsiębiorców, o czym tak bardzo buńczucznie tutaj przez 3 lata słyszemy, przecież nasi przedsiębiorcy te dwa miliony (...)”

Radny p. K. Laska: „jeden robił to już ma 6 procesów sądowych i więcej miejscowi nie robią”

BM p. W. Krzyżanowski: „Chciałem panu powiedzieć jeszcze Panie radny Listwon, to co pan tutaj, ze sprzeniewierzyli , co Burmistrz może sprzeniewierzyć? Pan by chciał, żeby Burmistrz coś tam zrobił nie tak”

Radny p. K. Laska: „Pan już tyle wydał, że mózg staje w poprzek”

BM p. W. Krzyżanowski: „Te spotkania, które między innymi robicie to, to jest próba popchnięcia nas , nie popchnie Pan nas, nie popchnie Pan nas”

PRM p. K. Listwon: „Zaraz będziemy o tym mówić, zaraz będziemy mówić o tym”

BM p. W. Krzyżanowski: „Proszę Państwa to jest kłamstwo przecież jeśli zbudowano ulicę no to ja zbudowano , jeśli ją przez 3 kadencje wpisywano i kłamano społeczeństwu tej dzielnicy to jaki to jest problem. Zbudowano ulicę ,”

Radny p. K. Laska: „I to dobrze, to dobrze”

BM p. W. Krzyżanowski: „Co może sprzeniewierzyć Burmistrz? Jak może sprzeniewierzyć Burmistrz?. Szanowni Państwo tak to wygląda, wygląda na to jednak , no dzisiaj znów był przetarg. Proszę Państwa to jest takiej komedii jeszcze radni nie zrobili , tych kilku, nie wszyscy nie Rada. Jeszcze jedno Pan znów tutaj mówił, że to Rada podejmie . Jakim prawem tu w imieniu Rady przemawia, Pan tutaj na tej Sali ma uprawnienia prowadzenia tej sesji i wypowiedzania się w swoim imieniu. A Pan mówi Rada tu podejmie, Pan nie ma takiego uprawnienia , Pan już jest , pan przez analogie z Marszałek Sejmu sobie usurpuje , że jest drugą osobą w mieście.”

Radny p. K. Laska: „ Jak ja sam przegłosuje uchwałę to Przewodniczący ma obowiązek powiedzieć, że Rada podjęła uchwałę. „

BM p. W. Krzyżanowski: „Proszę Panie Przewodniczący by Pani Skarbnik mogła odpowiedzieć również na temat, który Pan kłamał w sprawie właśnie upoważnień Burmistrza. Proszę bardzo.”

PRM p. K. Listwon: „ Dobrze, jedną chwileczkę Pani Skarbnik bo trudno się nie ustosunkować. Panie Burmistrzu odsyłam Pana do pisma Pana Wojewody z lipca tego roku , było to rozstrzygnięcie nadzorcze gdzie dokładnie Panu pokazuje Pańskie miejsce i Pańskie uprawnienia i dokładnie mówi jakie uprawnienia ma Przewodniczący a Panu , państwo radni, odpisy tych pism, kserokopie również żeście otrzymali, ci co to przeczytali również są tego świadomi a tu człowiek, jak gdyby z uporem maniaka znowu mówi o moich ograniczonych uprawnieniach. Co Pan rolę przewodniczącego chce sprowadzić do roli spikera, to się Panu nie uda. Ja tu Panie Burmistrzu jestem już 20 rok, piąta kadencja rady ”

BM p. W. Krzyżanowski: „ Ja niczego od Pana nie chcę, jak najmniej na Pana patrzeć „

PRM p. K. Listwon: „ Proszę minie przeszkadzać, przy mnie jest Pan taki malutki. Wojewoda Panu to (...),,

BM p. W. Krzyżanowski: „ Mali ludzie cały świat malutki widzą”

PRM p. K. Listwon: „ A Pan tego nie przyjmuje do wiadomości co do Pana Wojewoda napisał. Przykro mi bardzo”.

BM p. W. Krzyżanowski: „ Pan nie umie czytać co do Pana Wojewoda napisał”

PRM p. K. Listwon: „ Całe szczęście rozesłałem to do wszystkich”

PZBM p. D. Janusz: „ Ale jest ustawa ,która mówi o kompetencjach Rady”

BM p. W. Krzyżanowski: „Oczywiście”

PRM p. K. Listwon: „ To Wojewoda był w błędzie”

BM p. W. Krzyżanowski: „Pan wyciąga wnioski, których tam nie ma , to jest właśnie Pana wymysł, to jest bardzo inteligentna odpowiedź.”

PRM p. K. Listwon: „ bardzo proszę Pani Skarbnik chciała”

SM p. A. Wilczyńska: „ Szanowni Państwo , ustosunkowując się tutaj do wypowiedzi Pana Przewodniczącego na temat informacji o inwestycjach, stwierdzić należy że takie upoważnienie do przesuwania środków zawsze funkcjonowało w budżecie miasta , ono brzmi, to które my Państwu proponowaliśmy wielokrotnie , w takim samym”

PRM p. K. Listwon: „ Zaraz , zaraz co to znaczy zawsze?”

SM p. A. Wilczyńska: „ Od lat , kiedy zerknęłam do poprzednich budżetów , takie upoważnienie funkcjonowało.”

PRM p. K. Listwon: „ Od lat to ja jestem od 94 roku i na amnezję nie cierpię , ja wiem jak to funkcjonowało. „

BM p. W. Krzyżanowski: „Czy Pan może nie przeszkadzać, niech Pan pozwoli skończyć”

PRM p. K. Listwon: „ W tym momencie muszę sprostować ”

BM p. W. Krzyżanowski: „Pan kłamie bo Pani Skarbnik sprawdziła i wie. Pan ma krótką pamięć.”

PRM p. K. Listwon: ‘ Co sprawdziła? Pan chce mi wmówić w tym momencie , że inwestycje były na przesuwanie środków dowolne dla Burmistrza, „

BM p. W. Krzyżanowski: „ Nie dowolne”

PRM p. K. Listwon: „ Dopiero dostał takie upoważnienie Szymalski w ostatniej kadencji”

BM p. W. Krzyżanowski: „ Co Pan opowiada ?”

SM p. A. Wilczyńska: ‘ Nie , nie ja chciałam powiedzieć Państwu , że to upoważnienie, które my zaproponowaliśmy jest w brzmieniu identycznym jak funkcjonowało w latach poprzednich . To upoważnienie upoważniało organ wykonawczy do dokonywania przesunięć w ramach działu, ono było wyłącznie w ramach działu, czyli nie było swobody nigdy takiej , żeby dokonywać przesuwania środków pomiędzy zadaniami inwestycyjnymi, zupełnie nie w całym budżecie, ale takie upoważnienie funkcjonowało. Jeśli Państwo tutaj pozwolicie, chciałabym się odnieść do jednej kwestii, przedstawić jak to rzeczywiście było z planowaniem środków na budynek socjalny. Na pewno Państwo pamiętacie, że uchwałę podejmowaliście Państwo w grudniu , kiedy złożony został wniosek Komisji Finansowej my prześledziliśmy każdy punkt po punkcie, wychodząc naprzeciw temu wnioskowi , chcieliśmy część to co było możliwe , żeby nie zaszkodzić poszczególnym zadaniom chcieliśmy część przyjąć i na skutek tych zmian i autopoprawki, którą Burmistrz wniósł na sesji budżetowej ponad 300 tys. zł. , wszystkie środki, które Państwo zdejmowaliście z poszczególnych zadań my przyjęliśmy na budownictwo socjalne, natomiast Państwo zdjęliście 500 tys. zł. i to jest prawda. Przetarg był rozstrzygnięty, ja teraz mówię zupełnie z pamięci, na 2000060 zł więc gdyby rzeczywiście te 500 tys. zł. było zdjęte, było ono zdjęte i gdyby nie autopoprawka, że te pieniądze zostały dołożone z tych zadań , nie byłoby możliwości podpisania umowy na kwotę 2000060 zł i tyle chciałam „

BM p. W. Krzyżanowski:” i milion złoty byłby stracony i proszę tutaj nie wmawiać i teraz się tego boicie bo głośno będziemy o tym mówić „

SM p. A. Wilczyńska: „ To jest stan faktyczny, który był rzeczywiście kiedy procedowaliście Państwo uchwałę budżetową”

PRM p. K. Listwon: „ I w takim wypadku co należałoby zrobić, gdyby taką sytuację Państwo mieli?”

BM p. W. Krzyżanowski:” Uklęknąć przed Panem Przewodniczącym i błagać o sesję a w tym czasie by było już po wszystkim”

Radny p. K. Laska: „ Napisać wniosek”

SM p. A. Wilczyńska: „ Ja dziękuję bardzo ja chciałam (...)”

BM p. W. Krzyżanowski: „Przetarg następny jak by był ogłoszony , Panie Przewodniczący, to by było po wszystkim . Podjęcie następnego przetargu , nic byśmy już nie zrobili nie było szans by utrzymać ta inwestycję niezależnie od sprzyjających warunków i ją wykonać bo przetarg musiał być unieważniony, to jest po prostu skandal. Pan Przewodniczący się bawi ,

właśnie Pan się bawi społeczeństwem, powiadam 60 tys. zł. by było za mało , unieważniony musi być przetarg i sesja, przetarg następny.”

PRM p. K. Listwon: „ Co Pan opowiada? Od rozstrzygnięcia przetargu ma Pan miesiąc czasu.,,

BM p. W. Krzyżanowski : „ To Pan jak tu przyjdzie to będzie Pan rządził po swojemu .Pan jest ogromnym szkodnikiem, Pan szkodzi temu miastu i tym ludziom”

PRM P. K. Listwon: „ Ma Pan miesiąc czasu, w przeciągu tego miesiąca rada może tyle rzeczy zrobić , że olaboga świętego „

BM p. W. Krzyżanowski: „ Tłumacze Panu, że procedura wymagałaby drugiego przetargu i wówczas nie było szans na wykonanie tego obiektu w terminie.”

PRM p. K. Listwon: „ Patrząc na Pana to Pinokio miał naprawdę krótki nos.”

PZBM p. D. Janusz: „ Ale Pan nie zwołał żadnej sesji to o czym Pan mówi?”

PRM p. K. Listwon: „ Jak to nie zwołałem?”

PZBM p. D. Janusz: „ jedną, jedną”

PRM p. K. Listwon: „ A widzi Pani jest Pani w błędzie”

PZBM p. D. Janusz: „ Ale Pan tu deklarował, że Pan nigdy nie zwoła sesji, więc jak może Pan teraz mówić , że Pan by zwołał ta sesje?”

PRM p. K. Listwon: „ Bym zwołał , w takim temacie bym zwołał. Dobrze także temat rozumiem zakończyliśmy inwestycji ” .

Radna p. M. Bartkiewicz: „Jeszcze ja słowo chciałam powiedzieć. Nie wiem dlaczego Państwo tak mówicie, że dokończona inwestycja albo nie dokończona inwestycja? No ja nie wiem ja już tyle lat się param w tej kwestii budowlanej , nigdy inwestycja zaplanowana, nawet wygrany przetarg nigdy się nie mieścił w ramach wygranego przetargu. Nie ma tak , nie ma tak, że ten kosztorys opiewa już na wszystkie kwoty , zawsze inwestor czy robiący projekt czy kosztorys nigdy nie robi wszystkich rzeczy ,które powinny być i nie spotkałam się jeszcze żeby zawsze kosztorys był tak jak wygrany przetarg, zawsze były dokładki itd. itd. Dlaczego Państwo mówicie, że my żeśmy zabrali wy byście nie dokończyli, nigdy nie ma tak, że akurat taka jest kwota i taka kwota pozostaje. Nawet jak mówicie o tych przetargach , ,

Radna p. M. Bębenek: „ (...)”

Radna p. M. Bartkiewicz: „ nigdy tak nie ma Pani radna na przetargi tyle lat jeżdżę „

BM p. W. Krzyżanowski: „Ale o co Pani pyta Pani radna?”

Radna p. M. Bartkiewicz: „ O to pytam , że Pan Burmistrz nas oskarża cały czas”

BM p. . Krzyżanowski: „ Ja nie oskarżam ja mówię o faktach , ja mówię o faktach”

Radna p. M. Bartkiewicz: „ (...), że przez nas nie są budowane drogi, to nieprawda jest, jeżeli my zaplanowaliśmy taką kwotę nigdy ta kwota i w innych latach tutaj pracy Radnych nigdy ta kwota nie była adekwatna do przetargów, no nigdy tak nie było.”

BM p. W. Krzyżanowski: „ Ale o czym Pani mówi? Proszę Pani przecież Pani radna gdyby była możliwość przesunięcia z ulicy , gdybyśmy rozstrzygnęli przetargi np. na 3 ulicach, przecież ja mówiłem, że przecież nic innego nie możemy budować to co jest zapisane w uchwale, po wykonaniu 3 ulic jak byśmy mieli możliwość przesunąć wewnętrznych można by zmieniać (...) Co Pani opowiada?”

Radna p. M. Bartkiewicz: „Planując te ulice była gwarancja Rady, że my po prostu te środki będziemy dokładać, No taka sytuacja była”

BM p. W. Krzyżanowski: „Jak to dokładać z czego dokładać? Pani żartuje.”

Radny p. K. Laska: „To nie zmieniłoby nigdy faktu, że suma zapisana na dana ulicę nadal by była taka sama. Dla Pana jest jakby obrazą napisanie wniosku do Rady, że proszę o zwiększenie środków na ulicę XY itd. Bo ma być tak jak Pan sobie życzy”

BM p. W. Krzyżanowski: „Państwo zabawiliście się budżetem i widzicie, że to jest ślepa sprawa, przegraliście”

Radny p. K. Laska: „Dbamy o interesy mieszkańców „

BM p. W. Krzyżanowski: „Przegraliście kompletnie ale Pan bawi się miastem”

PRM p. K. Listwon: „To miasto przegrało a Pan jest gdzieś tam spod Perlejewy i pan ma w czterech literach to miasto. Taka jest prawda. Przechodzimy do punktu funkcjonowanie kultury i sportu w mieście.”

Punkt 8

Funkcjonowanie kultury i sportu w mieście.

PRM p. K. Listwon: „Dziękuję za przygotowanie materiałów:

- p. Elżbiecie Chojnackiej – Dyrektorowi MBP
- p. Waldemarowi Konarzewskiemu – Dyrektorowi MOSiR
- p. Jackowi Kalinowskiemu – Dyrektorowi MDK „

Przewodnicząca Komisji p. B. Herman : „Komisja Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej, Zdrowia, Spraw Socjalnych oraz Porządku Publicznego na posiedzeniu w dniu 26 sierpnia 2014r. zapoznała się z informacją o funkcjonowaniu kultury i sportu w mieście. Dziękuję”

PRM p. K. Listwon: „Otwieram dyskusję, Ktoś z Państwa radnych chciałby zabrać głos w temacie. Na początek w takim układzie pozwolę sobie kilka uwag do przedstawionych sprawozdań, uwag które już formułowalem na posiedzeniu Komisji. Otóż proszę Państwa, na przestrzeni lat ponad 10, budżet MDK w stosunku do MBP wzrósł nieproporcjonalnie. Zawsze te budżety były obok siebie to była ich wzajemna korelacja, wtedy jak były zakłady budżetowe, do tego dochodził jeszcze MOSiR ale MOSiR ze znacznie mniejszymi kosztami, nie było wtedy jeszcze basenu, hali sportowej jednej, drugiej stąd koszty były mniejsze. W Domu Kultury, w samym Domu Kultury i w Miejskiej Bibliotece, jak gdyby nie zmieniło się w infrastrukturze zbyt wiele, tymczasem Biblioteka stoi jak gdyby jest takie constans w budżecie, tymczasem w Domu Kultury budżet wzrósł w analogicznym tym okresie, o którym mówię, czyli ponad 10 lat wzrósł dwukrotnie, odbiegł jak gdyby o tej wspomnianej przeze mnie Biblioteki. Zaczęłam proszę Państwa tak drażnić w tych materiałach, które mamy tu przedstawione, jak gdyby po ukazaniu się sprawozdania budżetowego wykonania będzie mi może łatwiej ale na tą chwilę czytając materiały zauważam, że Dom Kultury korzysta w ogromnej mierze z zewnętrznych usług pracowników merytorycznych. W końcu proszę Państwa prowadzimy, i to generuje koszty, taką podstawową działalność na tym poziomie miejskim i nie wydaje mnie się, to jest moja opinia, żeby profesjonalizować w jakiś sposób te

zajęcia. Jeśli jest gra na gitarze, to jest gra na gitarze podstawowym, jeśli ktoś poczuje bakcyła idzie do szkoły muzycznej i podnosi swoje kwalifikacje. To samo dotyczy tańca, to samo dotyczy teatru, wszelkich tych sztuk artystycznych. Chodzi o to, żeby zająć młodzież, chodzi o to żeby ta młodzież połączyła jak gdyby bakcyła w danej dziedzinie, żeby ujawniły się jakieś zdolności młodzieży czy w kierunku muzycznym, czy w jakimś innym artystycznym i proszę bardzo wtedy mogłoby się to rozwijać w odpowiednim kierunku. Tu odnoszę w tej chwili wrażenie, że Dom Kultury nie zatrudnia w ogóle pracowników merytorycznych, tylko zatrudnia jak widzę samych koordynatorów, których przedstawicielem jest choćby radna Sasinowska, no i rzeczywiście można koordynować dopiero sprowadzimy takiego fachowca, dopiero takiego i nie liczy się zupełnie z pieniędzmi ile to kosztuje, stanowczo wyrażam swój głos krytyczny w tym kierunku, sprawy idą w niedobra stronę. Nie jesteśmy tutaj jakimś ośrodkiem kulturalnym gdzie mamy kreować sztukę naprawdę na jakimś zaawansowanym poziomie. Tyle chciałbym o Domu Kultury, następnie kilka słów chciałem powiedzieć o działalności MOSiR-u. Nie sprawdziło się Panie Burmistrzu, Pańskie zapewnienie, że jak będzie Pan miał możliwość sam ustalać ceny w porozumieniu z Dyrektorem to one tak będą elastycznie wprowadzane, że podniesie to rentowność MOSiR-u. Tymczasem mamy w tej chwili taką proporcję jak gdyby w największym przybliżeniu jak 1 do 4 wpływy do wydatków. Pogłębiają się wydatki, koszty basenu. System cenowy, czy jakiegokolwiek porozumienia ze szkołami, z gminami, no których nie ma widać w tej chwili, spowodował duża część dzieci i młodzieży, nie z własnej ja gdyby inicjatywy tylko z inicjatywy zapewne wójtów, zapewne dyrektorów szkół, mam na myśli te umownie mówiąc gminy andrzejewskie, czyli z tej strony tutaj do Zambrowa, te gminy odzyskane, jak Pan Przewodniczący Gałązka zauważył, przenieśli swoje dzieci do Zambrowa, nie korzystają z tej Pańskiej elastycznej polityki cenowej, korzystania z naszego basenu i zabiegi w postaci decydowania o cenach, zabiegi typu wyrugowania świętej pamięci Dyrektora Mościckiego, że to on sobie z tym wszystkim nie radził, dzisiaj został jak gdyby zweryfikowane. Wprowadził Pan w systemie biletów, również bilety bezpłatne, nie wiem jaka jest skala na dzień dzisiejszy tych bezpłatnych wejściówek czy one się tam po prostu w tym sprawozdaniu powielają te same osoby czy to dotyczy osób, czy to dotyczy liczby wejść, ale no rzeczywiście jeśli będzie prowadzona polityka darmowego takiego rozdawnictwa wejściówek na basen no to nie może on być w żadnej mierze rentowny. On nigdy, przecież, sam by się nie utrzymywał ale należy podjąć wszelkie starania żeby deficyt był jak najmniejszy. Tutaj te Pańskie ręczne sterowanie musi się zakończyć fiaskiem, musi upaść, tak jak upadła komuna w swoim czasie bo też bo była zarządzana po prostu systemem ręcznym. Ot i tyle. Dziękuję bardzo. Czy ktoś z Państwa chciał zabrać głos. Nie widzę Pan Burmistrz pewnie ad vocem”

BM p. W. Krzyżanowski: „Panie Przewodniczący, Wysoka rado, Szanowni Państwo. Muszę się odnieść do kłamstw, do tych podłych kłamstw przez pana wypowiedzianych Panie Przewodniczący. Szanowni Państwo ale żeby było prościej to zaraz za chwilę Państwu rozdamy jakim językiem Państwo radni rozmawiają na właśnie tej stosownej Komisji, Zaraz za chwileczkę, za chwilę Państwu rozdamy.”

Radny p. K. Laska: „A kto za papier płaci?”

BM p. W. Krzyżanowski: „To jest proszę Państwa, tak my pokażemy buzie tych ludzi, buzie tych ludzi pokażemy jakim językiem prowadzi się rozmowy na Komisji. Proszę Państwa ja poproszę Panie Przewodniczący żeby mógł zabrać głos Pan później pan Dyrektor MOSiR-u. Proszę Państwa żeby wywoływać ludzi zza grobu, na sesji, to po prostu trzeba nie mieć człowieczeństwa w sobie, ale jest Pan człowiekiem, wie Pan to jest coś niewyobrażalnego do czego Pan się posuwa, właśnie to jest ten świat zawałony ich. Oni widzą, że ten świat jest zawałony oni szukają już do, ucieczka jest”

PRM p. K. Listwon: „Ale zwolnił Pan człowieka czy Pan nie zwolnił?”

BM p. W. Krzyżanowski: „ Proszę Pana to jest co innego zwolnił a co innego wracać i obarczać i kłamać. Proszę Państwa poproszę , żeby Pan Dyrektor MOSiR-u się odniósł . Ale po kolei tu jest przebiegłość próba włożenia kijka między MDK a Bibliotekę. Za krótki Pan jest nie ma Pan szans włożenia i zaraz z grubsza wyjaśnię.”

Radny p. K. Laska: „ Ja jeszcze wydrukuję te ryzy”

BM p. W. Krzyżanowski: „ Proszę Państwa, Państwo wiecie jak wyglądało finansowanie Miejskiego Domu Kultury a no byli zatrudnieni pracownicy w MOSiR a pracowali w Domu Kultury, takie rzeczy ja zastałem tutaj, ale ja tego nie chciałem mówić, ale skoro tak haniebnie Pan tutaj opluwa to się dowie Pan. Takie rzeczy były zastane.”

Radny p. K. Laska: „ Zataił Pan, zataił Pan”

BM p. W. Krzyżanowski: „ Oczywiście to jest wielka obraza jak myśmy to skasowali”

PRM p. K. Listwon: „ Ale do stanu niech Pan się odniesie.”

BM p. W. Krzyżanowski: „ Do stanu faktycznego, do wszystkiego się odniosę po kolei. Ponadto proszę państwa jakie było finansowanie Młodzieżowej Orkiestry Dętej”

PRM p. K. Listwon: „ To jest posiedzenie historyczne?”

BM p. W. Krzyżanowski: „ Nie, (..) nawet za grób Pan sięgał . Ja mówię o faktach. Proszę Państwa to była fikcja, stworzyliśmy czytelne finansowanie, czytelne i oczywiście w budżecie to wyraźnie widać. To nie jest poukrywane, że trochę miasto płaciło , trochę Dom Kultury itd. Czytelnie pokazujemy jak pięknie rozwijamy, właśnie o co chodzi , Dom Kultury miał dorobek ogromny ale poszedł w ciągu tych 4 lat tak niewyobrażalnie do przodu, trzeba to z błotem mieszać, a tylko kto tak potrafi : Listwon, Laska?”

Radny p. K. Laska: „ Proszę się odpieprzyć ode mnie wreszcie.”

BM p. W. Krzyżanowski: „To musi być zapisane w annałach tej sesji na zawsze.”

Radny p. K. Laska: „ Proszę zapisać”

BM p. W. Krzyżanowski: „Proszę Państwa to co, opluć to , tyle, całe miasto , właśnie to ich irytuje bo przecież społeczność miasta przychodzi”

Radny p. J. Wilczyński: „ Z wariatami nie rozmawiać (...)”

BM p. W. Krzyżanowski: „ Są koncerty, są imprezy na wysokim szczeblu, bardzo wysokim szczeblu i proszę Państwo to trzeba to (...) . Pan radny Gałązka przecież chciał zamknąć kino i nie byłoby kina, żebyśmy znów , nie byli sprytni , po prostu powiem to pejoratywnie, to by dziś (...) kto by był winien , oczywiście Krzyżanowski byłby winien a dzisiaj mamy promocję filmów równo z Warszawą , równo. ,,

PRM p. K. Listwon: „ A ile tam jeszcze osób z waszych rodzin znalazło pracę?”

Radny p. J. Wilczyński (...)

BM p. W. Krzyżanowski: „ Dalej proszę Państwa do MOSiR-u . Szanowni Państwo w MOSiR-e było finansowanie , do MOSiR-u z miasta dla dzieci czy przyjechało 1 dziecko a plan był 100 to pieniądze płynęły. Z tym skończyliśmy i okazuje się, że nie wszyscy rodzice chcą dowozić. Jak są środki finansowe w szkole to okazuje się, że one są wielokrotnie nie wykorzystywane bo nie będzie woził autobus 50 –cio osobowy 1 dziecka. To tutaj trzeba zajrzeć.”

PRM p. K. Listwon: „ Ale o czym Pan mówi?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Do Zambrowa, gminy, Pan nie słyszy bo dla pana to jest za trudne”

PRM p. K. Listwon: „No ale ja nie rozumiem co Pan mówi”.

BM. P. W. Krzyżanowski: „Bo to jest za trudne dla Pana.”

PRM p. K. Listwon: „No za trudne”

Radny p. K. Laska: „Ale dla mnie też”

BM p. W. Krzyżanowski: „No wy jesteście z tego samego świata. Szanowni Państwo gminy odzyskane od Zambrowa z Ostrowi jeżdżą do Zambrowa, bo to jest karykatura co jest zbudowane w Ostrowi, proszę pojechać zobaczyć jakie są rozwiązania w Zambrowie. Nie wiele trzeba było więcej, jest drugi basen (...)”

Radny p. K. Laska: „Panie Przewodniczący Ja chciałem zapytać, Panie Przewodniczący momencie jedno słowo tylko, ja tylko jedno słowo. Ja chciałem zapytać gdzie w latach budowy, chciałem zapytać, chciałem Panie Przewodniczący zapytać, chciałem Panie Przewodniczący zapytać „

BM p. W. Krzyżanowski: „Niech Pan mi pozwoli skończyć (...)”

Radny p. K. Laska: „Nie pozwolę. Chciałem zapytać Pana Burmistrza, chciałem Pana zapytać. Proszę mi udzielić głosu. Chciałem Pana zapytać gdzie Pan był w tych latach jak budowano basen jako czołowy działacz samorządowy i udzielający się w strukturach Ziemi Ostrowskiej że Pan nie zwrócił uwagi na to, że buduje się taki (...)”

BM p. W. Krzyżanowski: „Nie przyszło mi do głowy, że w taki sposób można budować, bo ja budowałem Szpital z 4 oddziałów 11 „

Radny p. K. Laska: „Bubla Pan wybudował. Po Rekoszu było poprawiane miliony „

BM p. W. Krzyżanowski „To jest Pana interpretacja, Kłamstwo Pana bo Pan nie może wytrzymać i ja (...) to nie był mój przedział, to Wasz świat był, to Wy tworzyliście tutaj. Szanowni Państwo i tak wygląda faktyczny stan ale to jak budowano taki basen to nie przewidywano, nie analizowano. Jak można było 90% wydać z kredytów na koszt miasta, na budowę taką, potrzebną budowę. Największe miasta jak Warszawa przecież budowały takie obiekty z 10% swojego budżetu, 15% ale nie odwrotnie.”

PRM p. K. Listwon: „A te drogi to jakich pieniędzy Pan pobudował?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Do dzisiaj spłacamy dziesiątki milionów tej kadencji właśnie na ten obiekt, to jest ta kolejna rzecz.”

PRM p. K. Listwon: „Z jakich pieniędzy Pan te drogi pobudował, niech Pan powie”

BM p. W. Krzyżanowski: „To co Pan tutaj kłamie o tych biletach to Pan znów prymitywnie zauważył wynik i chce Pan w to włożyć politykę biletową, przedstawiłem Panu Panie Przewodniczący jak to faktycznie wygląda, prosiłbym również o uzupełnienie Pana Dyrektora MOSiR-u. Dodam jeszcze na koniec, proszę Państwa stały pomieszczenia w MOSiR na Warchalskiego, gdzie w drzwiach był sprzęt, po prostu jak można było przez kilkanaście lat na to patrzeć, tam wpuszczać ludzi ale zamknięte są buzie jak to jest wyremontowane, pięknie zrobione szatnie, gdzie możemy i tą ligę piłkarską, którą utrzymuje miasto wprowadzić, to milczy się o tym, to się w ogóle nie przebiło i Pan redaktor Bubrzycki tego nie zobaczył, nie widać”

Radny p. J. Wilczyński: „A było otwarcie?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Nie potrzebujemy pychy w otwarciu takim, to jest tak oczywista sprawa, że powinno być 10 lat temu naprawione. Proszę Państwa w drzwiach stał sprzęt do ćwiczeń i młodzi ludzie tak ćwiczyli latami, latami, dzisiaj mamy to w godnych warunkach a w to miejsce stworzyliśmy po cichu, bez patosu, bez rozgłosu stworzyliśmy szatnię. Służą one młodym ludziom, o tym się nie mówią, to jak by nie było słyhać, nie ma.”

PRM p. K. Listwon: „Mówienie prawdy nie do końca jest też kłamstwem”

BM p. W. Krzyżanowski: „Proszę Państwa, oczywiście basen trzeba było przewidywać w trakcie budowy, analizować jakie będą koszty, jakiej wielkości a przede wszystkim jest karykaturą bo powinien być drugi tak jak w Zambrowie zrobiono i dlatego do Zambrowa wiele osób po prostu jeździ, już pomijając jego wykonanie.”

PRM p. K. Listwon: „Żeby tyłek w brodziku zanurzyć”

BM p. W. Krzyżanowski: „Proszę Państwa dach, nie ma wyjścia na dach, to jest budowla i wodą próbowano zdejmować śnieg, tak tu włodarzono z Panem i Panem Laską, bo Panowie tutaj współrzadzili.”

Radny p. K. Laska: „Powiedziałem Panu odpięrzy się Pan ode mnie”

PRM p. K. Listwon: Projektanci rysują”

BM p. W. Krzyżanowski: „proszę uprzejmie żeby mogli się wypowiedzieć Dyrektorzy tych placówek, których przedmiotem jest ten punkt obrad.”

PRM p. K. Listwon: „No to może wreszcie jakaś merytoryczna wypowiedź, bardzo proszę”

BM p. W. Krzyżanowski: „Zaraz pokażemy jak Pan merytorycznie oceniał Pan i inni. Bardzo proszę Panie Sekretarzu rozdać radnym. Jest tylko takie nieporozumienie, że pomyłkowo wpisano słowo protokół, bo to nie jest protokół bo protokół jest przyjmowany. To jest zapis.”

Radny p. K. Laska: „To są publiczne pieniądze, które Pan marnuje. Publiczne pieniądze, których Pan w tych 4 latach zmarnował miliony o tym powiemy. Na swoje fanaberie.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Proszę rozdać, zobaczycie Państwo język, kulturę i tok myślenia Panów na Komisji. Jak Dyrektorzy powiedzą to ja Panu Przewodniczącemu przedstawię jeszcze pewien dokument”

PRM P. K. Listwon: „Toż ja na amnezję nie cierpię, człowieku.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Cierpi Pan na potężną amnezję, o! Pan mówi takie rzeczy, że to się nie mieści w głowie, jak mówią”

PRM p. K. Listwon: „Ja jeszcze nie powiedziałem wszystkiego do końca”

Radny p. S. Dylewski: Pan Panie Burmistrzu też cierpi na amnezję bo zapomniał Pan nawet, że był Pan Prezesem Towarzystwa Ziemi Ostrowskiej „

BM p. W. Krzyżanowski: „Pan napisał, to co Pan uprawia to także jest łajdactwo polityczne. Pan napisał *honorowy*, honorowym nigdy nie byłem Pan się (...) z tego co wiem to Pani radna Herman Panu kilkakrotnie sugerowała, po imieniu *Stasiu czy to na pewno był honorowy*, a Pan się upierał. Pani radna miała rację, miała rację świętą i kulturalnie zwracała uwagę, kilka razy do Pana się zwracała czy to jest mądre co Pan mówi a Pana upór i pycha a teraz Pan myśli, że Pan to schowa. Nie schowa Pan.”

Radny p. S. Dylewski: „Nie schowam, odczytam to za chwilę.”

BM p. W. Krzyżanowski: „ Powiadomiliśmy Wojewodę , powiadomiliśmy o tym, że Pan kłamie.”

Radny p. K. Laska: „ Bardzo się ucieszy jak to będzie czytał, będzie podskakiwał z radości znowu Krzyżanowski napisał. Hurra”

Dyrektor MOSiR p. W. Konarzewski: „ Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu , Wysoka Rado. Ja chciałem się tylko odnieść do jednej , do kwestii zarzucenia ilości biletów bezpłatnych . Nie wiem czy Państwo czytali nasze sprawozdanie w I półroczu ogółem na basen weszło prawie 35 tys. chętnych ostrowiaków z tego na bezpłatne bilety 620, czyli to jest taka proporcja 35000 do 620 przy czym 620 osób bezpłatnie to są wszyscy przedstawiciele sekcji pływania ostrowskiego klubu. Nikt więcej oprócz nich nie wchodzi za darmo. „

PRM p. K. Listwon: „Jest Pan tego pewny co mówi?”

Dyrektor MOSiR p. W. Konarzewski : „ opiekunowie osób niepełnosprawnych „

BM p. W. Krzyżanowski: „Już Pan szuka bo już Pan upadł , już Pana nie ma, kłamstwo widać tylko, już nie widać, popatrzcie do jakiego stopnia , wszystko opłuć”

PRM p. K. Listwon: „ Czy oprócz ludzi z sekcji pływackiej, czy oprócz ludzi niepełnosprawnych jest Pan pewien , że nie am wejściówek bezpłatnych?”

Dyrektor MOSiR p. W. Konarzewski: „ Nie ma”

PZBM p. D. Janusz: „ Rodziny zastępcze”

Radny p. J. Wilczyński: „ Ja rozumiem radny może się zachowywać tak , ale Burmistrz władarz miasta , tak się skompromitować do takiego stopnia dojść „

PRM p. K. Listwon: ‘ Proszę Państwa czy są jeszcze głosy w dyskusji do funkcjonowania kultury i sportu w mieście? Ale nie, nie , nie ja już Panu nie udzielam głosu chyba że Pan sobie udzieli”

BM p. W. Krzyżanowski: „ Ja sobie udzielię. Proszę Państwa Pan Przewodniczący w sposób prymitywny pomawiał mnie że rzekomo budowanie hali gimnastycznej przy Liceum to jest ja jestem powodem bo przeszkadzałem we współpracy’

PRM p. K. Listwon: „ Ale nie udzieliłem Panu głosu”

BM p. W. Krzyżanowski: „ Szanowni Państwo , niech pan posłucha, otóż chce powiedzieć, że od początku podjąłem rozmowy ze Starostwem i powiedziałem chodźmy bo to jest kompromitacja przez płot mamy dwie sale nawiąży współpracę ja mówię ale oczywiście partycypujecie bo przecież wy dostajecie na oświatę tak jak i my i wspólnie będziemy to utrzymywali. Nie było mowy . Proszę Państwa to Pan do tego stopnia kłamał na Komisji, że rzekomo jakiś konflikt między nami i dlatego Starosta buduje salę. Otóż chciałbym Państwu powiedzieć, że w roku 2005 Pan Starosta Kamiński wręczał zaproszenia jako Przewodniczący Honorowego Społecznego Komitetu Budowy Hali Sportowej przy Liceum, był wielkim orędownikiem. Bardzo mnie tam ciągnięto a ciągnął mnie, nieobecny tu, Pan Kołodziejczyk koniecznie żebym wszedł w skład. Ja powiedziałem *chłopie trzecia salę budować w jednym kwadracie to się za głowę wziąć*. To co robiono , robiono intrygi, że rzekomo Krzyżanowski wyciągnie pieniądze z Powiatu na Szpital to trzeba zbudować tu coś nowego i poddał się ówczesny Starosta Pan Legacki i wydał 70 tys. zł. w 2006 r. , czyli ten Komitet musiał istnieć wcześniej przed , bo ja mam zaproszenie, nie z piątek , dobrze szósty, 70 tys. zł. w budżecie Powiatu było przeznaczone na budowę tej hali i wtedy zrobiono projekt. W zeszłym roku w 2013r. przyszło do nas pismo o zmianę, żebyśmy wyrazili zgodę o zmianę nazwy z hali na sale, była dyskusja w kierownictwie ale co przesądziło , że żeśmy

odpisali , bo to był absurd chcieliśmy pisać o tym , ale o co chodziło, była sprawa delikatna otóż my się ubiegaliśmy o dofinansowanie od Marszałka. Rozumiejąc różne powiązania, uznaliśmy i wiedząc, że oni chcą o to wystąpić, że będzie zaraz wrzawa Pan redaktor Bubrzycki na pierwszej stronie napisze co ten Krzyżanowski zatrzymał, jak uniemożliwił, więc usiedliśmy i wyraziliśmy zgodę. Podpisałem w 1 dzień, zanieśliśmy tą zgodę do Powiatu. Oni dostali figę nie dostali tego dofinansowania, my dostaliśmy na dwa obiekty wtedy, to politycznie już zaraz potem zrobiono skutecznie politycznie, żeby w roku wyborczym tą halę trzecią w jednym kwadracie wybudować. Panie Przewodniczący oczekuję, że Pan sprostuje to co Pan plótł na Komisji, jeżeli Pan tego nie robi w stosunku do mojej osoby , zastrzegam sobie dzisiaj i podaję do protokołu, że tej sprawy ja nie pozostawię”

PRM p. K. Listwon: „ Myślałem, że do Prokuratora”

BM p. W. Krzyżanowski: „ Pan powinien mieć granice albo Pan ma amnezję albo Pan jest tak ordynarnie bezczelny żeby za wszelką cenę , gdzie Pan jest? Proszę Pana tak jak tego Pana z pieskiem już nie chcą rozmawiać jak Pan się zatrzymuje tym wózkiem nikt nie chce się zatrzymywać , uciekają na drugą stronę ulicy. Dziękuję. Dokumenty są do wglądu.”

PRM p. K. Listwon: „ Ale Panie Burmistrzu no już jestem , będzie pan uprzejmy powiedzieć o co chodzi bo ja nie wiem, przeczyta Pan , zacytuje „

BM p. W. Krzyżanowski: „ Chodzi o to , że budowa Sali gimnastycznej przy Liceum , to jest sprawa sprzed co najmniej 10 czy 14 lat „

Radny p. K. Iaska: „ Ale co nas to obchodzi?”

BM p. W. Krzyżanowski: „ Mnie obciążano, że to rzekomo , wczoraj na Komisji dlatego ja mówię że to rzekomo ja ten absurd spowodowałem. Nie to Panowie robią”

PRM P. K. Listwon: „ W swoim czasie Pani Pierwszy Zastępca powiedziała, że w Stowarzyszeniu Osób Niepełnosprawnych ISKIERKA to z Ostrowi tylko jestem ja i jeśli taką samą prawdę Panu przekazała z wczorajszego posiedzenia „

BM p. W. Krzyżanowski: „ Pani Pierwszy Zastępca niech odpowiada za sienie a ja odpowiadam za siebie”

PRM p. K. Listwon: „ ale nie przerywa mi Pan . Jeśli taką samą prawdę przekazała Panu z posiedzenia Komisji to ja Panu serdecznie współczuję Pańskiego stanowiska, serdecznie Panu współczuję Zastępcy a już Sekretarza to najbardziej ze wszystkich.”

PZBM p. D. Janusz: „Chciałabym tylko sprostować jedną rzecz ja nigdy nie twierdziłam, że w Stowarzyszeniu ISKIERKA jest jedna osoba,”

PRM p. K. Listwon: ‘ Z Ostrowi”

PZBM p. D. Janusz: „ Poprosiłam Pana, żeby Pan dał Komisji, która przyznawała pieniądze Komisji Konkursowej dla organizacji pozarządowych żeby dać liczbę osób, które są z Ostrowi Mazowieckiej, czego Pan nigdy nie uczynił”

PRM p. K. Listwon: „ A po co? Po to żeby Pani ją dostała i wyrzuciła do kosza”

PZBM p. D. Janusz: ”Po to żebym wiedziała czy są tam inne osoby i żeby Pan dzisiaj nie kłamał że ja twierdziłam że tam nie ma bo ja nic nie twierdziłam, ja tylko pytałam”

PRM p. K. Listwon: „ Przecież to macie z góry ukartowane”

Radna p. M. Bębenek: „ Panie Przewodniczący czy Pan sobie tą sesję dla siebie zorganizował?”

PRM p. K. Listwon: „Panie Burmistrzu jeszcze raz proszę przytoczyć słowa z których ja mam się wytłumaczyć. No niech Pan będzie, no wie Pan stanie na wysokości. Jak nie da rady, bardzo proszę, przecież ja jestem trzeźwy, świadomy i nie chcę takich zarzutów.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Jeżeli to miało miejsce taki fakt o czym mówię”

PRM p. K. Listwon: „Nie miało miejsca”

BM p. W. Krzyżanowski: „Jeżeli ja popełniłem jakikolwiek błąd ja zapoznam się bo ja tego Protokołu w szczegółach nie znam i na pewno do pana się odniosę na następnej sesji, na pewno. Dziękuję.”

Radny p. K. Laska: „Że Pan kłamał”

BM p. W. Krzyżanowski: „Nie mam żadnych wątpliwości (...) że te haniebne słowa wypowiediano co do mojej osoby, natomiast ja sprawdzę, jeżeli jest cokolwiek inaczej to Pan ma doświadczenie, ze mnie stać jest powiedzieć przepraszam to nie Pan to ten”

PRM p. K. Listwon: „Nie Pańskie doczekanie żebym ja w pół sowa Pana przeprosił”

Radny p. S. Dylewski: „Panie Burmistrzu co Pan mówi o przepraszam Pan nie zna tego słowa.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Chyba na złodzieju czapka gore.”

Radny p. K. Laska: „Bierze Pan jakieś leki przed sesją?”

WPRM p. E. Gałązka: „Proszę Państwa, proszę o ciszę, chciałem naprawdę zaapelować do Państwa wszystkich tu obecnych zachowujecie się przyzwoicie, a ci co nawet są tutaj zaproszeni i oglądają to niech wyciągną z tego właściwe wnioski no bo to już naprawdę dochodzi do absurdu. To urąga w ogóle wszystkim cechom zachowania dorosłych ludzi opamiętajcie się. Prosiłbym żeby ktoś tu stanął jako mądrzejszy i zaniechał tej pyskówki bo przecież nie można tak, nie można.”

Radny P. K. Laska: „Prowokuje od pierwszej minuty.”

PZBM p. DS. Janusz: Ciekawa jestem kto wstanie?”

Radny p. K. Laska: „Ja stanę jak potrzeba, jak moje pyskówki kogoś obraziły to przepraszam.”

BM p. Krzyżanowski: „Pan nie próbuje Panie przewodniczący wrzucić do worka to co wy robicie, jak zaczął sesję”

BM p. W. Krzyżanowski: „To Pan zaczął”

BM p. W. Krzyżanowski: „A próbujecie teraz wmawiać, my odpowiadamy bo musimy dać odpór kłamstwu musimy i tylko tyle. A Pan próbuje do jednego worka a potem haniebnie pisze Pan Bubrzycki jak fatalnie się zachowywał Burmistrz i inni radni. Ja odpowiadam(...), ja odpowiadam na kłamstwa.”

Radna p. M. Bębenek: „Ale można odpowiadać Panie Burmistrzu innym tonem, ton niżej, ciszej bo mnie głowa boli.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Można ale ja nie używam słów wulgarnych tak jak Pan Przewodniczący”

WRM p. E. Gałązka: „Panie Burmistrzu z szacunku do stanowiska i do miejsca z szacunku dla własnej osoby”

BM p. W. Krzyżanowski: „Pan z szacunku powinien dawno przerwać Panu Przewodniczącemu to co on mówił i Panu Lasce. K Jak oni się zachowywali”

WRM p. E. Gałązka; „ Nie chce wchodzić z Panem w polemikę bo to nie ma sensu”

Radny p. L. Godlewski: „ Panie Przewodniczący, Szanowni Goście, Szanowni radni, Panie Burmistrzu. To nie jest sesja to zrobiło się prywatne posiedzenie, jakiś jarmark. Ja proszę skończyć i poprowadzić dalsze obrady albo jesteśmy na sesji albo jesteśmy na jakimś targu. To naprawdę doszło do absurdu albo to jest prywatne spotkanie, zróbcie sobie Państwo prywatne spotkanie albo to jest sesja . Nie może tak być ludzie patrzą a tu nie wiemy , każdy się zachowuje(...) Panie Przewodniczący proszę prowadzić dalej sesję nie robić jakiś prywatnych tutaj bo to się staje.”

Radna p. M. Bębenek: „ Panie Przewodniczący”

PRM p. K. Listwon: „ Pani radna za chwilę , nie mogę nawet wypowiedzieć klauzuli, że temat uważam za wyczerpany , nie otrzymałem ani pół słowa odpowiedzi na moje słowa, mój zarzut o zatrudnianiu specjalistów zewnętrznych w Domu Kultury , co pan Dyrektor Kalinowski to za przeproszeniem języka w buzi zapomniał? Proszę wstać , proszę powiedzieć jak to się odbywa dlaczego są takie koszty ponoszone skąd w ogóle dysponujecie w tej mizerii budżetowej takim budżetem,? Ale nie do Pana mówię, zwracam się do Dyrektora”.

BM p. W. Krzyżanowski: „ Ja Pana prosiłem, że po moim wystąpieniu proszę by Pan umożliwił zabranie głosu kierownikom jednostek i Pan tego nie zrobił”

PRM p. K. Listwon: „ No jak nie zrobiłem”

BM p. W. Krzyżanowski: „ W jakim tonie po jakim dyktum , przecież Pan powinien zapytać kulturalnie co Pan teraz jak Pan sioę odnosi do Dyrektora?”

PRM p. K. Listwon: „ Cały czas jest Pan przy mikrofonie, to Pan nie pozwala”

Radna p. M. Bębenek: „ Panie Przewodniczący ja mam propozycję przekazać Pan prowadzenie obrad Panu Krychowi on to poprowadzi spokojnie. Wszyscy będą usatysfakcjonowani”

PRM p. K. Listwon: „ Dopiero, Pani radna, jak przytomność stracę. „

Radna p. M. Bębenek: „ Ale Pan gada głupoty cały czas więc ja nie wiem czy to już nie jest początek utraty przytomności.”

PRM p. K. Listwon: „ Nie udzielam Burmistrzowi głosu , udziela sobie sam, tego nie widzi Pani .”

Radna p. M. Bębenek: „ Ja widzę tylko Pan na okrągło , ja tylko Pana słyszę (...)

PRM p. K. Listwon: „ I opowiada takie farmazony , że się słuchać nie chce.”

Radna p. M. Bębenek: „ Non stop tylko Pana słyszę najpierw Pan wygłasza jakieś preludia różne robi tutaj wystąpienia na każdy temat, nie zapyta się Pan czy ktoś w ogóle chce tego słuchać , ale Pan sobie bije brawo i Pan pół godziny wygłasza ”

PRM p. K. Listwon: „ Sobie udzielam głosu jako radnemu”

Radna p. M. Bębenek: „ Ale to nie jest Pana prywatne posiedzenie to co Pan radny Godlewski Panu powiedział, to nie jest pana prywatne posiedzenie Pan prowadzi sesję Rady Miasta”

PRM p. K. Listwon: „ Czy ja Pani nie udzieliłem głosu „

Radny p. J. Wilczyński: „ Zachowuje się Pani jeszcze gorzej , chciała Pani uspokoić a Pani jeszcze bardziej krzyczy”

PRM p. K. Listwon: „ Następna ,która chce mi powiedzieć jakie ja mam prawa a jakie obowiązki”.

Radna p. M. Bębenek: „Ja chcę żeby Pan w końcu prowadził sesje normalnie”

PRM p. K. Listwon: „Więc proszę Dyrektora Kalinowskiego żeby ustosunkował się Pan Burmistrz twierdzi, że nie, no to jak żesz tutaj prowadzić”

BM p. W. Krzyżanowski: „Jak żesz Pan może tak kłamać ja powiedziałem, że nie?”

Radna p. M. Bębenek: „Sam sobie Pan zadaje pytania i sam sobie na nie odpowiada”

PRM p. K. Listwon: „Nie tu oczekuje odpowiedzi.”

PZBM p. D. Janusz: „Mogę króciutko powiedzieć? „

PRM p. K. Listwon: „Dyrektora Kalinowskiego się zapytałem, proszę powiedzieć, że Dyrektorowi Kalinowskiemu jako zwierzchnicy nie udzielacie głosu.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Pan udziela głosu, po wystąpieniu Pani Burmistrz”

PZBM p. D. Janusz: „Ja tylko chce powiedzieć, że wczoraj Pan Przewodniczący uczestniczył w obradach Komisji stosownej, Pan te pytania zadawał ja Panu w szczegółach na te pytania wszystkie odpowiadałam i Pan w tej chwili znowu tyrady wygłasza, swoje opinie obraźliwe pod adresem wielu zacnych osób, które tam pracują. Ja Panu w szczegółach odpowiadałam wczoraj też porównanie.”

PRM p. K. Listwon: „Pani również chce iść na korepetycje do Wojewody odnośnie kompetencji”

PZBM p. D. Janusz: „A może mi Pan pozwolić ja tylko dokończę tylko jedno zdanie i również kiedy Pana zapytałam o ta proporcję wydatków w Bibliotece i w Domu Kultury na przestrzeni jakich lat Pan to porównuje, że to jest 1/3 do 3/4 to Pan powiedziała, że Pan to porównywał od roku 1990 około”

PRM p. K. Listwon: „Nie, powiedziałem lata już 90-te to zahacza, a Pani mówi 90 –tego roku. „

PZBM p. D. Janusz: „Pan tak powiedział wczoraj od 90 –tego roku, więc ja Panu wyliczyłam, że to jest tyle lat i na tej przestrzeni zmieniło się bardzo wiele i płace i w ogóle wysokość kosztów wszelakich i energii elektrycznej itd. . I Pan dzisiaj w dalszym ciągu formułuje takie samo pytanie, żeby nie wiem czas tutaj zajmować. Pan Burmistrz poprosił, że Dyrektorzy potem Pan nie udzielił głosu Panu Dyrektorowi MDK ani Biblioteki.”

PRM p. K. Listwon: „Bo Dyrektor Biblioteki nie prosiłem w swojej wypowiedzi ale Dyrektora Kalinowskiego raz jeszcze wywołuję do odpowiedzi.”

Dyrektor MDK p. J. Kalinowski: „Dziękuję za udzieleni mi głosu Panie Przewodniczący, Wysoka rado, Panie Burmistrzu, Szanowni Państwo. Miejski Dom Kultury działa na podstawie ustawy o organizacji i prowadzeniu działalności kulturalnej z roku 2012 i na podstawie Rozporządzeń Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jako jednostka kultury w Ostrowi Mazowieckiej prowadzimy bardzo uważam, szeroką działalność, wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców miasta i nawet okolic czyli Ziemi Ostrowskiej realizując ich oczekiwania. Powiem tak budżet MDK jak sięgam w notatkach swoich, mam przygotowane do 2010r jeszcze przed przyjściem moim do pracy w MDK i tak w:

- 2010r. budżet wynosił - 1389354 zł

- 2011r. -1402420 zł

-2012 r. – 1545369 zł

2013r. i 2014 – 1560000zł

To w sprawie budżetu, czyli w moim przekonaniu różnice są nie tak znaczne jak Pan Przewodniczący raczył twierdzić. Druga sprawa usługi pracowników merytorycznych zewnętrznych są konieczne w obecnej dobie bo kultura, formy działań kulturalnych zmieniają się tak dynamicznie, że nawet szkoląc, a czynię to osobiście bardzo chętnie ich zachęcam, pracowników kultury nasze i instytucji żeby uczestniczyli w tym doskonaleniu się, zmienianiu profili działań kulturalnych. Na obecny czas, powtarzam, są bezwzględnie konieczne, po to żeby być konkurencyjnym dla innych działań prywatnych, jak też były atrakcyjne dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Dla przykładu podam, że w Miejskim Domu Kultury pracuje 9 –cioro instruktorów, którzy specjalizują się w swoich różnych dziedzinach, dla przykładu jeżeli 2 lata temu, 3 lata temu nie było formy tańca a jest ona, weszła jakby w życie na ostatnich latach to niestety żeby być profesjonalnym i dać zainteresowanie młodzieży, dzieciom w tej dziedzinie, w formie tańca to musimy sprowadzić specjalistę. Dla przykładu jeden, mamy takiego specjalistę od tańca hip-hop, formy hip-hop, który jest uznany na arenie polskiej i ogólnoswiatowej w związku z tym jest on bardzo ciekawym propozycją dla dzieci i młodzieży do niego na zajęcia przychodzi bardzo, bardzo dużo chętnych i to jest właśnie przykład pozytywnego zatrudniania instruktorów zewnętrznych, natomiast co się dzieje z naszymi instruktorami? Nasi instruktorzy przy tych działaniach instruktorów zewnętrznych edukują się i potem podtrzymują dane formy kontynuując w swoich grupach czy kontynuują taką grupę, którą przygotował przeszkolony instruktor zewnętrzny. Jest kolejny przykład taki, że jeżeli zatrudnimy specjalistę też uznanego na arenie ogólnopolskiej odnośnie muzyki, dyrygentury i interpretacji, wprowadzania nowych form muzycznych i tanecznych no to uważam, że to jest jedyny moment taki, żeby nieść tą formę edukacyjną rozwoju kultury w mieście Ostrów Mazowiecka dla mieszkańców od przedszkola do III wieku. Tak mógłbym dawać przykłady następne. Odnośnie sprawy nauki gry na instrumentach, Panie Przewodniczący gitara tonie jest multiinstrumentem to jest jeden jedyny instrument popularny wśród określonej grupy generalnie młodzieży. Za młodu ktoś się nauczył grać, gra w wieku dorosłym natomiast ile jest instrumentów możemy sobie wyobrazić oglądając naszą Młodzieżową Orkiestrę Dętą Ochotniczej Straży Pożarnej w Ostrowi Mazowieckiej. My prowadząc zajęcia z nauki gry na instrumentach na takich instrumentach właśnie tą młodzież przygotowujemy, która najczęściej uczestniczy jako członek Orkiestry Dętej Młodzieżowej w Ostrowi w koncertach i w pracy tej Orkiestry, także tak wygląda nauka gry na instrumentach muzycznych, nie jest jeden instrument tylko ich jest kilkanaście. Jeżeli chodzi, jedną kwestię chciałem tu podkreślić, że zajęcia w Domu, które się odbywają kosztują, od już wielu lat mają stałą kwotę, jest to 22 zł za miesiąc, jest to cena bezwzględnie konkurencyjna do innych ośrodków np. tanecznych powstających w Ostrowi, gdzie ta kwota jest kilka razy, w zależności od tego gdzie to jest i dla kogo jest oferowana taka formacja, wynosząca, jest to uważam bardzo korzystne i otwarte postawa nasza w stosunku do mieszkańców Miasta Ostrów Mazowiecka. Jeżeli chodzi o kartę rodzinka to mogę podać taki przykład, że mamy 20 uczestników. Dokładnie 2 dorosłych i 18 dzieci i młodzieży w tym jest 11 dziewczynek i 7 chłopaków, z tym że dorośli korzystają z jednej formy, za którą my pokrywamy koszty a dzieci z dwóch a nawet z trzech także to się przekłada na koszty, które ponosimy w ramach tego projektu,. Myślę, że to jest dla tych osób, które mają kłopoty finansowe bardzo dobry kierunek działania. Jeszcze jedną informację chciałem przekazać Państwu że przychody uzyskane w roku 2014 w pierwszym półroczu są w wysokości 63,65 % planowanych przychodów na ten rok, uważam, że to jest bardzo pozytywna informacja. To dotyczy również kina jeżeli chodzi o przychody jak i frekwencje, która z roku na rok, po cyfryzacji rośnie w wysokości 50% . dziękuję bardzo.”

Radny p. J. Wilczyński: „Ja jeszcze mam pytanie do Pana Dyrektora. Panie Dyrektorze mam takie pytanie, patrzę w tym sprawozdaniu tu gdzie są kadry jest taki główny specjalista koordynator prac instruktorów, to jest osoba która koordynuje innych instruktorów pozostałych Tak?”

Dyrektor MDK p. J. Kalinowski: „Praca MDK i instytucji kultury ma swoją specyfikę i nie może być tak, że każdy będzie sobie działał sam, ta integralność indywidualna jest do pewnego poziomu ale potem trzeba wszystkie kierunki pracy, wszystkich instruktorów skoordynować i dla przykładu na takich prezentacjach jak *Wesołe podwórko* czy *Spotkanie w krainie radości* to nie występuje jeden instruktor, jeden kierunek działalności naszej tylko występują wszystkie kierunki działań i to trzeba skoordynować, ułożyć i ustawić w kolejności nawet nadzorować czy wszystko jest realizowane zgodnie z planem, z godnie z BHP i zgodnie z przyjętymi założeniami na ten rok kultury, który działa”

Radny p. J. Wilczyński: „Jest to osoba, która musi mieć wykształcenie w tej dziedzinie i która nadzoruje tych wszystkich pozostałych instruktorów. Tak?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Tam zatrudnić Wilczyńskiego trzeba to jest specjalista”

Dyrektor MDK p. J. Kalinowski: „Nie ustawodawca w tej dziedzinie, w ramach tej ustawy o której wspomniałem nie określa kryteriów na te stanowiska, natomiast nazwy stanowisk, wszystkie są określone w ustawie i rozporządzeniach jak nazywają się poszczególne etapy, dla przykładu nie ma sprzątaczek u nas w strukturze tylko są pracownice administracji zarówno kierowca jak i osoba sprząająca mają angaż jako pracownik administracji”

Radny p. J. Wilczyński: „To widzi Pan, Panie Dyrektorze dlaczego pan Burmistrz się teraz zbulwersował, nie wiem o co mu chodziło, strasznie wybuchł, nie wiem Panie Burmistrzu co się Panu stało jakieś zaburzenia psychiczne, czy coś innego? Ja Panu powiem dlaczego moje pytanie jest bo dziwnym zbiegiem okoliczności te stanowisko, tu obecna Pani radna Sasinowska objęła rok temu, tak?”

Dyrektor MDK p. J. Kalinowski: „Tak.”

Radny p. J. Wilczyński: „Rok temu. Teraz Pan Burmistrz tu nas wyzywa, że my sitwa jesteśmy, że my jesteśmy jacyś nie wiadomo kto. To Pan Panie Burmistrzu jest sitwa bo Pani Sasinowska objęła to stanowisko po tym momencie gdy została odwołana z Przewodniczącej Rady, Panie Burmistrzu i to jest sitwa. Dziękuję ślicznie”

BM p. W. Krzyżanowski: „Zapewne jedyny przypadek w Polsce, gdzie w brutalny, chamski sposób, między innymi Pan pozbawił zwykłej diety radnego tą osobę, ale już tam ręce Pana nie dosięgną. Tam już Pan próbuje za wszelką cenę żeby, nie tylko Pan ale Pana sitwa cała ale za krótko jesteście.”

PZBM p. D. Janusz: „To jest tak bardzo po Bożemu”

BM p. W. Krzyżanowski: „Tak, tak, konsekrację sobie zrobił”

Radny p. J. Wilczyński: „Już Pani o tym Bożemu nic nie mówi, Pani pierwsza w pierwszej ławce rączki składa a tu Pani ma za koszulą to. Pani (...)”

PZBM p. D. Janusz: „Po Bożemu”

Radny p. J. Wilczyński: „Spojrzy pani sobie w ogródek, Pani będzie miała po Bożemu”

Radna p. M. Bartkiewicz: „Chciałam się odnieść, takie mam niejasności Pan Sekretarz rozniósł te stenogramy Pan Przewodniczący rady pytał się o te wejściówki darmowe, a tutaj w tym stenogramie jest że te wejściówki darmowe to wynikają z karty rodzin ale to karta

rodzin to tylko 50% daje zniżki a nie upoważnia do wejścia za darmowe wejściówki o to mi chodziło.”

PZBM p. D. Janusz: „Ale rodziny zastępcze otrzymały bezpłatne karnety na wakacje i być może jeszcze niektórzy po wakacjach jeszcze korzystają i to są bezpłatne na okres wakacji karnety, także to są rodziny zastępcze, które otrzymały. Panie Dyrektorze proszę. Tak?”

Dyrektor MOSiR p. W. Konarzewski : „ Tak, tak”

Radna p. M. Bartkiewicz: „To było 170 wejść darmowych, maj , czerwiec,”

Dyrektor MOSiR p. W. Konarzewski: „ Nie to są wejścia sekcji pływackiej”

Radna p. M. Bartkiewicz: „No dobrze ale ja mam tu wypowiedzi, że to są wejścia rodzin, które otrzymały kartę Rodzinka”

BM p. W. Krzyżanowski: „ Ale to zapewne nie jest precyzyjna, ostateczna odpowiedź, dzisiaj usłyszeliśmy pełną odpowiedź. Pani ma rację na pewno to nie jest pełna odpowiedź.”

PRM p. K. Listwon: „ No tak pełna odpowiedź , jest jeszcze taka, że Burmistrz w swoim ręku też trzyma pewną pulę wejściówek bezpłatnych tylko”

BM p. W. Krzyżanowski: „ To jest haniebne kłamstwo w ogóle nie ma nic wspólnego z wejściówkami bezpłatnymi, nawet nie wiem , bo mnie to nie interesuje jakie grupy to prowadzą kompetentni ludzie . Co pan mówi? W ogóle nie dotykam tej sfery. Jak Pan może tak kłamać?

PRM p. K. Listwon: „ Jak to jak mogę ? Jeśli Pan sam mówi w swoim czasie Pan powiedział, że rodzinie pewnej , już nie będę mówił po nazwisku, żeby Pan znowu nie oskarżał mnie o wywoływanie kogoś z zła grobu , przyznał Pan takie wejściówki a teraz Pan mówi, że Pan nie wie o co chodzi. Pani radna Bębenek też nie reaguje w momencie kiedy Pan Burmistrz w czasie wypowiedzi przeszkadza wchodząc z niewybrednymi uwagami. Należy po równo jak gdyby wszystkich obdzielać swoją, swoim urokiem. W związku z powyższym, i tyle by wystarczyło w odpowiedzi po co ten targ był , Informacje o funkcjonowaniu kultury i sportu w mieście uważam za przyjętą przez Radę Ogłaszam w tej chwili 10 minut przerwy jeśli nie macie Państwo nic przeciwko temu.

Przerwa 10 min.

W trakcie przerwy Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski zabrał głos: „,

BM p. W. Krzyżanowski: „Szanowni Państwo jest przerwa więc mogę zabrać głos bez pytania Przewodniczącego. Pan wyłącza, to wychodzi taki prymityw, taki prymityw do końca, ale Pan Bubrzycki napisze co Krzyżanowski zbudował. Proszę Państwa jest punkt co do którego odnieśliśmy się na piśmie, zawiadomiliśmy Wojewodę, bo są pisane projekty uchwał, a projektu uchwały nie ma w materiałach. Potajemnie Pan Przewodniczący odczytał te projekty uchwał na jednej z Komisji i wychodząc polecił jej przegłosowanie. Nie przegłosowano tych projektów uchwał więc to co się będzie działo jest bezprawiem i ja w tym bezprawiu udziału brać nie będę. Opuszczam tą salę.”

PRM p. K. Listwon: „A jaki jest obowiązek przedstawiania uchwał?”

BM p. Władysław Krzyżanowski: „Do każdego projektu uchwał według ustawy musi być dołączony projekt uchwały z uzasadnieniem.”

Punkt 9

Rozpatrzenie skarg KOSPOL Krzysztof Kośnik i podjęcie uchwał:

- a. a/skarga na działania Burmistrza o naruszenie ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym art.18 pkt. 9a,**
- b. b/ skarga na działania Burmistrza o naruszenie ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym art. 30.**

PRM p. K. Listwon: „Są dwie skargi w dwóch podpunktach, podpunkt a/skarga na działania Burmistrza o naruszenie ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym art.18 pkt. 9a i druga skarga b/ skarga na działania Burmistrza o naruszenie ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym art. 30. Treść skarg i odpowiedź Burmistrza była przekazana Państwu we wcześniejszej korespondencji, z którą mogliście się Państwo zapoznać. Jest tutaj obecny skarżący Pan Kośnik i sędzę, że będzie chciał jeszcze Państwu przybliżyć tematykę, ja po zapoznaniu się z materiałami przedstawiam projekt uchwały uznające skargi za zasadne wraz z uzasadnieniem. Nie muszę jak gdyby tego robić, to jest odpowiedź na sugestie Burmistrza, który wygłosił tutaj w przerwie swoje zdanie na ten temat, że ja mam projekt uchwały, a Państwu Radnym nie przedstawiam. Przedstawiłem Państwu na Komisji, przedstawię teraz. Gdybym nie przedstawił w ogóle tylko uzasadnienie ustne, a Państwo uznaliby skargę za zasadną bądź nie zasadną to do tej decyzji po prostu napisana byłaby stosowna uchwała. W korespondencji ze mną, kiedy prosiłem Pana Burmistrza o napisanie uchwały odpowiedział mi, że zarówno ja, jak i Komisja grupą Radnych ma inicjatywę do tego żeby uchwałę napisać. Owszem mamy takie prawo, ale to jest zapisane w ustawie w zadaniach dla Burmistrza, powinien to zrobić Burmistrz. A skoro nie robi, zrobiłem to ja, mogłem tak jak powiedziałem nie robić tego w ogóle, można było dopiero później ją dopisać. Ale jest w tej chwili, ja to Państwu przeczytam, Burmistrz tego nie chce słuchać, bo wie, że nie ma argumentów w rękę. Cały czas w tym sporze odwołujemy się do uchwały z 93 roku, która to uchwała miała regulować sprawę dzierżawy gruntów. Uchwała ta aktem wyższym, mocą ustawy została jak gdyby unieważniona ustawą z 2007 r. i w tej chwili należy się w oparciu o tą ustawę opierać. Tymczasem kiedy ja zwracam się do Burmistrza żeby pokazał mi tą uchwałę z 1993 r. ta uchwała w tej chwili leży w archiwum to ja mając przed sobą skargi, odwołuje się Burmistrz do uchwały z 93 r. Skargi są składane na moje ręce i ja mam się do tego ustosunkować to ja potrzebuję też wgląd w to prawo, na które się powołuje Pan Burmistrz. Panie Burmistrzu, Panie Sekretarzu w tym momencie to ja poproszę o uchwałę. Zapytać pracownika Obsługi Rady, ja Panie Przewodniczący nie mogę nic. Uchwała leży, dokument leży w archiwum. Iść do pracownika archiwum, ja bez zezwolenia swojego zwierzchnictwa nie mogę Panu wydać. Idę do Sekretarza Miasta ta i ta uchwała jest mi potrzebna, bo muszę udzielić odpowiedzi, tak zaraz powiadomię pracownika żeby Pan Przewodniczący dostał. Czekam w Biurze Rady, czekam i czekam, wreszcie zwinąłem manele, nie było jej wczoraj, nie było jej dzisiaj to jest traktowanie sprawy. Przewodniczący najlepiej gdyby złożył do Pana Burmistrza stosowne podanie, Pan Burmistrz po miesiącu by odpowiedział, a w jakieś skomplikowanej sprawie uznałby, że to jest skomplikowana sprawa, odpowiedziałby jeszcze później. W ten sposób nie będziemy bawić się w kotka i myszkę. Albo rozpatrujemy dokumenty, albo ich nie rozpatrujemy. A proszę nie udawać, że coś się tutaj pracuje. Jak widać na dzień dzisiejszy nie będę mówił czym się zajmują pracownicy Urzędu Miasta zamiast zajmować się tymi dokumentami.”

Przewodniczący Rady Miasta p. K. Listwon odczytał projekt uchwały. Projekt uchwały w załączeniu do Protokołu.

PRM p. K. Listwon: „Czy są pytania, czy coś jest niejasne? Nie widzę. Tak jak było napisane do zadań Wójta należy w szczególności. Pan Burmistrz z tego się nie wywiązuje, Pani Pierwszy Zastępca mówiła, że po 2007 r. była tutaj jakaś kontrola ze strony NIK dzierżaw itd. i oni się tam nie dopatrzili uchybienia w postaci tej, że nie ma opracowanych zasad i przyjętych przez Radę dzierżaw gruntów. Boże ty mój moja wina, nie wiem czy oni akurat to kontrolowali czy to zauważyli, czy nie zauważyli, ale fakt jest faktem obowiązuje prawo z 2007 r. i za wszelką cenę Burmistrz tego nie przyjmuje do wiadomości. W tej chwili miałyby to odczytane literalnie to go nie ma, bo on w ramach protestu wyszedł z sali. On wie, że są tutaj przygniatające argumenty i nie ma się w stosunku do tego w ogóle jak odnieść. Czy skarżący Pan Kośnik chciałby zabrać głos?”

Krzysztof Kośnik: „Wszystko w tej sprawie zostało już powiedziane.”

Radna p. M. Bartkiewicz: „Jak Burmistrz przygotowuje uchwałę to każda kwota Panu Kośnikowi też może nie odpowiadać?”

Krzysztof Kośnik: „W przypadku kiedy nie ma zasad opracowanych dla miasta Ostrowi odnośnie dzierżawy najmu to Państwo jak głosujecie nad uchwałą to ta uchwała powinna zawierać wszystkie dane umowne, czyli powierzchnię, stawkę i okres dzierżawy. W naszym mieście za czasów obecnego Burmistrza były zawierane umowy, gdzie raz metry są przyjmowane po obrzeżach budynku, drugi raz są to metry według wydzielania działek do sprzedaży. Więc nie ma tu jednakowych zasad, nie mówiąc już o stawkach, bo stawki zaczynają się powiedzmy od 20 groszy do 10 zł. I myślę, że w Polsce jest mało takich miast gdzie ma miejsce coś takiego, że Burmistrz dobrowolnie i samodzielnie decyduje o tym komu ma jaką stawkę dać za dzierżawę gruntów. I w tym przypadku Państwo jako Radni powinniście czuwać nad tym żeby w mieście były te parametry zagwarantowane dla wszystkich jednakowo. Czyli dla wszystkich jednakowo obowiązywały i stawki i metraż i tak samo okres dzierżawy. I jeżeli Burmistrz by te wszystkie dane zawarł w uchwałach Państwo byście bardzo szybko wywnioskowali, że coś jest nie tak, bo za każdym razem te stawki są inne. Pan Burmistrz przedstawiał to w ten sposób, że Państwo tylko intencje jemu dajecie do zawarcia umowy więc w tym przypadku nie informował o danych, które powinny być zawarte. Ja oczywiście skierowałem jeszcze jeden wniosek do Państwa Radnych, bo ustalenie takich zasad dzierżawy i najmu terenu w naszym mieście. Nie wiem czy Państwo wiecie, ale np. budynek po byłym Urzędzie Skarbowym przy ulicy 3 Maja został wynajęty do 2017 roku za 1 zł. rocznie o powierzchni 200 metrów. Myślę, że jeżeli był tam MOPS i został on przeniesiony do MOSIR gdzie w tej chwili się mieści, a budynek został pusty i zostaje wynajęte za taką kwotę to myślę, że w tym przypadku powinno być to tym umotywowane czym Burmistrz się kierował? I jeżeli byłyby opracowane zasady najmu i dzierżawy to Burmistrz jeżeli chciałby odstąpić od tych zasad to musiałby to udokumentować i przedstawić Państwu. Na obecną chwilę jest to jak jest.”

PRM p. K. Listwon: „Dziękuję bardzo. Ja mogę Państwu tylko powiedzieć ze swojej strony, że mam już w ręku zasady, o których wspominał Pan Kośnik, ale to nie na tą sesję. To trzeba przedstawić Komisji pod Pani Radnej przewodnictwem, może i Pana Równego. Trzeba to przepracować i wnieść wniosek, musimy wziąć swoją inicjatywę. I trzeba złożyć wniosek do Przewodniczącego o wprowadzenie tego na sesję, według tego pisma, które wystosował do mnie Pan Burmistrz. Macie inicjatywę to sobie opracujcie. On myśli, że my jesteśmy już tacy głupi, że nie umiemy szukać przykładowo w internecie gotowca projektu uchwały, która w miastach ościennych. No wielka mi filozofia znaleźć projekt uchwały. I tak to trzeba będzie załatwić. A na tą chwilę jeśli nie ma więcej pytań ustosunkować się do tych skarg, jeśli już macie Państwo pełną jasność. Jeśli nie proszę pytać.”

Krzysztof Kośnik: „Tu jeszcze kwestią jest pas drogowy. W naszym mieście jest ileś budynków znajdujących się w pasie drogowym. Część właścicieli tych budynków płaci za zajęcie pasa drogowego, część nie płaci. Chcąc to ujednolicić, powiem tak, dla mnie jest rzeczą nienormalną, że jeżeli część budynków znajduje się w pasie drogowym to przecież musi to wynikać z jakiejś pomyłki, bo przecież nikt by kiedyś nie postawił budynku w pasie drogowym, bo by nie dostał na to zgody. Wynika to z jakiegoś niedociągnięcia, wynika to z pomyłek, ale przy ustalaniu właśnie tych zasad też należałoby to poruszyć żeby za chwilę nie wyszła taka sytuacja, że ktoś będzie musiał płacić za zajęcie pasa drogowego gdzie jest stawka z metra za każdy dzień z tego tytułu, że okaże się, że jego budynek jest w pasie drogowym. A wiem, że niektóre pawilony, które są w mieście Ostrowi takie miejsce mają.”

Radna p. M. Bartkiewicz: „Pan Kośnik taki mądry i taki odczytany w paragrafy, a dał się wciągnąć żeby płacić pięć tysięcy na miesiąc. To też mnie dziwi bardzo.”

Krzysztof Kośnik: „Już Pani odpowiadam. Jeżeli weźmiemy umowę, umowa była zawarta do końca stycznia tego roku. Mało tego mam też pismo, które mówi o tym, że będą ze mną prowadzone negocjacje w kwestii kupna tego terenu. Mało tego, wykupiłem ten budynek tylko żeby kupić tą działkę, a to, że tak powiem, że zostałem wprost oszukany to pozwoliło mi zaznaczyć się z prawem.”

PRM p. K. Listwon: „Głosujemy tak? Bardzo proszę. Kto z Państwa jest uznaniem za zasadne skarg na działanie Burmistrza Miasta Ostrowi Mazowieckiej z art. 18 i 30 ustawy o samorządzie gminnym, które Państwu wcześniej przedstawiłem według projektu uchwały, którą odczytałem.”

Radny p. S. Dylewski: „Czyli dwie na raz?”

PRM p. K. Listwon: „Dwie skargi są tutaj ujęte tak jak przeczytałem, bo one dotyczą tego samego jak gdyby uchybienia prawnego. Kto jest za uznaniem skargi za zasadną prośbę o podniesienie ręki do góry.”

Rada Miasta Ostrowi Mazowieckiej

w głosowaniu 10 głosami „za” przy 0 głosów „przeciw” i 2 „wstrzymujących się”

podjęła

Uchwałę Nr LVII/262/2014

w sprawie uznania za zasadne skargi na działania Burmistrza Miasta Ostrowi Mazowieckiej

Uchwała w załączeniu do Protokołu.

PRM p. K. Listwon: „Uznaję skargi Pana Kośnika za zasadne. Jak chce to niech się odwołuje do siedmiu Wojewodów na raz. Przecież to nie można w ten sposób.”

Punkt 10

Dyskusja i wypracowanie wniosku dotyczącego utraty środków publicznych w wyniku przegranych procesów sądowych z wykonawcą ronda Warszawska – Różańska p. A. Pecurą.

PRM p. K. Listwon: „Rozumiem, że tutaj głos będzie miał Przewodniczący Komisji Rewizyjnej. Bardzo proszę Pana Radnego o przedstawienie liczb, które ma Pan już na papierze.”

Radny p. S. Dylewski: „Jak Państwo pamiętacie był podjęty wniosek taki, że Burmistrz na każdej sesji w swojej informacji pracy Burmistrza.”

PRM p. K. Listwon: „Wstrzyma Pan się chwilę, bo przecież procesja musi się przemaszerować.”

Radny p. J. Wilczyński: „Ale ich wyćwiczył.”

Radny p. S. Dylewski: „Jak Państwo pamiętacie był podjęty wniosek, nawet był skierowany do RIO, że na każdej sesji Rady Miasta Burmistrz przedstawi informację aktualnie prowadzonych procesów sądowych z powództwa Burmistrza Miasta, oraz poinformowania Rady Miasta, które miasto wygrało, które przegrało, kto pełni obsługę prawną, podanie kosztów kancelarii prawnej zewnętrznej obsługującej te procesy oraz inne koszty związane z tymi procesami. Komisja Rewizyjna 20 listopada w głosowaniu 3 głosami „za”, 1 głosem „przeciw” i 1 głosem „wstrzymującym się” wypracowała następujący wniosek związku z utratą publicznych środków pieniężnych w wyniku przegranych procesach sądowych z wykonawcą ronda Warszawska – Różańska wnosimy o skierowanie wniosku do RIO celem przeprowadzenia kontroli tej sprawy. Jak Państwo wiecie RIO nie zajęła żadnego stanowiska, ale już nam wiadomo, że pierwszy proces został przegrany gdzie miasto straciło dwieście siedemdziesiąt tysięcy, to dotyczy budowy ronda Warszawska – Różańska wykonanie przebiecia, ulica Broniewskiego oraz droga dojazdowa do Centrum Kultury i Rekreacji za Stawem w Ostrowi Mazowieckiej. Powództwo o zapłatę za wykonane roboty dodatkowe. I ta kwota łączna do wypłaty w pierwszym procesie wynosiła dwieście dziewiętnaście tysięcy. Dowiedzieliśmy się w sprawozdaniu, że koszty sądowe wyniosły pięćdziesiąt dwa tysiące plus jeszcze osiem tysięcy pięćset dwadzieścia pięć to koszty wniesienia apelacji czyli mamy ponad dwieście siedemdziesiąt tysięcy. Gdyby to zadanie było wliczone ze środków unijnych byśmy zapłacili tylko dwadzieścia pięć tysięcy trzysta. Sami Państwo oceńcie w jaki gospodarny sposób zostały te pieniądze zmarnowane. Teraz drugi proces. Drugi proces ma wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, wydział Gospodarczy w Białymstoku w składzie zasądza od pozwanej gminy Miasto Ostrow Mazowiecka na rzecz powoda Andrzeja Pecury sto pięćdziesiąt siedem tysięcy osiemset (..) trzy tysiące złotych. Dalej. Z odsetkami w stosunku rocznym od dnia 10 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty. Zasądza się od pozwanego na rzecz powoda kwotę dwadzieścia trzy tysiące złotych zwrotu kosztów procesu w tym siedem tysięcy dwieście trzydzieści cztery złote kosztów (...) procesowego nakłada się pozwaną obowiązek zwrotu na rzecz Skarbu Państwa sądu okręgowego w Białymstoku kwoty pięćset siedemdziesiąt jeden złotych sześćdziesiąt siedem groszy tytułem wydatków poniesionych tymczasowo ze skarbu Państwa. Oprócz tego, dochodzą do tego koszty naszej kancelarii prawnej, która została wynajęta przez Pana Burmistrza w Warszawie, która mieści się na alejach Jerozolimskich. Jest to renomowana kancelaria, która po prostu za darmo tego nie robi. Tutaj mam zestawienie tych kosztów na dzień dzisiejszy już po procesie w Białymstoku, Burmistrz czyli Miasto, czyli my wszyscy jesteśmy już skazani na zapłatę dwustu osiemnastu tysięcy złotych i jeżeli to zadanie, bo to zadanie można było wliczyć w zadania unijne byłoby wliczone byśmy zapłacili 15% od kwoty sto pięćdziesiąt siedem tysięcy osiemset czterdzieści trzy złote pięćdziesiąt dziewięć groszy, czyli byśmy zapłacili

dwadzieścia trzy tysiące sześćset siedemdziesiąt sześć tysięcy złotych. Do tego jeszcze dochodzi apelacja, którą musimy zapłacić także mamy już w granicach dwieście osiemnaście tysięcy osiemset czterdzieści trzy złote. I teraz pytanie do Pana Burmistrza jest zasadnicze czy złożył Pan apelację zaskarżając wyrok sądu okręgowego dnia 11 lipca 2014 roku? Bo to jest ważne. Jeżeli pan dalej będzie walczył to będzie Pan tracił nasze publiczne pieniądze. Ja mam uzasadnienie, to uzasadnienie jest tak przytłaczające, niekompetentność urzędu i Pana Burmistrza, ja nie widzę tutaj możliwości żeby Pan Burmistrz wygrał w sądzie apelacyjnym. Pytanie pierwsze, czy złożył Pan apelację zaskarżając wyrok do sądu okręgowego z dnia 11 lipca 2013 roku? Czy odbyły się negocjacje z wykonawcą ronda jeżeli tak, to jak się zakończyły? Czy zwracał się Pan pismem do Radcy Prawnego naszego urzędu o opinię prawną dotyczącą zasadności i przewidywalności prowadzonych procesów sądowych? Dlaczego w sądzie nie reprezentowała naszych interesów Radca Prawna naszego urzędu? Czy Pan weźmie odpowiedzialność za przegrane procesy sądowe? Związku z tym co tutaj powiedziałem wnioskuje i składam taki wniosek. Związku z utratą publicznych pieniędzy w wyniku bezzasadnie prowadzonych procesów sądowych wnoszę o skierowanie sprawy do prokuratury i NIK. I proszę Pana Przewodniczącego o poddanie tego wniosku pod głosowanie i spowodowanie dyskusji na ten temat, bo niebawem będziemy musieli zapłacić następne dwieście siedemdziesiąt tysięcy. Skąd Pan Burmistrz weźmie pieniądze? Ja nie wiem. Przyjdzie następny Burmistrz, bo mam nadzieję, że Pan nie zostanie.”

BM p. W. Krzyżanowski: „O to Panu chodzi.”

Radny p. S. Dylewski: „No właśnie. Mam marzenia takie żeby Pan nie został.”

PRM p. K. Listwon: „To będzie Pan bulił.”

Radny p. S. Dylewski: „To będzie Pan bulił to proste, a jak nie to następny Burmistrz poda Pana do sądu. Dlatego chcę żeby ten wniosek dzisiaj był zgłoszony. Skoro Pan Burmistrz podaje nas do prokuratury, a niedawno się tłumaczyłem na policji.”

BM p. W. Krzyżanowski: „I będzie Pan dalej się tłumaczył.”

Radny p. S. Dylewski: „Nie będę się tłumaczył, bo jest umorzone śledztwo.”

BM p. Władysław Krzyżanowski: „Będzie się Pan tłumaczył.”

Radny p. S. Dylewski: „Pan się będzie tłumaczył. Już niedługo. Składam wniosek taki jak ja powiedziałem.”

PRM p. K. Listwon: „Ale kogo chce Pan zobowiązać do złożenia tego doniesienia do prokuratury?”

Radny p. S. Dylewski: „Przewodniczącego Rady.”

PRM p. K. Listwon: „To proszę zapisać to.”

Radny p. S. Dylewski: „Bo ja zwracam się do Przewodniczącego Rady i proszę o przegłosowanie tego wniosku.”

PRM p. K. Listwon: „Proszę jeszcze raz odczytać tak żeby było wyraźnie kto ma to robić.”

Radny p. S. Dylewski: „Związku z utratą publicznych pieniędzy w wyniku niezasadnie prowadzonych procesów sądowych wnoszę o skierowanie sprawy do prokuratury i NIK. Realizację wniosku zobowiązuję Pana Przewodniczącego Rady Miasta.”

PRM p. K. Listwon: „Czyli powinno to brzmieć, zobowiązuję się Przewodniczącego Rady Krzysztofa Listwona do złożenia itd. Tak sformułowane to będę wiedział, że to mam być ja.”

Radny p. S. Dylewski: „Przewodniczącym nikt nie jest tylko Pan jest.”

PRM p. K. Listwon: „No tak.”

Radny p. S. Dylewski: „Zobowiązuję się Przewodniczącego Pana Krzysztofa Listwona do skierowania wniosku do prokuratury i NIK.”

PRM p. K. Listwon: „Dobrze. Zanim poddam pod głosowanie ten wniosek chciałbym usłyszeć jakiś głos w dyskusji i jakieś słowa wytłumaczenia, obrony. Czy ktoś chce zabrać głos w sprawie?”

Radny p. J. Wilczyński: „Mam zasady z wariatami nie rozmawiam.”

Radny p. L. Godlewski: „Ja chciałbym usłyszeć odpowiedź na zadane pytania czy jest złożona apelacja od tego wyroku? Tak lub nie.”

Radny p. S. Dylewski: „Ja bym prosił żeby na te pytania, które zadałem padły odpowiedzi. Dlaczego? Dlatego, że zadawałem te pytania na Komisji Rewizyjnej to Pan Burmistrz oświadczył, że to jest przesłuchanie esbeckie, nie odpowiedział i wyszedł dlatego zadaje je dzisiaj.”

PRM p. K. Listwon: „Co nie zmienia faktu, że takie same jest. Czy Pan Burmistrz będzie zabierał głos?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Bardzo proszę, żeby najpierw zabrała głos Pani Skarbnik, a następnie ja, następnie poproszę żeby zabrała głos Pani Radca Prawna.”

Skarbnik Miasta p. A. Wilczyńska: „Szanowni Państwo ja powiem tak, jak słyszę, że tutaj Pan Radny Dylewski już ocenił, że sprawa będzie przegrana na pewno, Pan Burmistrz będzie płacił pieniądze, ja bym tylko chciała, żebyście Państwo zwrócili uwagę na jedno, rzeczywiście my wydajemy publiczne pieniądze, ale ja nie wiem dlaczego Państwo tak to oceniacie, że marnotrawimy te pieniądze?”

Radny p. S. Dylewski: „A jak to jest?”

PRM p. K. Listwon: „Cicho, cicho.”

Skarbnik Miasta p. A. Wilczyńska: „To nie jest kwota dwustu dziewięćdziesięciu tysięcy. Każdy z nas jak prowadzi swoją własną inwestycję to stara się żeby te pieniądze, które wydaje, żeby one były wydatkowane dobrze. I chce uzyskać to za co płaci w takiej jakości zgodnie z umową. Trudno jest mówić dalej dlatego, że procesy jeszcze trwają, ale naprawdę ja jak słucham, jak Państwo tutaj tak to oceniacie, że marnotrawimy publiczne pieniądze to muszę powiedzieć, że wręcz przeciwnie my się staramy o to, żeby je wydać właściwie. I to jest naprawdę moim zdaniem krzywdząca ocena, ale ocena jest Państwa.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Proszę Państwa ta hucpa jest czyniona już na okres wyborczy, Pan Redaktor Bubrzycki miał co tydzień, a może dwa razy w tygodniu jak wychodziła ta gazeta na pierwszą stronę. Tak, bo jeśli Pan Redaktor Bubrzycki pisze o zarobkach Radnych, a potem pisze, że dwa razy tyle zarabia Burmistrz. Wie Pan co? To Pan już też chyba człowieczeństwa już nie ma? A Pan chce ukryć za wszelką cenę od początku, że Burmistrz Krzyżanowski połowę zarabia tylko co Starosta tu obok. Jemu zmniejszano i Pan tego nigdy napisał. Pobory pierwotnie były wpisane w roku 2010, że w 2011 zaraz musieli uciekać i korektę robić, żeby zmniejszyć. Nigdy tego Pan nie napisał.”

Radny p. S. Dylewski: „Dlaczego pan robi wycieczki?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Ja dojdę do sedna sprawy. Szanowni Państwo, to boli? Bo po to jest robione, żeby pisać na pierwszej stronie przez tego człowieka. W sąsiednim samorządzie dawno temu w Starostwie, Starosta przegrało z wykonawcą na duże kwoty.”

Radny p. J. Wilczyński: „Ale co ma Starostwo? Panie Przewodniczący?”

BM p. W. Krzyżanowski: „To jest moja sprawa.”

Radny p. J. Wilczyński: „Jaka Pana sprawa?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Zaraz opowiem Pana życiorys, za chwileczkę.”

Radny p. J. Wilczyński: „Pan swój opowie. Wariacie ty. To jest chory łeb.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Dlaczego pan wyłącza? Dlaczego pan wyłącza?”

PRM p. K. Listwon: „Mówi Pan nie na temat.”

BM p. W. Krzyżanowski: „I nic się o tym nie pisze, a tutaj tak. Byli dranie, którzy tak przygotowywali inwestycje, już ich nie ma w tym ratuszu. Tak przygotowali inwestycję, że karpy stoją, że trzeba ziemię wymienić, że kanał tam biegnie, a potem w sitwie kwoty dodatkowe były płacone, bo ci Panowie, z ulicy B. Prusa do mnie przyszedł.”

Radny p. J. Wilczyński: „Idź człowieku do lekarza.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Pan niech zwróci pieniądze szkole, bo Pan podobno okradł szkołę, Pan za 30 groszy wziął za kilogram złomu. Sprawdzimy to i do określonych służb skierujemy. Proszę Państwa, Państwo wiecie? Za 30 groszy, podobnie, za 30 groszy.”

Radny p. J. Wilczyński: „Jesteś człowieku chory. Lecz się, lecz się.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Wracam do sprawy. Pan Naczelnik nie widział tych kart jak opisywał? A Państwo zerknijcie ile prac dodatkowych zlecono na MOSiR przy budowie MOSiR. To się za głowę można złapać. Ja wprowadziłem potężne inwestycje, to nie, że prace dodatkowe, tylko wykonawca z elegancji jak robił duże inwestycje też coś dla zakładu coś tam zrobił. Kawalek czegoś tam, a tutaj? 150 tysięcy w jednej inwestycji, w jednej. I to dzisiaj tu nie byłoby rozmowy tylko byłoby odwrotnie, że burmistrz by płacił. A kto napisał? Jak obłudnie pisał Pan Redaktor Bubrzycki pięćset sześćdziesiąt tysięcy Miasto zapłaciło Spółdzielni za walki, a dzisiaj obłudnie opisuje. Ci kandydaci wpisują jak to współpracować chcą ze Spółdzielnią i cisza. Pięćset sześćdziesiąt tysięcy, ja musiałem podpisać dokument, bo mój poprzednik przegrał ze Spółdzielnią Mieszkaniową. Przez to, bo się droczył, po co się droczył to, to pokarzemy niedługo. Państwo wiecie, że działki przy ulicy 3 Maja, każdy budynek ma wydzieloną działeczkę, te małe budki co stoją, w jakim celu to robiono? A co tu Pan Kośnik robi na tej sali? I tutaj ma wsparcie? Pokażemy to wszystko. I milczał Pan Redaktor Bubrzycki. Pięćset sześćdziesiąt tysięcy zapłaciliśmy. A tutaj musiał być proces, bo tak przygotowany niestety był przez Naczelnika, którego tu już nie ma. Dalej, jeżeli pisze mi Inspektor Nadzoru, że sto tysięcy mniej trzeba zapłacić, bo jest zmieniona kostka, powołujemy za śmieszne pieniądze biegłego z uczelni wyższej, on pisze sto pięćdziesiąt pięć tysięcy mniej, to ja miałem wypłacić to? A sądy są sądami. Polska Rzeczpospolita Niepodległa chciała obywatela (... Melki?) posadzić do więzienia i co wyszło? Ale po to jest struktura prawna, że nie Pan Dylewski będzie rozstrzygał, tylko sąd. I niestety ponosi się koszty. Nawet Kościół Rzymskokatolicki ma dwie instancje sądowe, bo nie może rozstrzygać wszystkiego Proboszcz, czy Biskup, jest sąd, a tutaj w takim dyktum my mieliśmy zapłacić? Bo Panowie by chcieli, żeby B. Prusa przyszło do mnie i do tego popychali. A mało tego był również chocholi taniec, bo przedsięwzięcia były za środki unijne. Prosiłem, przecież ja znam Pana Pecurę, mówiłem Marian rozliczmy po ludzku to co jest napisane jak było pierwotnie, bez prac dodatkowych, podasz nas do sądu, wygrasz, weźmiesz. Ale my nie możemy, przecież my ze sobą tyle dni spędziliśmy wspólnych. Przyznał się, a potem rozplakał się i mówi co ja mogę? Jak jestem pod ścianą, muszę, musimy się przeciwstawiać, bo taki jest nakaz. Jak można było? To Pan sobie Panie Dylewski takie sprawy może załatwiać. Musiał rozstrzygać sąd, są instancje sądowe do tego, a nie, że rozstrzygnie to Krzyżanowski. I sprawy trwają. I to mówiliśmy wielokrotnie. Ale to jest ta hucpa, wyborcza hucpa. Po co Pan

Kośnik nabywał mienie na nie swojej ziemi? To pytanie podać trzeba zasadnicze każdemu uczciwemu człowiekowi. Jak można wejść na czyjąś glebę? W jakim celu to się robi? Podobnie jest tutaj. Były wątpliwości, opinie biegłych były takie i inspektora nadzoru. Jak przygotowano inwestycje? Tylko tutaj nie mówią Panowie nic. Zrobiono dokumentację na ogródek, jak można było posadzić najbardziej głośny element przy czymś budynku? Ale Starostwo nie zapytało tego obywatela, ale gdyby to wszystko powstało tydzień wcześniej kilka milionów byśmy płacili z naszej kasy, bo byłaby wstrzymana inwestycja. Teraz możemy odważnie mówić, co my przeżyliśmy? Tak to przygotowano tu na rękę Panie Listwon Radny.”

PRM p. K. Listwon: „Na tacy.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Na tacy. Panie Listwon, Pan nie Boga w sercu nie ma, to co Pan robi.”

PRM p. K. Listwon: „Dobrze, że Pan ma.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Przecież tam był dramat. Ale jest dramat obywatela. I różne były podpowiedzi jak to rozwiązać. Tych demokratycznych samorządów, tu z boku. I tu się niczego nie wstydzimy, bo Pan Bubrzycki już napisze, prokuratora uchwalili i do prokuratora. Tylko maczkiem drań, bo to jest draństwo jak pisał, że jestem przestępcą, bo płaciłem wyborcom, to na drugiej stronie w prawie niewidoczny sposób to odwoływał. Ale takie jest prawo, ale gdzie jest człowieczeństwo Panie Bubrzycki? Niech Pan nie kiwa głową, Pan widzi, że Pan tu przegrywa, do Pana już wiele osób monitowało co Pan wyrabia. Tylko Pan się uśmiecha? To co Pan teraz robi, od trzech lat, to Pan sięgnął do największego dna tej gazety. Skąd ona pochodzi, bo Pan wie gdzie ona ma rodowód swój? Wie Pan? To ja się cieszę, że Pan wie.”

Radny p. L. Godlewski: „Jest apelacja czy nie?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Oczywiście, że jest, bo taki jest mój obowiązek, bo nie mogę zaniechać, bo to są dwie instancje, że trzeba je wykorzystać w całości i przedstawiać racje i sąd rozstrzyga. I tak jest na całym świecie. Zobaczcie co się dzieje, tutaj siedzi Pan przedstawiciel ile lat oni się droczą? Ile pieniędzy to kosztuje? A kancelaria, która obsługiwała to nie ja ją znalazłem, to z Pana sitwy, mój poprzednik ją wynalazł. Trzymano to w tajemnicy, myśmy ją wykryli prawie po pół roku temu, że kancelaria miała podpisaną umowę na obronę, tu nie jest miejsce żeby to wymieniać. A ile pieniędzy wkładają ci Państwo? Jaka to jest kancelaria? I nas chcecie wepchać i to co Pan robi jest podłe, bo nas nie wepchacie żebyśmy my weszli w międzynarodowe konsorcjum żeby podejmować walkę? Nie wepchnie Pan mnie. My żadnej walki nie podejmujemy. Mamy oczy otwarte, odpowiedź jest dana, a Pan nawet nie chce zapytać co tutaj robimy, tylko Pan zwołuje człowieka, po co to jest robione? Dla piekła. Co tutaj Pan rozwiąże, Taima rozwiąże tutaj sprawę? A Pan teraz chce się dopytywać kiedy my daliśmy odpowiedź? Niech Pan zapyta tego człowieka, z którym Pan uzgadnia po co Pan przyjeżdża tą szopkę robić. Do niedawna miałem szacunek do Pana, Pan wie, że my zatrzymamy się na sto procent, to jest nieuczciwe. Proszę Pana jest kupiec i handlarz na pewno Pan nie jest kupcem. I to już wiem i koniec. I z Panem żadnych rozmów nie będziemy prowadzili nigdy, bo widać do czego Pan zmierza. Niech Pan nie sądzi, że tutaj są ludzie niemyślący i zagoni Pan w ślepy zaułek. My wiemy jak postępować. To co Pan proponuje jest bezsensu, moim obowiązkiem było sprawę przeprowadzić przez proces sądowy, nie miałem prawa, ani Skarbnik, nie mieliśmy prawa podpisać, wyszliśmy pięknie obronną ręką, bo udało nam się rozwiązać umowę ze środków unijnych, tu były pieniądze straszne, ale to przeprowadziliśmy dzięki naszej operatywności i ogromnej pracy. Państwo zobaczycie jak w wakacje Burmistrz pracuje z całym swoim zespołem. Na ilu kartkach jest

nasza działalność. My bardzo ciężko pracujemy, a ci którzy nie mają nic wspólnego z dobrem tego miasta tylko takie chucpy tworzą, takie spotkania organizują.”

Anna Bylińska: „Przede wszystkim chciałam sprostować, bo może tutaj jest jakieś nieporozumienie, padło parę razy takie stwierdzeni, że to miasto prowadzi procesy, że miasto się sądzi, chciałam powiedzieć, że oba procesy były wszczęte i zainicjonowane przez wykonawcę, a nie przez nas. Mając ekspertyzę jak Pan Burmistrz wspominał to mimo tego, że nie pisałam opinii prawnej, ale w ekspertyzie było wyraźnie napisane, że po naszej stronie jest strata ponad stu pięćdziesięciu tysięcy złotych, że jest to wynagrodzenie nienależne dla wykonawcy, ekspertyza była wykonana przez profesjonalny zespół, nie było możliwości dopłacenia tej kwoty wykonawcy, a ponieważ wystąpił do sądu, więc sąd rozstrzygnął tą kwestię powołując biegłego sądowego. Jeśli chodzi o zasadę prowadzenia procesu to sąd zazwyczaj kieruje się opinią biegłego sądowego. W tym wypadku też oparł się na opinii biegłego sądowego i stąd taki wynik procesu. Natomiast chcę zwrócić uwagę, że ponieważ są to środki publiczne więc nie można tak sobie dowolnie przyjmować, że będziemy płacić, albo nie płacić wykonawcy według własnego widzimisię. Lepiej niech rozstrzygnie o tym sąd niż gdybyśmy się mieli narażać na naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Pan Radny Dylewski tutaj wspominał, że czeka nas kolejna strata z powodu apelacji wysokości dwustu osiemdziesięciu tysięcy złotych, ja nie wiem skąd w ogóle taka kwota się wzięła? Pan Dylewski tutaj rzuca różnymi wysokimi kwotami, ale to nijak się ma do rzeczywistości.”

Radny p. S. Dylewski: „Z wyroku sądu.”

Anna Bylińska: „Pan twierdzi, że prowadzenie apelacji będzie nas kosztować dwieście osiemdziesiąt tysięcy złotych co nie jest prawdą.”

Radny p. S. Dylewski: „Całość, całość jeżeli przegracie.”

Anna Bylińska: „Powiedział Pan, że apelacja będzie kosztowała, teraz Pan prostuje.”

Radny p. S. Dylewski: „Apelacja będzie kosztowała tylko osiem tysięcy, ale całość będzie kosztowała dwieście pięćdziesiąt tysięcy. Ale ja chciałem jeszcze poprosić o głos.”

PRM p. K. Listwon: „Proszę bardzo.”

Radny p. S. Dylewski: „Ani Pan Burmistrz, ani Pani Radca nie odpowiedzieli na pytania, które zadałem, a mianowicie czy zwracał się Pan z tym pismem do Radcy Prawnego naszego Urzędu dotyczący zasadności przewidywalności prowadzonych procesów sądowych? Dlaczego w sądzie nie reprezentowała naszych interesów nasza Radca Prawny, naszego urzędu? Jeszcze mam pismo do Pana adwokata Mateusza Janowskiego.”

PRM p. K. Listwon: „Proszę przerwie Pan na chwilę, no cóż, ja nie mam wpływu na to jak Pan Burmistrz tutaj zarządza swoimi kadrami. Nie wiem z czym mam doczynienia?”

Radny p. S. Dylewski: „Ja wiem, że to nie wygodne dla Pana Burmistrza żeby wszyscy słyszeli, ale trudno. Taki klimat. Czyli możemy dalej kontynuować? Tak?”

PRM p. K. Listwon: „Niech już wyjdą wszyscy i będzie spokój.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Oni idą do pracy.”

PRM p. K. Listwon: „Po nocy?”

Radny p. S. Dylewski: „Jak Pan wzywa do pracy na południe to trudno.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Panu nic do tego co ja czynię?”

Radny p. S. Dylewski: „Ja już nie będę się odzywał, będę kontynuował co zacząłem. Jest pismo Pana kancelarii Radców Prawnych Witold Durzycki, Maciej Ząbka z Krosna do Pana

Adwokata Mateusza Janowskiego, który jest pełnomocnikiem Urzędu Miasta Ostrow Mazowiecka. Odnoszę się w imieniu mojego mocodawcy Pana Andrzeja Pecury prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Zakład Robót Budowlanych ROKBUD stosowne (...) zostało dołączone do wezwania do zapłaty z dnia 4 października 2012 roku do Pańskiego stanowiska zawartego w piśmie z dnia 19 października 2012 zmuszony jestem stwierdzić (...) zapewne nie dysponował Pan pełną dokumentacją okazującą stan faktyczny w oparciu, o który zostało przedstawiony przez mojego klienta żądanie zapłaty kary umownej. Wobec powyższego przesyłam Panu potwierdzenie za zgodność z oryginałem kserokopię dokumentów protokół przekazania terenu budowy z 29 września, protokół przekazania terenu placu pod budowę. Pokładam nadzieję iż po zapoznaniu się z treścią załączonych dokumentów i konfrontacji z zapisami w § 11 ust. 2 i w § 2 punkt 2a umowy ulegnie zmianie Pańskie stanowisko w przedmiotowej materii jak również za Pana pośrednictwem stanowisko Miasta. Odnośnie Pańskiej propozycji polubownego rozwiązania mniejszej sprawy wskazuje iż mój mocodawca jest skłonny przyczynić się ze swojej strony do następujących ustępstw. Rezygnacja z odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie żądanej kary umownej, które są naliczane od dnia 13 października 2013 roku i na dzień 9 -11 wynoszą dziewięć tysięcy dziewięćset dwadzieścia siedem złotych. Zgoda na rozłożenie płatności kwoty głównej żądanej kary umownej w wysokości milion trzydzieści dwa tysiące, jeden milion itd. proszę ustosunkować do powyższej propozycji ugodowej w terminie do 19 listopada, brak odpowiedzi zostanie odczytany jako odmowa dalszej negocjacji ugodowych, a wobec tego mój mocodawca będzie zmuszony skierować swoje roszczenia na drogę sądową. Pan Pecura czeka tylko na uprawomocnienie się tego wyroku apelacyjnego, sądu apelacyjnego i to złoży. Także Pan Burmistrz odejdzie z tego Urzędu, ale półtora miliona pozostaje do zapłaty. Niech Pan Burmistrz się do tego ustosunkuje, jak Pan Burmistrz zamierza to rozwiązać? Bo ja rozumiem Panie Burmistrzu, przegrywa Pan pierwszy proces, dostaje Pan uzasadnienie, w uzasadnieniu jest napisane wyraźnie, że to Pana jest wina, Pana urzędników. Nawet jeżeli nie Pana tylko Pana urzędników, a Pan ponosi całą odpowiedzialność za urzędników i Pan się powinien zastanowić, czy to jest zasadne brnąć w to bagno, w to szambo dalej i walczyć nie wiadomo z kim.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Szambem jest to co Pan teraz mówi.”

Radny p. S. Dylewski: „Ja mówię to co mam tutaj napisane.”

BM p. W. Krzyżanowski: „I widać jak Pan się cieszy, że ma Pan następną sprawę. Ulica to mówi, że Pan miał o tym mówić. Z ulicy się o tym dowiedziałem.”

Radny p. S. Dylewski: „A dlaczego Pan się nie podzieli z ludźmi? Dzielę się informacjami co tutaj się dzieje, bo taki jest mój obowiązek. Radny musi się kontaktować z mieszkańcami, a Panu guzik do tego z kim ja chodzę. Pan może sobie z dzikami na polowanie chodzić i mnie to nie przeszkadza. Ja bym prosił żeby wziąć pod uwagę to, tą sumę milion trzydzieści dwa tysiące.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Pan podyktuje żeby to Pan Redaktor Bubrzycki zapisał dokładnie, niech Pan wszystko podyktuje. Na pierwszą stronę.”

Radny p. S. Dylewski: „Ja Panu Bubrzyckiemu to skseruję.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Jasne, dwa razy.”

Radny p. S. Dylewski: „A Panu to się nie podoba, bo za dużo informacji.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Nie to, że mnie się nie podoba, tylko co Pan robi?”

Radny p. S. Dylewski: „Za dużo informacji wychodzi do ludzi.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Już się Pan cieszy, że Pan złapał coś jak Pan do Banku poszedł, jak można? Jak Pan postępuje?”

Radny p. S. Dylewski: „I co na Policji powiedziano? Że jest ustawa o dostępie do informacji publicznej.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Bo Pan skłamał, że Pan poszedł jako członek Spółdzielni.”

Radny p. S. Dylewski: „Nie mówiłem tak.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Tak jest napisane w dokumencie. Sprawdzimy to jeszcze.”

Radny p. S. Dylewski: „Na Policji powiedziałem? Panu wszystko już się miesza w głowie.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Panu się miesza od dawna. Pan nie podąży za mną i to widać.”

Radny p. S. Dylewski: „Złożyłem wniosek, uzasadniłem go dlaczego go złożyłem.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Burmistrz zarabia dwa razy więcej jak Radny, a ile mniej od kolegi swojego to tego nie napisali. I to Pan robi teraz.”

Radny p. S. Dylewski: „Jeżeli my tego nie zrobimy to zrobią to mieszkańcy o bezczynność przy utracie takich środków publicznych.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Już Panu odpowiedziała jedna instytucja gdzie skarga poszła, że Burmistrz niewłaściwie gospodaruje i Pan ma odpowiedź.”

PRM p. K. Listwon: „To jest sposób prowadzenia inwestycji.”

BM p. W. Krzyżanowski: „A gdzie te pięćset sześćdziesiąt tysięcy może Pan powie? To te trzy inwestycje prowadzone? To nie jest sprawa? A to już nie Pana sprawa? Pięćset sześćdziesiąt tysięcy. Takich strat jeszcze przez całą kadencję nie było to co zrobił mój poprzednik. Pięćset sześćdziesiąt tysięcy i jak groch o ścianę. Nie słychać.”

Radny p. S. Dylewski: „Pan musi prawdę mówić, a nie wprowadza ludzi w błąd, bo to są nakłady poniesione przez Spółdzielnię za rozbiórkę domów, za przełożenie instalacji hydraulicznej i Pan niech nie wprowadza ludzi w błąd.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Miasto zapłaciło z pozwu Spółdzielni.”

Radny p. S. Dylewski: „Ale za to zyskał Pan teren za trzy miliony złotych w centrum miasta i Pan nic nie robi i Pan traci ten teren.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Pan kłamie.”

Radny p. S. Dylewski: „Na tym terenie jeżeli Pan nic nie będzie robił to się upomną właściciele i Pan straci ten teren.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Pan kłamie.”

Radny p. S. Dylewski: „Upomną się właściciele o ten teren, bo musi on być zagospodarowany.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Po zabraniu przez miasto już nabyli prawo ci mieszkańcy do odzyskania, bo zmienił się cel. To Pan kłamie. Natychmiast po przejęciu tego gruntu przez miasto, natychmiast obywatele, których wywłaszczono nabyli prawa, bo zmieniono cel przeznaczenia.”

Radny p. S. Dylewski: „Nie zmieniono, Pan Rukat zrobił projekt.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Była Spółdzielnia Mieszkaniowa.”

Radny p. S. Dylewski: „Ale Pan Rukat zrobił projekt, miał tam budować budownictwo komercyjne i Pan wie o tym dobrze.”

PRM p. K. Listwon: „Ale to już nie jest na temat.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Nie na temat.”

Radny p. S. Dylewski: „To po co Pan w ogóle zaczyna ten temat?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Ja odpowiadam Panu, na Pana dzikie pytania i zachowania.”

Radny p. S. Dylewski: „Pięćset sześćdziesiąt siedem tysięcy wypadło z Pana ust, a nie moich, dlatego nie dam Panu wkręcać takich sum skoro to są niesłuszne sumy tutaj przez Pana wymienione.”

PRM p. K. Listwon: „Wszystkiemu winien jest sposób sprawowania władzy, sposób prowadzenia inwestycji. Jeśli prowadzona jest inwestycja w postaci chodnika z kostki granitowej, jakim to cudem Panie Burmistrzu inspektor nadzoru po zakończeniu prac przyszedł i powiedział, że ten kolor kostki mu się nie podoba? To gdzie ten inspektor nadzoru był w momencie kiedy przywieziona była kostka, gdzie ten inspektor był kiedy roboty były w środku zaawansowane? Można wszystko zgłaszać, wyjaśniać, nie ma problemu. Specjalnie doprowadzone do sytuacji oto takiej, że już nic się nie da odwrócić. Uwielbia Pan po prostu konfrontacje, a mało tego uwielbia Pan zgrywać takiego mówiąc krótko nie do końca poukładanego człowieka. Chodzi Pan tak jak tutaj po tej sali, ma Pan gdzieś powagę tego zgromadzenia jaką jest Rada i idzie Pan tych swoich pracowników raz Pan przywołuje, raz Pan ich zwalnia itd. jak Pan się zachowuje? Nie przystaje to do funkcji Burmistrza, do Pana tytułu naukowego, zawodowego, szkoda po prostu słów. Inwestycje były poprowadzone w sposób beznadziejny. To jest na zasadzie takiej, jak Panowie tutaj przyjechali w imieniu inwestora na Carrefour chcą wyjaśnić sprawę od A do Z, doprowadzić ją do końca i aż muszą się zwracać do Przewodniczącego, do Rady żeby ktoś zechciał ich wysłuchać, bo Pan zbywa, zbywa zdawkowymi pismami na zasadzie takiej żeby coś się odwlekło, żeby kogoś zniechęcić, nie podejmuje Pan rzeczowej, merytorycznej dyskusji, nie nadaje się Pan do pełnienia tej funkcji. Daj Boże to już niedługo potrwa no ale cóż my możemy.”

PZB p. D. Janusz: „Ale kto zawarł taką umowę? 10 lat temu czy 9?”

PRM p. K. Listwon: „Jaką umowę?”

PZB p. D. Janusz: „Tak a props tego co Pan teraz mówił. Tak była umowa zawarta, że po dziesięciu latach raptem chce się teraz rozmawiać?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Krzyżanowski pewnie już wybudował pewnie ten budynek?”

PRM p. K. Listwon: „Sprawa byłaby rozstrzygnięta pewnie już kilka lat temu gdyby były uregulowane sprawy między tymi firmami inwestorem, a deweloperem.”

PZB p. D. Janusz: „To dlaczego firmy nie chcą się spotkać razem?”

BM p. W. Krzyżanowski: „To co robi Pan Przewodniczący, te ubliżające uwagi skierowane do mojej osoby, bo już nic mu nie zostało. Pięknie zapytała Pani Pierwsza Zastępca Burmistrza, jeszcze za chwilę to powie ten człowiek, to jest draństwo co Pan robi, to jest hańba co Pan czyni, że ja budowałem ten obiekt. Przecież to jest zapętlona sprawa, zagmatwana. Proszę Państwa od kiedy odcięliśmy ręce od tych drani i sitwy, milionowe inwestycje prowadzimy i wszystko idzie gładko. Żadnych problemów. W czwórce, w dwójce, na budynku socjalnym, ale nie ma tych drani, którzy byli z tej epoki poprzedniej. To Panie Przewodniczący był dramat. Tak przygotowane były inwestycje. Ja się nie muszę wstydić do przyznania, czy ja w pierwszych tygodniach mogłem wszystko objąć? Jak jeszcze miałem Zastępcę, który może był przyzwoitszy od tatusia, który tu siedzi, bo z nim szło rozmawiać,

ale za chwilę się okazało, że nie da się rozmawiać, bo jest instruowany i zmuszany do różnych ruchów. Jak się ta ekipa Pana Gałązki zachowywała? Jak się zachował Pan Wilczyński? Czego żądał ode mnie? Oni myśleli, że będę pajacem i były przygotowane w ich rękach dokumenty nie w pełni profesjonalnie. Ale tak tu było całe lata. Tak przygotowano właśnie Carrefour. Ile obietnic tu kładziono? Ktoś zgłębi sprawę Pana Kośnika, ja wszystkiego nie znam prawdopodobnie, bo nie znam. To był dramat i draństwo pięćset sześćdziesiąt tysięcy Spółdzielnia i tu próbuje Pan tłumaczyć, ma swoje wyjaśnienie. Potężne kredyty na MOSIR jak można było tak inwestycje prowadzić, na rzece. I to się milczy? I ta jeszcze ekipa przygotowała dwa przedsięwzięcia i trzeci. Proszę Państwa wszystkie te trzy inwestycje, zwłaszcza Ogródek Jordanowski i to rondo, mogły upaść przez draństwo, ale ja wnet się zorientowałem i zacząłem pytać jak to jest robione. I facet uciekł, wyślizgał się. I druga Pani jeszcze, która wszystko wiedziała. Jaki kosztorys, jakie środki, wszystko. Co zapomnieliście Państwo? Będziemy o tym głośno mówić. Od kiedy tą sitwę usunęliśmy, czy ona sama się wymknęła, bo już widziała, że nie ma szansy. My nie mamy żadnych problemów z żadnymi inwestycjami. W szpitalu prowadziłem wielomilionowe inwestycje. Żadnych problemów.”

PRM p. K. Listwon: „A gdzie te inwestycje są niech Pan powie? Jak Pan nie ma problemów? Mieszkańcy z mojego osiedla się pytają.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Bo Pan nic nie wie.”

PRM p. K. Listwon: „Gdzie są te inwestycje?”

BM p. W. Krzyżanowski: „To szaleństwo, które Pan uprawia, to chamstwo.”

PRM p. K. Listwon: „Gdzie są te inwestycje?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Pan nic nie widzi. W Pana dzielnicy stał zakrzaczony mini ogródek i Pan był Radnym i tu z boku siedzi Radny, który był kadencje. A my przy współpracy z mieszkańcami otworzyliśmy piękną rzecz.”

PRM p. K. Listwon: „Ale powie Pan co Pan zrobił? Przeniósł Pan z jednego ogródka zabawki do drugiego.”

BM p. W. Krzyżanowski: „I będzie Pan ośmieszał po to żeby znów było na pierwszej stronie. To o to chodzi. Są konkretne dokonania. Nie ma tych drani, prowadzimy piękne inwestycje. Aż radość bierze, jakie przedsięwzięcia. A czy Państwo wiecie co było w szkole nr 2, była opaska betonowa, na niej kostka, a na kostce druga kostka. Taki gospodarz tam był. A żużel sprzątaliśmy z podwórka. Okienka wszystkie zamurowane. A z jednego wybitego okienka wysypało się dwie i pół taczki węgla. Grzyb gdzie dzieci się rozbierały. I to był demokrat i było wszystko ok, było w porządku. Takie rzeczy tam zastaliśmy. Ale gabinet był urządzone meblami od ściany do ściany. A dzieciaki się rozbierały w zagrzybionej szatni gdzie mogły chorować, a dzisiaj Pan ma zmartwienie czy Pan ma zaproszenie na to. Drani nie zapraszamy tam.”

Radny p. S. Dylewski: „Pan o tym węglu mówi prawdę, bo dwadzieścia lat temu przestano węglem palić w tej szkole.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Ale drań, który zamurowywał, druga piwnica jest zasypane wejście, czy Państwo wiecie? Próba techniczna w nowej sali nie mogła być prowadzona, bo ucieka woda. Po nitce do kłębka uczeń, który jest w szkole informatykiem mówi, Panie Burmistrzu oni tu zasypali wejście. My wchodzimy do piwnicy, a tam wszystko skorodowane. Taki gospodarz tam był 10 lat. I hale planował budować, czwartą halę w Ostrowi. Halę sportową i jeszcze przychodzili w trakcie inwestycji. A może by na dwa palce poszerzyć w jedną i drugą stronę. Tacy ludzie działają. A Pan co tutaj robi? Pan chucpę

uprawia. Tego człowieka podpuszczacie, Dylewskiego, który ma taką konstrukcję, jaką ma. I robi to co robi, ale wy go ośmieszacie. Podpuszczacie go. To jest nie do wyobrażenia. A to co ja na sali robię to jest moja sprawa. Jak Pan się zachowuje? Ja kulturalnie podszedłem i zwolniłem żeby nie tracili czasu na te Pana.”

PRM p. K. Listwon: „Pan ich dzisiaj siedem razy zwalniał i przywoływał! Głupa Pan rżnie.”

BM p. W. Krzyżanowski: „To jest Pana język.”

PRM p. K. Listwon: „I jeszcze Pan z nas chce głupich zrobić. Tyle, koniec, kropka. O czym dyskusja? Jak barany ich Pan przepędza.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Baran mówi o baranach.”

Radny p. E. Gałązka: „Mogę?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Będzie teraz orędzie do narodu.”

Radny p. E. Gałązka: „Nie będzie orędzia.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Ja nie chciałem zabierać głosu, ale zabiorę głos, to jest typowe.”

Radny p. E. Gałązka: „Ale czy ja Pana pytam się o zdanie? Pół godziny dyskutujemy i z tego w zasadzie nie ma pożytku, bo trudno uzyskać odpowiedź od człowieka, który być może już naraził, już wiemy na ile, bo jest wyrok prawomocny, drugi wyrok będzie na pewno w 95% można by zagwarantować nawet więcej, że będzie tak samo. Pan Dylewski powiedział, że odsetki, odsetki dodajmy jeszcze ustawowe, a co innego odsetki podatkowe, ustawowe, a w tej chwili odsetki ustawowe to wynoszą 13 %. Policzcie sobie Państwo ile to będzie, już dwa lata minęło założmy to jest ponad 40 tysięcy tak na oko. Ja tutaj zaznaczam, że nie liczę tego tylko tak z głowy. Jak również ja już powiedziałem to już pół roku temu, że milion trzydzieści dwa nie jest takie bezpodstawne Panie Burmistrzu. Pan się tak nie uśmiecha. Pan macha i mówi o czym się dowiedzą, jak Pan będzie tak dalej machał to o wielu rzeczach się dowiedzą, bo Pan wywołuje wilka z lasu. I radził bym Panu odrobine skromności.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Panie Przewodniczący ja proszę o dyskusję merytoryczną, bo opuścimy tą salę, bo Pan nie będzie mi ustawiał mojej osobowości. Pan nie ma prawa do tego.”

PRM p. K. Listwon: „Szybciej skończymy.”

Radny p. E. Gałązka: „Ale ja mówię na temat dyskusji, którą Pan Dylewski.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Niech Pan dalej sobie kontynuuje te miliony, a niech Pan się odsunie od mojej osobowości.”

Radny p. E. Gałązka: „Ale Pan ciągle mnie wywołuje do tablicy.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Przecież Pan nie może sobie darować to co się stało, przecież Pan miał złote jabłko. I ja myślałem, że Pan ma rozum, że można z Panem będzie współpracować. A Pan chciał mnie wyrzucić w trzy miesiące i Panu się to nie udało. Przez trzy lata się nie udało.”

Radny p. E. Gałązka: „Nie będę z Panem podejmował żadnej tutaj repliki ani dyskusji. To nie ma sensu. Nie mniej jednak fakt jest faktem, że Pan mówi wiele rzeczy nieprawdziwych. Pan nie chce się przyznać.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Pani Skarbnik wyjaśniła Panu.”

Radny p. E. Gałązka: „Nic nie wyjaśniła.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Wszyscy nic nie wiedzą, tylko Pan wie najlepiej. Ten czas już minął kiedy Pan był omnibusem w sprawach finansowych, to już dawno minęło.”

Radny p. E. Gałązka: „Jak również minął i Pański.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Jak Pan widzi jeszcze nie minął.”

Radny p. E. Gałązka: „Tak? To ciesz się Pan.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Ja się nie cieszę, to jest dla mnie obowiązek. Po co Pan to ciągnie?”

Radny p. E. Gałązka: „Co z tym człowiekiem można innego zrobić?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Pan przegrywa.”

Radny p. E. Gałązka: „Pan przegrał około dwóch milionów mieszkańców pieniędzy, przegrał Pan. I czy to będzie za pół roku, za rok zobaczy Pan. Pan naraża miasto na tak poważne straty.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Siedemnaście milionów spłacamy długów poprzednika. To jest dramat. I tego się nie widzi.”

PRM p. K. Listwon: „Sam Pan też zaciąga kredyty.”

BM p. W. Krzyżanowski: „I Pan Redaktor Bubrzycki nie napisze. Siedemnaście milionów w tym roku spłacamy zobowiązań. To są żarty? W kadencji. Ile by można było stworzyć rzeczy dobrych? Tak gospodarowano wcześniej. Ale o tym nikt nie napisze. Będzie cicho.”

PRM p. K. Listwon: „Ale Pan zaciąga kredyty po to żeby je spłacać.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Wszystko pokażemy niedługo jakie pozaciągaliśmy kredyty. W historii tego miasta nie było takiej kadencji żeby nie brać kredytów, bądź brać je w symbolicznej wielkości. Raz tylko wzięliśmy kredyt, który zaproponował mój poprzednik, bo tak skonstruował budżet, a potem już było zupełnie inaczej. Ale to przedstawimy.”

PRM p. K. Listwon: „Później było bez kredytów tak?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Siedemnaście milionów spłaconych. To są gigantyczne pieniądze i to nie jest strata, bo ona jest niewidoczna, bo spłacamy. I to była radosna twórczość Pana Listwona, Laski, który już ma swoje sprawy.”

PRM p. K. Listwon: „Nie idzie tego słuchać. No nie idzie.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Niech Pan zamyka to Panie Przewodniczący, bo to jest skandalem co pan robi. Takiego piekła nie ma chyba nigdzie w Ostrowi, w Polsce to co Pan robi na tych sesjach gdy objął Pan funkcję.”

PRM p. K. Listwon: „Całe szczęście, że tak się stało. Całe szczęście, że ktoś Pana wreszcie zatrzymał.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Pan mnie nie zatrzymał, odwrotnie.”

PRM p. K. Listwon: „W tym szaleństwie.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Pan mnie nie zatrzymał, odwrotnie. I Pana przepowiedni na ulicy się nie sprawdziły.”

Radny p. S. Dylewski: „Ale to może doprowadzić do zmęczenia takie wywody Pana Burmistrza.”

PRM p. K. Listwon: „Dajcie spokój.”

Radny p. Z. Krych: „Panie Burmistrzu jeśli chodzi o część Pana wypowiedzi, bo do całej nie chcę się wypowiadać, ale tą część związaną z żużlem to było zbudowane tam koło do pchania kuli i sądzę, że się rozchodzi o tą część boiska. Jeśli się rozchodzi o działania w szkole to ja rozumiem, że nie wszystkie stany rzeczy zostały naprawione, ja tylko chcę zwrócić uwagę, że między innymi zostało odnowione odwodnienie całej szkoły i jak to wyglądało swego czasu to nie będę przypominał. Sądzę, że Pan albo nie jest w temacie, albo tą wiedzę zdobędzie ile to kosztowało. Sądzę, że Pan też wie dokładnie, że zostały wyremontowane i zmienione posadzki w szkole na parterze na pierwszym piętrze, że zostały zmienione zabezpieczenia w szkole na ścianach, które groziły pożarem, bo były z drewna, sądzę, że pan wie o wyremontowanych schodach i wie Pan, że zostało zrobione ocieplenie termomodernizacja w części szkoły. Sądzę, że nie wszystko, ale prawdopodobnie nie wszystko zawsze można wyremontować.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Z szacunkiem odnoszę się do tego co pan powiedział, tylko głos zabieram dlatego, że proszę nie wspominać termomodernizacji. Termomodernizację robili wszyscy za pieniądze publiczne.”

Radny p. Z. Krych: „Ale były robione.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Tylko człowiek gapa by tego nie zrobił, albo człowiek, który by był ukarany za to, że nie robi. Także proszę, to nie żaden sukces.”

Radny p. Z. Krych: „Ja nie mówię o sukcesach.”

BM p. W. Krzyżanowski: „W każdej szkole takie czynności mamy robione, ale w żadnej nie zastałem takiej sytuacji, żeby dzieci ćwiczyły na korytarzu, małe dzieci na korytarzu na podłodze, przez 10 lat takiej sprawy nie rozwiązać i nie spotkałem się żeby były zamurowane okienka, żeby był grzyb w szatni i taki stan rzeczy był akceptowany. Półtora metra od podłogi był grzyb.”

PRM p. K. Listwon: „A w jedyńce tak ćwiczyły dzieci.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Podobną sytuację zastałem u drugiego gospodarza, jak zaczęto budować orlik. Przeraziłem się w jakim stanie tam było otoczenie. Przeraziłem się, to dowodziło, że tam nie ma w ogóle gospodarza. A proszę niech Pan teraz pojedzie i zobaczy jakie jest otoczenie w trójce? Jak dzisiaj to wygląda.”

Radny p. S. Dylewski: „Trawa rośnie po pas.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Trawa tak może rosnąć i to nie jest dramat.”

Radny p. S. Dylewski: „To jest gospodarz.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Już jest problem z trawą. A jak się woda lała, bo zbudowano wejście dla niepełnosprawnych w trójce i nie pomyślano żeby rynną po prostu po gospodarsku włożyć rynną pod ten podjazd i woda się lała. W między nowo zbudowany podjazd, a budynek. I był grzyb. Jak ten człowiek, który zarządzał obiektem mógł to tolerować? Takie było gospodarstwo. Dumny jestem z tych dyrektorów szkół, którzy teraz prowadzą. Bez nich byśmy nic nie zrobili.”

Radny p. S. Dylewski: „Panie Przewodniczący ja widzę, że nas tu ubywa i proponuję żeby przenieść to na następną sesję i na wcześniejszy punkt. Niech to będzie drugi, trzeci, żeby można było to szybko przegłosować. Dzisiaj to już nie ma sensu, nie mamy większości.”

PZB p. D. Janusz: „No wiecie co?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Oto obraz demokracji Państwa tu siedzących, to jest obraz demokracji.”

Radny p. S. Dylewski: „Tak Panie Burmistrzu.”

BM p. W. Krzyżanowski: „I pracy tych Radnych tej sitwy.”

Radny p. S. Dylewski: „Pan był sitwą i jest sitwą. I niech Pan nie nazywa nas sitwą, bo Pana znamy już nie od dziś.”

BM p. W. Krzyżanowski: „I tego się nie wstydzę co robiłem, a Pan się powinien wielu rzeczy wstydzić.”

PZB p. D. Janusz: „A jakim prawem Pan wycofuje ten wniosek?”

Radny p. S. Dylewski: „Wycofuję ten wniosek, bo mam taką ochotę.”

PRM p. K. Listwon: „Nie odbierajmy Panu Burmistrzowi i jego współpracownikom dobrego humoru, poddam pod głosowanie projekt Pana.”

Radny p. E. Gałązka: „Ale on wycofał.”

PRM p. K. Listwon: „To nic. I z czego Pan się tak cieszy? Derylka Pana trzęsie? Jak Pan się zachowuje? Co to jest?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Chyba Pana. Pokazuje jak Pan się zachowuje.”

PRM p. K. Listwon: „To ludzie z derylką tak się zachowują.”

BM p. W. Krzyżanowski: „A te ubliżania w sprawie tych rzekomych niewłaściwości, przecież to dotyka wszystkich pracowników w urzędzie. To co? Wszyscy chcieli źle? Przecież jest i opinia prawna i inna, przecież takich rzeczy nie dokonuje Burmistrz. Pan nie ma nic do sprawy pracy wewnętrznej urzędu. I to jest poniżanie tych pracowników. To jest smutne.”

Radny p. S. Dylewski: „Dlatego te organy, które są do tego upoważnione, niech zobaczą czy ta opinia jest.”

BM p. W. Krzyżanowski: „To jest poniżanie rzetelnie pracujących w tym Ratuszu. Tu spotkałem ogromną rzeszę uczciwych ludzi, kompetentnych, rzetelnych, oczywiście byli i dranie.”

PRM p. K. Listwon: „Proszę nie przedłużać, Panie Przewodniczący Dylewski poddaje pod głosowanie Pański.”

Radna p. M. Bartkiewicz: „Ale wycofał.”

PRM p. K. Listwon: „Pański wniosek.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Proszę to jest demokratyczne.”

PRM p. K. Listwon: „Zobowiązanie Przewodniczącego do skierowania doniesienia do Prokuratury w sprawie przez Pana przedstawionej.”

Rada Miasta Ostrów Mazowiecka

w głosowaniu

3 głosami ”za” przy 7 głosach „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”

***nie przyjęła** wyżej wymienionego wniosku.*

PRM p. K. Listwon: „Ostatecznie wniosek do Prokuratury można złożyć bez uchwały jakiegokolwiek Rady.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Macie doświadczenie w tej sprawie.”

PRM p. K. Listwon: „Pan też.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Ja z obowiązku, bo administracja samorządowa musi tak postępować.”

PRM p. K. Listwon: „Ja się będę pytał czy ja mogę, czy nie mogę.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Bo to jest obowiązek mój.”

PRM p. K. Listwon: „Jeszcze Pan się nie nauczył tego co Wojewoda Panu palcem pogroził? To są moje kompetencje i wara Panu od tego jak ja prowadzę sesję Panie Burmistrzu.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Pięknie, demokracja z filmu.”

PRM p. K. Listwon: „Będzie mi dyktował co ja mam robić? W tamtym gabinecie może Pan potrząsać ludźmi. Tak jak te towarzystwo, które tutaj Pan przeganiał.”

BM p. W. Krzyżanowski: „To jest Pana rozum. Ja z tymi ludźmi mam wspaniałą współpracę i mamy sukcesy ogromne.”

PRM p. K. Listwon: „Będą się wstydzić do końca życia tej kadencji.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Że Pan tu siedzi gdzie siedzi.”

PRM p. K. Listwon: „Przechodzimy do następnego punktu.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Pan nie poddał pod głosowanie wniosku, który nadal jest, istnieje o przyjęciu wniosku do Komisji, do Prokuratury.”

Radna p. M. Bębenek: „To już było.”

BM p. W. Krzyżanowski: „To było głosowanie wniosku o wycofanie rozumiem.”

Radna p. M. Bębenek: „Nie.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Dlaczego nie był głosowany wniosek o wycofanie?”

Radna p. M. Bębenek: „Bo nie złożył.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Złożył.”

Radna p. M. Bębenek: „Aj nie złożył.”

Punkt 11

Informacja Komisji Rewizyjnej o realizacji Planu pracy Komisji w zakresie wizji lokalnej budynku przy ul. Partyzantów.

PRM p. K. Listwon: „Rozumiem, że Przewodniczący Dylewski.”

BM p. W. Krzyżanowski: „O znów.”

Radny p. S. Dylewski: „Mieliśmy za zadanie w planie pracy naszej Komisji aby dokonać wizji lokalnej budynku przy ulicy Partyzantów po Muzeum Ziemi Ostrowskiej I zapoznanie się z celem jego przeznaczenia, poznanie zakresu pracy i kosztu jego remontu. I faktycznie może i nie precyzyjnie było sprecyzowane, ale gdyby Sekretarz uważnie przeczytał ustawę o dostępie do informacji publicznej z dnia 6 września 2001 roku to art. 23 g punkt 4 mówi w przypadku nie spełnienia warunków formalnych wniosku wzywa się wnioskodawcę do uzupełnienia braków wraz z pouczeniem, że ich nie usunięcie w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania spowoduje pozostawienie wniosku bez rozpoznania. Tego Sekretarz nie zrobił i brnął i się bawił w grę słów nie dopuszczając do skontrolowania. My nie tylko chcieliśmy wejść tam, ale my Panie Burmistrzu chcieliśmy zobaczyć kserokopię protokołów z

przetargu na wykonane prace i kserokopię z odbioru. Tego Pan nie może zanegować, że przekłamanie tutaj nastąpiło, bo tu przekłamanie nie nastąpiło. Tym bardziej, że my Panie Burmistrzu napisaliśmy, że jeżeli nie zostało zrealizowane to o co prosiliśmy napisaliśmy do Pana Burmistrza pismo. Komisja Rewizyjna po zapoznaniu się z przekazanymi pismami w dniu 30 czerwca 2014 roku podpisany przez Sekretarza Miasta Ostrów Mazowiecka ponownie wnosi o umożliwienie dokonania wizji lokalnej przy ulicy Partyzantów 7, w którym obecnie mieści się Centrum Dialogu Społecznego w Ostrowi Mazowieckiej. Czyli my już dokładnie napisaliśmy. I jednocześnie Komisja wnosi o przedstawienie informacji do kogo należy lokal, przedstawienie kserokopii protokołu z przetargu i przedstawieniu protokołu odbioru z wykonanych prac. Informuję, że kolejne posiedzenie Komisji zaplanowano na 7 lipca. Komisja odbyła się 7 lipca, ale niestety nie otrzymaliśmy dokumentów. Pan Sekretarz, który się podpisał pod następnym pismem tak napisał, zgodnie z załącznikiem uchwały Rady Miasta Ostrów Mazowiecka z dnia 26 pracy Komisji Rewizyjnej, Komisja została upoważniona przez Radę Miasta do wizji lokalnej w budynku przy ulicy Partyzantów po byłym Muzeum Ziemi Ostrowskiej. Zapoznanie się z celem jego przeznaczenia, poznania zakresu pracy i kosztu remontu po raz kolejny przypominamy, że nigdy nie było Muzeum Ziemi Ostrowskiej przy ulicy Partyzantów. Nieznane jest nam stanowisko Pana Przewodniczącego o rzekomym obiegowym przekazie jako Muzeum. Odnosząc się do kolejnego Pana stwierdzenia, że miejsce to jest w szczególności znane Burmistrzowi Miasta Panu W. Krzyżanowskiemu, który był przez lata Honorowym Prezesem Towarzystwa Miłośników Ziemi Ostrowskiej stwierdzamy, że Burmistrz Miasta W. Krzyżanowski nigdy nie był Honorowym Prezesem Towarzystwa Miłośników Ziemi Ostrowskiej. Jest to kolejna nieprawda, którą przedstawia Pan jako stan faktyczny. Następnie ten fałszywy stan faktyczny przegłosowuje Pan uzyskuje Pan wynik jednoznaczny na „tak”. A następnie uzbrojony w taki stan faktyczny formułuje Pan fałszywe sugestie zwycięsko wykrywając zarzut prawdy wobec Burmistrza W. Krzyżanowskiego kieruje Pan swoje pismo do Wojewody Mazowieckiego skąd nasz obowiązek skierowania odpowiedzi do Pana Wojewody. Tak nie może postępować nikt z działalności publicznej, a zwłaszcza Radny szczególnie Przewodniczący Komisji Rewizyjnej. Przecież Pan wprowadza w błąd członków Komisji, którzy z kolei głosują przyjmując, że wnosi Pan uczciwy wniosek. Tak pracuje Pan prawie przez całą kadencję i prawie na każdej sesji Rady Miasta, na każdej Komisji podejmując wojenki, czyniąc szkody Samorządowi, a więc społeczeństwu miasta. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że Komisji Rewizyjna może wykonywać swoje funkcje kontrolne w zakresie precyzyjnie określone uchwałą Rady Miasta. Zgłaszałem ze swojej strony sprzeciw nieprawdziwym, fałszywym wnioskom i insynuacjom jakoby stanowisko Burmistrza w tej sprawie wyrażone za pośrednictwem Sekretarza Miasta T. Legackiego uniemożliwia wykonanie funkcji kontrolnej Rady Miasta przez Komisję Rewizyjną jakoby kierownictwo Urzędu Miasta Ostrowi Mazowieckiej torpedowało prace Komisji Rewizyjnej. Spotkaliśmy się na następnej Komisji i zapoznaliśmy się, co prawda trochę to kosztowało czasu i przeczytam Państwu pismo i sami Państwo oceńcie to pismo. Tytuł pisma, Pan Władysław Krzyżanowski prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Ostrowskiej ul. Dubois 68, 07-300 Ostrów Mazowiecka. Na podstawie ustawy z dnia 7 kwietnia 1980 prawo o stowarzyszeniach proszę o dostarczenie w terminie 14 dni od otrzymania niniejszego pisma protokołu zebrania członków stowarzyszenia wraz z uchwałą o wyborze władz stowarzyszenia aktualnej listy członków stowarzyszenia, adresu siedziby stowarzyszenia, aktualnego tekstu, statutu i sprawozdań z działalności stowarzyszenia za okres 1995 – 2003. Jednocześnie informuję, że nadzór nad działalnością stowarzyszenia zarejestrowanego na terenie powiatu należy do Starostwa Ostrowskiego i żądane materiały są niezbędne do uzupełnienia prowadzonych w Starostwie dokumentów. I zgadnijcie Państwo kto się podpisał? Starosta Ostrowski T. Legacki, obecny Sekretarz. Czy to nie jest hipokryzja, czy to nie jest fałsz? Spytałem się Pani Burmistrz czy to jest

przejęzyczenie, czy to jest małe kłamstewko, czy to jest takie oszustwo z premedytacją. Pan powie? Pan Sekretarz zanegował, że tam było muzeum. Protokół spisany 13 lutego 2008 r. w Towarzystwie Miłośników Ziemi Ostrowskiej w Ostrowi Mazowieckiej. Bardzo zły stan techniczny w budynku przy ulicy Partyzantów 7, który jest siedzibą Towarzystwa Miłośników Ziemi Ostrowskiej, przeciekający dach, zawilgocony i zagrzybiony sufit i ściany pokryte warstwą pleśni, z których odpada tynk, oraz woda stojąca na starszej części podłogi spowodowały podjęcie decyzji przez niej wymienioną Komisję o pomieszczeniu i udostępnieniu znajdujących się tam warunkach zbiorów muzealnych. Czyli były tam zbiory muzealne, a Pan twierdzi, że Pan nic o nich nie wiedział. To jakim Pan był Prezesem Towarzystwa skoro Pan nie wiedział, że tam zbiory były oraz inne dokumenty? Wszystkie dokumenty jak i przedmioty są zawilgocone i pokryte warstwą pleśni. Skład Komisji: Pan Mincewicz, Pani Mirkowicz, Pan Mierzwiński, Pan Zenon Kacpura, Pani Elżbieta Chojnacka, Pani Brigida Mościcka i Pani Anna Kacpura. I jest wymienione co zostało wywiezione na maderę, czyli na to wysypisko śmieci, a co zostało przewiezione do pomieszczeń ZGK. I co Pan teraz powie Panie Burmistrzu? To nie jest kłamstwo? Chcę jeszcze przeczytać jaki wniosek wypracowała Komisja. Komisja wyraża swoje zdziwienie, że kierownictwo Urzędu Miasta wykazuje się niewiedzą co do położenia budynku, które ma być obiektem kontroli Komisji. Lokalizacja miejsca, które były przechowywane przez lata zbiory Towarzystwa Miłośników Ziemi Ostrowskiej ulica Partyzantów 7 obecnie centrum dialogu społecznego jest powszechnie znana. Funkcjonowała również w obiegowym przekazie jako Muzeum ze względu na znajdujące się tam pamiątki związane z Ostrowią. Miejsce to jest w szczególności znane Panu Burmistrzowi, który był przez lata Honorowym Prezesem Towarzystwa Miłośników Ziemi Ostrowskiej. Stanowisko Burmistrza w tej sprawie wyrażone za pośrednictwem Sekretarza Miasta T. Legockiego uniemożliwia wykonywanie funkcji kontrolnej Rady Miasta przez Komisję Rewizyjną. Związku z powyższym członkowie Komisji wyrażają stanowczy protest przeciwko torpedowaniu pracy przez kierownictwo Urzędu Miasta Ostrowi Mazowieckiej, powyższa Komisja głosowała 4 głosami „za” jednomyślnie. Powiadomiliśmy Pana Burmistrza i wysłaliśmy do Pana Wojewody. Pan Burmistrz się na nas zdenerwował i przygotował pismo obrażające. W nawiązaniu do pisma skierowanego do pana Wojewody, a podpisanego przez Pana Sekretarza T. Legackiego uprzejmie informujemy, że zarzuty wobec Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej S. Dylewskiego jakoby posługiwał się kłamstwem są zupełnie nieprawdziwe. Stanisław Dylewski w swoim piśmie do Burmistrza Miasta Ostrowi Mazowieckiej napisał prawdę stwierdzając, że Burmistrz Krzyżanowski był Prezesem Towarzystwa Miłośników Ziemi Ostrowskiej, załącznik nr 1. Prawdą jest również, że w budynku przy ulicy Partyzantów, który był siedzibą tego Towarzystwa znajdowały się zbiory muzealne. Związku z powyższym składamy protest przeciwko formułowaniu pod adresem Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej zarzutu posługiwania się nieprawdziwą informacją. Wczoraj otrzymaliśmy pismo od Pana Burmistrza. Pan Krzyżanowski sobie przypominał, że był Prezesem Towarzystwa Miłośników Ziemi Ostrowskiej. Dopiero wczoraj. Pan Burmistrz Krzyżanowski nigdy nie był Honorowym Prezesem Towarzystwa Miłośników Ziemi Ostrowskiej. To jest gra słów Panie Burmistrzu. Pan wiedział, co to za różnica honorowy, a nie honorowy?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Pan chyba żartuje?”

Radny p. S. Dylewski: „Jeżeli Pan był Prezesem Towarzystwa czy to jest różnica, że Pan odpowiadał za ten obiekt? I że Pan wiedział?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Za który obiekt?”

Radny p. S. Dylewski: „Pan nie wiedział gdzie znajdowało się muzeum? Gdzie znajdowało się Towarzystwo? Przecież to jest oszustwo z Pana strony? Przeczytam to pismo. Burmistrz Władysław Krzyżanowski nigdy nie był Honorowym Prezesem Towarzystwa Miłośników

Ziemi Ostrowskiej, a na taką funkcję powoływał się w piśmie z dnia 7 lipca 2014 r. załącznik Przewodniczący Komisji Rewizyjnej S. Dylewski. Wystąpienie Komisji Rewizyjnej z dnia 7 czerwca potwierdza się, że Burmistrz był wyłącznie prezesem, ale nie honorowym. Co to znaczy, ale nie honorowym? Jest honorowy Prezes i nie honorowy?”

PZB p. D. Janusz: „Honorowym człowiekiem jest.”

Radny p. S. Dylewski: „To co Pan wyprawia to jest właśnie dziecinada. To co Pani tutaj mówi to jest prawda, to jest dziecinada. W budynku przy ulicy Partyzantów 7 nigdy nie mieściło się muzeum zatem zgromadzone tam pamiątki nie są zbiorami muzealnymi. Co Pan opowiada? W Tygodniku Ostrołęckim jest wyraźnie napisane Muzeum Ziemi Ostrowskiej, a Pan nawet nie wiedział, że tam muzeum było? Jaki Pan jest biedny, że Pan nawet jako Prezes nie wiedział, że tam muzeum było. Stanowisko Radnych Komisji Rewizyjnej miasta Ostrow Mazowiecka stoi sprzeczności wcześniej kierowanymi pismami do Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej S. Dylewskiego do Burmistrza Miasta, oraz jest w sprzeczności wobec planu Pracy Komisji Rewizyjnej uchwalonej 26 lutego 2013 r. przez Radę Miasta Ostrow Mazowiecka sprzeczności wynikając wobec braku decyzji i zupełnej dowolności formułowania wniosków tj. wskazywanie na nigdy nie istniejące muzeum rzekomo mieszczące się przy ulicy Partyzantów. W kolejnych pismach skierowanych do Wojewody Mazowieckiego z dnia 7 sierpnia Komisja wskazuje na budynek przy ulicy Partyzantów 7 inaczej niż w planie pracy Komisji gdzie sformułowanie brzmi budynek przy ulicy Partyzantów 7 po byłym muzeum Ziemi Ostrowskiej. Załącznik do uchwały Rady Miasta. W sprawie zatwierdzenia planów pracy Komisji Stałych Rady Miasta na 2013 rok. Pracownicy Urzędu Miasta w Ostrowi Mazowieckiej wskazali Przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej S. Dylewskiemu popełnione błędy, a kiedy wskazaliście? Kiedy wskazaliście te błędy? Błędy uprawniające czynności w celu umożliwienia przeprowadzenia wizji lokalnej w piśmie z dnia 30 czerwca 2014 roku, załącznik nr 3 zarzut skierowany w stronę Przewodniczącego S. Dylewskiego o posługiwaniu się nieprawdziwymi informacjami dotyczy takich sformułowań Przewodniczącego jak byłe Muzeum Ziemi Ostrowskiej, Honorowy Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Ostrowskiej użytych w piśmie z dnia 7 lipca. Radny, a przede wszystkim Przewodniczący Komisji o precyzyjne sformułowanie zamieszczone w uchwałach i nie może winą za brak precyzji, oraz popełnione błędy obarczać Urzędu Miasta. Komisja Rewizyjna Miasta Ostrow Mazowiecka dokonuje dowolnej manipulacji i interpretacji faktów względem własnego stanowiska wyrażam sprzeciw wobec takim praktykom, oraz protest przeciw wykorzystania jednej Komisji Rady Miasta w celu uwiarygodnienia nieprawdziwych informacji zawartych w pismach Przewodniczącego Komisji S. Dylewskiego. Atmosferę, język i tryb pracy jaką przedstawia Komisja Rewizyjna pokazuje załączona kopia, protokół z obrad, który otrzymaliśmy. Pismo otrzymują do wiadomości wszyscy Radni, którzy poświadczili nieprawdę w głosowaniu. Powie Pan mi teraz Panie Burmistrzu gdzie tam jest nieprawda? Przeczytałem Panu art. z ustawy o dostępie do informacji publicznej i tam obowiązkiem urzędników było naprowadzenie Radnego, naprowadzenie mieszkańca jeżeli ktoś, coś nieprecyzyjnie zrobił. I Panu to samo w gazecie Pan Bubrzycki napisał. Ale do Pana nie dociera to, Pan prowadził walkę, gry, a wie Pan po co? Po to tylko żeby nie dopuścić do kontroli tamtych pomieszczeń. Po to tylko. Czego Pan się obawia? Powie Pan, czego Pan się obawia? Tych protokołów pokontrolnych? I ja w takim wypadku proszę o zajęcie stanowiska w tej sprawie przez Radę i przynajmniej niech to będzie w protokole, że protestujemy przeciw takim metodom działania Burmistrza w uzyskiwaniu informacji publicznej zgodnie z ustawą 6 września 2001 roku. Teraz Pan może się odnieść.”

PZB p. D. Janusz: „To Pan prowadzi?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Pan nie ma prawa decydować.”

PZB p. D. Janusz: „To może Pan Przewodniczący będzie przewodniczył tej Radzie? Na te ostatnie trzy miesiące.”

Radny p. M. Równy: „Tyle stwierdzeń usłyszałem i Radny Dylewski stara się za wszelką cenę udowodnić, że Pan W. Krzyżanowski jest honorowy, a Pan Sekretarz mówi, że nie jest honorowy. To teraz może niech obaj rozstrzygną czy jest honorowy.”

PZB p. D. Janusz: „Człowiekiem jest honorowym.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Ale Pan jest dowcipny. To z samochodem niech Pan tak rozmawia, a nie z ludźmi tu na tej sali. Z samochodem.”

Radny p. M. Równy: „A jak tam było?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Proszę zobaczyć co ten Radny wyczynia, to jest dramat. Muszę być bardzo oględnie powściągliwy w odpowiedzi dlatego, że dotykałbym wielu ludzi nieżyjących z tego towarzystwa. Muszę być bardzo powściągliwy stąd nie będę mógł pełnego obrazu tu przedstawić. Ale był taki moment, że przyjechała duża ekipa do mnie towarzystwa. Do szpitala przyjechali, dobrze. Słuchaj uzgodniłem, Burmistrz Szymalski wyraził zgodę, on przyjdzie, będzie wiceprzewodniczącym, wiesz on obciążony jest, a ty będziesz Przewodniczącym. Posłuchaliśmy, dobrze. Rozpoczynamy pracę. Wybory tam jakieś były, pracujemy. A ja będąc na tych spotkaniach po pierwsze proszę o protokół, to mówią mi, że protokół tylko Sekretarz podpisuje, a Przewodniczący w ogóle nie ma nic do tego. Ja mówię, słuchajcie jest to stowarzyszenie, ale zwyczaj jest taki, że dwie osoby protokół podpisują. Poruszane są jakieś tematy, że budynek jest pół metra za nisko posadowiony, metr jest za blisko od ulicy, mówiłem, że to robi administracja, to nie my, w końcu na trzecim spotkaniu mówią, że masz dużą firmę to dwie osoby zatrudnij tą na ćwierć etatu i tą na ćwierć etatu. Ja mówię, do działalności takiej? Ja nie miałem kluczyków tylko raz było spotkanie, a gospodarzem lokalu jest Burmistrz i ja przestałem tam chodzić. Kiedy usunięto mnie ze szpitala natychmiast zebrała się świta z tego stowarzyszenia Pana Burmistrza i robią zebranie. Ja przyszedłem, złożyłem pismo Panu Burmistrzowi, oczywiście nie mogłem się spotkać z Panem Burmistrzem, przecież on robi bezprawie, że jest określona struktura itd. Zebranie zrobiono i oczywiście była notatka, to nie Pan Bubrzycki pisał, ale w tej gazecie była notatka teraz się zacznie świetlana przyszłość stowarzyszenia. Jakies tam środki z miasta poszły, ale wiadomo, że były przepisy, że samorząd nie może finansować swoich spraw. I to był jeden z powodów kruchości tego stowarzyszenia, bo tam nikt nie miał głowy jak zdobyć środki finansowe, bo kiedyś dawał samorząd. Tam był bród, tam było prymitywnie, pozamykane jakieś rzeczy, czyjeś dokumenty, ja tam przestałem chodzić, potem wybrałem ten zarząd, potem drugi, potem trzeci, a Pan Dylewski z uporem maniaka obciąża, że Burmistrz Krzyżanowski. Ale Burmistrz Miasta był Prezesem cały czas i jest gospodarzem obiektu tego, a potem przez 10 lat to stało i to jest haniebnie Panie Redaktorze Bubrzycki, że Pan taką rzecz pisze. To stało zaniedbane, zniszczone, naprawdę my to dzięki pracy wspaniałych ludzi, którzy część siedzi tutaj, my to wyremontowaliśmy. Dzięki współpracy z ZEC powiększyliśmy to pomieszczenie, wspaniałą ubikację zorganizowaliśmy, cacko. To Pan Redaktor Bubrzycki pisze, że rzucają kłody i to, że Pan się zniżył do poziomu Pana Radnego Dylewskiego to mnie szokuje, ale w większym szoku, że w tym wzięła udział osoba Pani Radnej. Powiem, że to był szok, to był szok, że Pani w tej farsie wzięła udział, albo Panią wpłątano. Szok. Wiele osób się pytało, Pani wie jaką przysługę Pani zrobiono tym zdjęciem? Ludzie się śmieli z tego. Śmieli się z tego, bo jak można? Kto wchodzi do lokalu czyjegoś bez zaproszenia? Jest w Polskie i Francuskie na to słowo, ja tego słowa nie użyję.”

Radny p. S. Dylewski: „Czego wy się boicie?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Czego my się możemy bać? Przecież Pan jest człowiekiem, a w każdej działalności Pan widzi jakiegoś przestępcę. Czy Pan sobie wyobraża, że taki remont, takie czynności, przecież to nie robi Krzyżanowski sam. Cały zespół ludzi pracuje przy tym. Co w Pana głowie chodzi? A jaki tryb użył, żeby wejść, a już to, że redaktor wszedł bez zaproszenia.”

Radny p. S. Dylewski: „Ale jak to wejść?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Wejść do pomieszczeń. Tam było spotkanie.”

PRM p. K. Listwon: „Ale co to jest zakazane?”

Radny p. S. Dylewski: „Śniadanie jedli.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Wchodzi tylko określony człowiek bez zaproszenia, określonego charakteru i prominencji. Ja cały czas uważam Pani Radna, że Pani w to została wplątana, bo Pani nie ma takiego charakteru.”

PRM p. K. Listwon: „Przecież to z pieniędzy publicznych Pan zrobił.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Ale wejdzie do każdego pomieszczenie, Proszę Pana czy ja wchodzę do Rady codziennie? I to jest wszystko.”

PRM p. K. Listwon: „Z pieniędzy publicznych, Boże ty mój.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Kolejną rzecz, kolejną, przecież to jest piękny obiekt, to Pan ma tylko do napisania, że rzucają kłody? Niech pan dalej pisze. Ja się cieszę z tego, niech Pan tak dalej pisze. A za słowo oszustwo, które Pan wypowiedział, ja się niczego nie obawiam, niczego, tylko obawiam się o Pana zachowania co Pan robi, Pan krzywdę robi.”

PRM p. K. Listwon: „Dajcie spokój.”

Radna p. B. Herman: „Ja chciałem się odnieść, może ja wytłumaczę dlatego, że jestem Vice Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej, my po prostu realizowaliśmy punkt, który mamy w planie. Z powodu różnej gry słownej, Państwo nie chcieliście nam udostępnić tego lokalu.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Czy Pani nie mogła przyjść do mnie czy do Sekretarza?”

Radna p. B. Herman: „Ja chcę tylko powiedzieć jak ja to widzę jako Vice Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej. Był jeden wybieg, potem był drugi wybieg więc stwierdziliśmy, że trzeba o tym powiadomić media. Spotkaliśmy się z Panem Bubrzyckim i poszliśmy obejrzeć budynek. Co w tym złego? Poszliśmy obejrzeć budynek i w tym momencie zobaczyliśmy, że on jest otwarty. Otwarty. Były tam dwie Panie, które jadły śniadanie, przepraszam trzy i które robiły tam porządki. My tylko weszliśmy i krótko pogawędkę z nimi przeprowadziliśmy. Na temat jak tam im się pracuje, jak się spotykają i tyle, zresztą ja te Panie znam, one pracują na Wojtówce, były bardzo miłe, bardzo sympatyczne.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Z takimi ludźmi właśnie współpracujemy i tam im dajemy miejsce.”

Radna p. B. Herman: „Ja nie widzę w tym nic złego, absolutnie. Ja naprawdę nie widzę w tym nic złego, że poszliśmy obejrzeć ten budynek. Nie zaglądaliśmy w żadne kąty. Po prostu weszliśmy i krótką pogawędkę z Paniami z Klubu Seniora odbyliśmy. Co w tym złego, co w tym złego, że realizowaliśmy punkt planu Komisji Rewizyjnej. Naprawdę uważam, że nie stało się nic złego i nie ma się na co oburzać. Naprawdę Panie burmistrzu z całym szacunkiem.”

PRM p. K. Listwon: „Proszę Państwa przelała się pełna czarka goryczy, jakaś kropla za dużo, Radnym puścili nerwy, bo rzeczywiście Pan Panie Burmistrzu wprowadził taką oto jakąś

dziwną metodę dostępu generalnie do informacji jaką powinni mieć Radni. Wszędzie trzeba składać jakieś pisma, na które otrzymujemy drwiące informacje, a to nie pod takim numerem, to tam tego nie ma, doskonale wiecie o co chodzi, ale to po prostu styl uprawiania władzy. Pan jak gdyby karmi się tym. Dlatego zabrałem głos, bo podam Państwu przykład mój ostatni, wpływa skarga od Pana Kośnika na moje ręce, to ja powinienem się do niej odnieść, przygotować, bo jestem zobligowany odpowiednimi terminami żeby ta skarga pod obrady Rady trafiła. Pan Kośnik powołuje się stale na uchwałę funkcjonującą z 93 r., na tą uchwałę przy dzierżawach powołuje się Pan Burmistrz związku z tym chciałbym u źródła dowiedzieć się co jest w tej uchwale, bo muszę coś napisać, muszę coś odpowiedzieć. Zwracam się do pracownicy obsługi biura, Panie Przewodniczący to jest w archiwum, to jest już poza moimi rękami, to do pracownicy archiwum, nie, pracownica archiwum odsyła do ścisłego kierownictwa, zwracam się do Pana Sekretarza potrzebuję tą i tą uchwałę, dobrze nie ma sprawy, załatwimy. Panie Sekretarzu ani wczoraj Pan nie dostarczył tej uchwały, ani dzisiaj Pan nie dostarczył tej uchwały. Ja sobie i bez tego poradzę, ale to Przewodniczący ma w tym momencie co? Składać odpowiednie pismo do pana Burmistrza żeby udostępnił jakieś dokumenty z archiwum? O takie dokumenty to może zwracać się, że tak powiem człowiek z ulicy i ma Pan mu obowiązek odpowiedzieć tak jak mu się należy w odpowiednim terminie. Ale nie Przewodniczący Rady, który przyjeżdża na swój dyżur, ma dokumenty do opracowania, ma dokumenty do odpowiedzi i nie może wydobyć stosownych dokumentów z archiwum. To jest współpraca? To ja powoduję jakiegokolwiek w tym momencie niesnaski, czy to Pańskie zarządzenia? Takie odpowiedzi pisemne zbywające wszystkich. Toż Panowie, którzy tutaj są, przedstawiciele inwestora z Carrefour też są tutaj tylko dlatego, że są stale zbywani.”

PZB p. D. Janusz: „Przez 9 lat Państwo są zbywani.”

PRM p. K. Listwon: „Nie są zbywani, prowadzili spór prawny, który się zakończył i wypadałoby.”

PZB p. D. Janusz: „Podobno się nie zakończył, mam informację, że się nie zakończył.”

PRM p. K. Listwon: „I to jest właśnie sposób uprawiania.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Wszyscy są zli tylko Pan jest święty.”

PRM p. K. Listwon: „Pani nie dąży do rozwiązania problemu tylko Pani dąży wszelkimi sposobami do tego, że jest niemożność rozwiązania.”

PZB p. D. Janusz: „Panie Przewodniczący, Pan manipuluje faktami, bo obciążając Burmistrza sprawą, że Carrefour, że Panowie tu przyjeżdżają w takiej dobrej wierze i Pan nie prowadzi dialogu, to ja pytam dziewięć lat temu powinny te sprawy być załatwione.”

PRM p. K. Listwon: „Mówię o dostępie Przewodniczącego do uchwał, które są w archiwum. Przecież jak ja potrzebuję uchwałę to może się zdarzyć, że archiwistka czy chora, czy jest w tej chwili nieobecna, różne zdarzenia, ale co Pan mi właśnie w tej chwili odpowie z jakiej przyczyny ja nie dostałem treści tej uchwały?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Bardzo Pani dziękuję za szczerą odpowiedź, ale pokazała Pani wszystko w tej odpowiedzi. To Pani jako Radna, Przewodnicząca Komisji jednej, Vice Przewodnicząca drugiej poszukuje rozmów z Burmistrzem, z Ratuszem, ze wszystkimi ludźmi pracującymi przez media? I co te media zrobiły? I co te media zrobiły? Opluły. Haniebnie, bo jest fakt, że coś stało 10 lat. Jest pięknie zrobione na przyszłość, bo to zostanie dla miasta. Bo gdyby Pani była sama, ma Pani prawo przyjść i wejść jako Radna, ale Pani poszła do człowieka, bo Pani to było potrzebne politycznie. Bo Pani od dwóch lat co najmniej tak tutaj postępuję żeby stworzyć klimat, że tutaj jest źle, a przyjdzie wybawca i więcej Pani

powiemy w tej sprawie niedługo. I Pani nie reaguje na te podle wystąpienie tego człowieka, który to napisał, bo on nie napisał, że coś stworzono co było dnem, co było bagnem, było nieczynne, tam trzeba było mieć koncepcję, tam dziesiątki ludzi przy tym pracowało żeby to zmienić, a co zrobił Pan Bubrzycki? Opluł ich wszystkich, opluł. Ale on przegrywa na tym i Pani przegra. To jest jedno.”

PRM p. K. Listwon: „Ale to Państwo grali.”

Radna p. B. Herman: „Panie Burmistrzu tylko do tego się odniosę. Aspekt ważności tego budynku w ogóle nie był poruszany, my nie negujemy wartości tego budynku, my się z niego cieszymy. Napisane było tylko to, że nie mogliśmy go zobaczyć i tyle. Korespondencja była uczciwa.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Pani mogła pójść sama, a Pani celowo poszła.”

Radna p. B. Herman: „Dopiero po drugiej odpowie Pana Sekretarza.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Nigdy Panie nie powinna zrobić jako nauczyciel takiego ruchu co Pani zrobiła, bo Pani jest nauczycielem.”

PRM p. K. Listwon: „A Pan jest lekarzem.”

Radna p. B. Herman: „Mnie jako nauczyciela to ocenia mój dyrektor i chciałam powiedzieć, że mam ocenę wyróżniającą w pracy.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Ja myślę, że wzorową.”

Radna p. B. Herman: „Może nawet i wzorową więc ja bardzo proszę, żeby mnie Pan oceniał jako Radną, bo ja naprawdę nie ośmielam się Pana oceniać jako lekarza, bo nie znam Pana z tej strony. I bardzo proszę tego wątku nie podnosić.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Nie akceptuję tego co Pani zrobiła.”

Radna p. B. Herman: „Trudno to jest Pana zdanie.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Poniżono w ten sposób dziesiątki ludzi pracujących.”

Radna p. B. Herman: „Nikogo nie poniżono.”

PRM p. K. Listwon: „Całą klasę robotnicza poniżono.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Odpowiedź jest w wystąpieniu Pana Radnego, gdyby to przyszedł człowiek z ulicy, to może poczekać, ale ja? Przewodniczący? Właśnie my robimy odwrotnie, z ulicy i zaraz ja przeproszę Pana za coś, załatwiamy natychmiast, a takich mistrzów jak Pan to mogą poczekać. I muszą poczekać, bo my was uczymy kultury. Dostanie Pan to, ale wie Pan jak pracujemy? Ile pracy, ile wysiłku na te wszystkie odpowiedzi?”

PRM p. K. Listwon: „Górale powiadają, że tej zimy jeszcze przykurzy. Ino nie gadają kiedy. Tak samo Pan mi udzielił informacji. Ja dziękuję, obejdę się bez tego.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Ja poproszę Pana Sekretarza, ale jutro mamy dwie kontrole więc nie wiem czy zdąży odpowiedzieć.”

PRM p. K. Listwon: „Toż do rana nie będzie odpowiadał.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Toż teraz nie ma ludzi.”

PRM p. K. Listwon: „Ludzi nie ma, o czym Pan mówi?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Po prostu wyszli do domu w tej chwili, poszli do domu.”

PRM p. K. Listwon: „To Pan Sekretarz nie wie? Do niego się zwracałem.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Nie do niego tylko do Pana Sekretarza i Pan Sekretarz jutro podejmie tą sprawę, będę o to go prosił, ale może być tak, że nie zdąży, bo jutro mamy od rana bardzo poważne spotkania.”

Radna p. M. Bębenek: „To dalej chodzi o tą uchwałę? Ale co to za problem, bez przesady nie róbcie problemu na litość Boską.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Ale tu nie ma problemu.”

PRM p. K. Listwon: „No nie mogę wydobyć uchwały.”

Radna p. M. Bębenek: „Kto by to nie był ma mieć dostęp.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Nikt nie mówi, że nie ma dostępu, tylko Pan chce żeby to było w sekundę.”

Radna p. M. Bębenek: „Nie róbcie z byle czego problemu.”

Radny p. S. Dylewski: „Panie Przewodniczący, Szanowna Rado i do Pana Burmistrza się tutaj zwrócę, Panie Burmistrzu gdyby od samego początku była współpraca i gdy byśmy otrzymali te dokumenty, o które prosiliśmy to nie byłoby tematu. I nie byłoby tam wejścia i nie byłoby tam żadnej kontroli.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Każdy człowiek, a Radny w szczególności musi mieć umiar.”

Radny p. S. Dylewski: „A o jaki umiar Pan tutaj się dopomina od nas? Żebyśmy zrezygnowali z kontroli jeżeli to było w planie? Mnie się wydaje, że jeżeli było w planie to trzeba zrealizować, a Pan powinien wszystko zrobić z Sekretarzem, bo Sekretarz jest od tego żeby umożliwić, a nie przeszkadzał. A Sekretarz wszystko robił żeby uniemożliwić. Pisał głupie pisma, które wprowadzały w błąd.”

Radny p. E. Gałązka: „Proszę o zamknięcie tej dyskusji, bo to do niczego nie prowadzi. Jedno jest pewne, że społeczeństwo, które przeczytało to w Tygodniku opinię sobie na ten temat wyrobiło. I po co tu darmo mleć językami jak to do niczego nie prowadzi. Tam jasno podano co i jak, nawet ten co tam stoi przy tej tablicy i rękawiczki założył żeby się tego nie dotykać to o czym my tu dyskutujemy?”

Punkt 12

Podjęcie uchwał dotyczących współpracy z samorządem gminy Ostrów Mazowiecka i Gminy Wąsewo w celu realizacji zadań z zakresu oświaty

PRM p. K. Listwon: „Są dwa punkty zdjęte w ich miejsce wejdą projekty uchwał, które dostarczyła przed rozpoczęciem sesji Pani Burmistrz. Pozwolę sobie tylko, bo tak jak powiedziałem, zerknąłem pobieżnie o co chodzi w tych uchwałach i stwierdziłem, że pewnie gdybym odmówił ich przyjęcia to byłaby tylko woda na młyn oto widzicie rodzice dzieci niepełnosprawnych to Pan Przewodniczący spowodował, że nie macie dopłat refundujący dowóz waszych dzieci do szkół. Chce się tutaj jeszcze za posiłkować sprawozdaniem z pracy. W miesiącu lipcu Panie Burmistrzu zajmowaliście się tematyką dowozu dzieci niepełnosprawnych do szkół w Lubiejewie i Zuzeli, a tymczasem Pani Pierwszy Zastępca daje jak zwykle uchwały za pięć dwunasta i próbuje wmówić mnie i tutaj Państwu Radnym, że to tak w ostatniej chwili was zaskoczyło, a prawda jest taka, że dopiero interwencja rodziców u Przewodniczącego spowodowała, że Pan Burmistrz jeszcze raz rodziców.”

PZB p. D. Janusz: „Nic o tym nie wiem.”

PRM p. K. Listwon: „Rodziców wysłuchał. To ja wam powiem teraz będziecie wiedzieć. Toż przecież Pan Burmistrz jeszcze w mojej obecności, z sekretariatu był telefon, że Pan Burmistrz z Panią chce jeszcze raz rozmawiać. A Pani mówi, że Pani nic o tym nie wie? Tutaj mam zaznaczone narada z 9 lipca 214 podniesiono kwestię dowozu uczniów niepełnosprawnych do szkoły specjalnej w Zuzeli i wtedy żeście, Pan Burmistrz stwierdził, że nie będzie refinansował tego dowozu.”

PZB p. D. Janusz: „Nigdy tak Burmistrz nie stwierdził.”

PRM p. K. Listwon: „To po co te kobiety przyszły do mnie na litość Boga? Tak chyba żeby się ze mną zobaczyć? I dopiero po tej interwencji urodziły się te uchwały, muszę przeczytać w całości ponieważ ja również pierwszy raz stykam się z tym dokumentem.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Chciałbym zabrać głos.”

PRM p. K. Listwon: „Nie tam, będzie Pan bzdury opowiadał.”

PZB p. D. Janusz: „A skąd Pan wie?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Jak Pan się odnosi? Ja proszę o umożliwienie mi zabrania głosu.”

PRM p. K. Listwon: „Nie udzielam Panu głosu.”

BM p. W. Krzyżanowski: „To ja sobie udzielę głosu. Proszę Państwa Pan nie wie Przewodniczący o co chodzi. To co on użył na początku o bełkocie, to ten bełkot to Pan Przewodniczący robi. Dalej co powiedział? Rzucić w kąt stołu. To są słowa Pana Przewodniczącego o sprawie, a teraz on nie wie o czym on mówi. On kompletnie nie wie. Po pierwsze kłamie, bo była sprawa rozmowy w tym pokoju z obywatelami miasta, umówiliśmy się, że musimy się spotkać, rano ja wyjeżdżając poprosiłem żeby te Panie poprosić i do Pań nie można było się dodzwonić, rano rozmawialiśmy w kierownictwie jak sprawę rozwiązać i to dotyczy tamtej kwestii. Natomiast wniosek, projekty uchwał mówią o czym innym. O współpracy między samorządami. Panie Przewodniczący to jest nie do pojęcia co Pan wyrabia. O współpracy, że chcemy razem żeby koszty obniżyć.”

PRM p. K. Listwon: „No tak, ale w sprawie.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Co tak? Co tak? Pan kłamie. Pan mota, już Pan sukces zrobił. Pana wizyta była taka, że Pan je cynicznie zaprosił, bo one mi powiedziały, przyjdźcie na sesję.”

PRM p. K. Listwon: „Przyjdźcie na sesję i powiedźcie to.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Żeby mieli co opisać, a my nie skończyliśmy, bo była umowa, że one mają przyjść. Ale my mieliśmy poważnie rozmawiać. To są pieniądze, to są duże pieniądze i trzeba być przygotowanym. I umówieni byliśmy na drugą rozmowę. Jak Pan mówi, Pan nie ma wyobraźni, jak Pan nie czyta? To jest o współpracy z dwoma gminami. I to zaprzecza draństwu, którzy tutaj dranie mówią i często przewija się w prasie. My mamy super współpracę z samorządami. Nie tylko naszego powiatu. Z jednym nie mamy i jest niemożliwa współpraca, człowieka, który wyrzuca dzieci niepełnosprawne w grudniu, który blokuje udział młodzieży ponadgimnazjalnej w MRM, bo zobaczył, że my z młodzieżą idziemy.”

PRM p. K. Listwon: „A to kto tak czyni? Kto tak robi?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Jest taki człowiek i Pan go dobrze zna. I Pana sitwa tam jest. Proszę Państwa to jest kolejna propozycja współpracy między samorządami, że razem zrobimy przetargi, że razem obniżymy sobie koszty, żeby te dzieci niepełnosprawne będą dowożone wspólnie. Tylko tyle i tyle. Pan zobaczy jak się Pan zagalopował, czy Pan wydusi z siebie przepraszą?”

PRM p. K. Listwon: „A można wiedzieć za co?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Za to, że Pan kłamał, bo Pan nie przeczytał, zarzuty Pan sformułował, że za późno dajemy, bo już o tym mówiono kiedyś tam, a to jest zupełnie co innego, zupełnie o innej materii sprawa.”

PRM p. K. Listwon: „O czym Pan mówi?”

BM p. W. Krzyżanowski: „O tym, że Pan jest nieprzygotowany i wykorzystuje Pan funkcję i chce Pan zrobić zamęt na sali. To jest nie do pomyślenia. Pan nie przeczytał tego projektu uchwały tylko chwycił Pan coś troszeczkę i tak Pan postępuję całą kadencję.”

PRM p. K. Listwon: „A może Pan mi powiedzieć kiedy miałem przeczytać ten projekt?”

BM p. W. Krzyżanowski: „To się głosu nie zabiera. Robi się przerwę, zapoznaje się, a jak usta otwiera Pan Przewodniczący to, to musi być poważne. Pan jest nie poważny i nie odpowiedzialny.”

PRM p. K. Listwon: „Wójtowi byli dogadani co do sposobów dowożenia tych dzieci, natomiast Pan Burmistrz stanowczo mówił, że najbliższa szkoła jest w Lubiejewie i do Zuzeli dopłacać nie będzie.”

BM p. W. Krzyżanowski: „O czym Pan mówi? Dowozić będziemy i tu i tu wspólnie. To nie rozstrzyga się czy dziecko będzie, do której i jak. To inny tor. Tutaj tylko, że my wspólnie będziemy transport organizować. A nic nie ma mowy o merytorycznym przydziale poszczególnego przydziału dla dziecka. Gdzie Pan brnie? Jak można tak kłamać.”

PRM p. K. Listwon: „Ja już wiem jaka jest metoda na Pana żeby wymusić reakcję, spowodować żeby zaczął Pan działać w końcu. Bo tak to zbywa kobiety żeby im tego nie załatwić.”

BM p. W. Krzyżanowski: „To podłość prymitywna.”

PRM p. K. Listwon: „Matki dzieci autystycznych, to jest dopiero gehenna w rodzinie, a tu Burmistrz mówi to ja tu jestem lekarzem, to ja się znam, a wy to pojęcia nie macie o wychowaniu dzieci autystycznych. Dobre.”

PZB p. D. Janusz: „Kto tak powiedział? No jak Pan może tak mówić?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Chodźcie idziemy z tego pomieszczenia.”

PRM p. K. Listwon: „Idźcie, idźcie z błogosławieństwem.”

BM p. W. Krzyżanowski: „My wyjdziemy sami, a Panu do tego nic.”

PZB p. D. Janusz: „Kiedy Burmistrz mówił o wychowaniu dzieci autystycznych? Jak Pan może takie rzeczy mówić? Ja byłem przy tych rozmowach. Nigdy Burmistrz nie powiedział, że Państwo nie umiecie wychowywać.”

PRM p. K. Listwon: „Kłamie Pani w jedną nutę razem z Burmistrzem. Uzbróćcie się Państwo w cierpliwość, bo również nie jesteście zapoznani z tymi uchwałami, bo niby w jaki sposób moglibyście się zapoznać? To powiedziałem o metodzie pracy. Uchwała nr Rady Miasta Ostrów Mazowiecka w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia w sprawie współdziałania z Gminą Ostrów Mazowiecka w celu realizacji zadań z zakresu oświaty polegających na zapewnianiu dowozu i opieki uczniom niepełnosprawnym uczęszczającym do Zespołu Szkół Specjalnych w Starym Lubiejewie lub do Specjalnego Ośrodka Szkłono Wychowawczego w Zuzeli. I tutaj są wszystkie podstawy prawne tak jak w uchwałach związku z powyższym czytać nie trzeba, a uzasadnienia też wydaje mi się w tym momencie nie będę czytał, bo dosyć dyskusji na ten temat. Te uchwały trzeba przegłosować osobno

Rada Miasta Ostrów Mazowiecka
w głosowaniu 15 głosami „za” przy 0 głosów” przeciw” i 0 „wstrzymujących się”
podjęła

Uchwałę Nr LVII/263/2014

w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia w sprawie współdziałania z gminą Ostrów Mazowiecka w celu realizacji zadań z zakresu oświaty, polegających na zapewnieniu dowozu i opieki uczniom niepełnosprawnym, uczęszczającym do Zespołu Szkół Specjalnych w Starym Lubiejewie i lub do Specjalnego Ośrodka Szkolno – Wychowawczego w Zuzeli.

Uchwała w załączeniu do Protokołu.

Rada Miasta Ostrów Mazowiecka
w głosowaniu 15 głosami „za” przy 0 głosów” przeciw” i 0 „wstrzymujących się”
podjęła

Uchwałę Nr LVII/264/2014

w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia w sprawie współdziałania z Gminą Wąsewo w celu realizacji zadań z zakresu oświaty, polegających na zapewnieniu dowozu i opieki uczniom niepełnosprawnym, uczęszczającym do Zespołu Szkół Specjalnych w Starym Lubiejewie i lub do Specjalnego Ośrodka Szkolno – Wychowawczego w Zuzeli.

Uchwała w załączeniu do Protokołu.

Punkt 13

Podjęcie uchwały w sprawie zmiany opisu granic okręgów wyborczych w mieście Ostrów Mazowiecka;

Przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej, Zdrowia, Spraw Socjalnych oraz Porządku Publicznego p. Beata Herman przedstawiła opinię Komisji. Komisja pozytywnie oceniła powyższy projekt uchwały.

Brak głosów w dyskusji

W związku z powyższym Przewodniczący Rady Miasta p. K. Listwon poddał głosowanie uchwałę w sprawie zmiany opisu granic okręgów wyborczych w mieście Ostrów Mazowiecka

Rada Miasta Ostrów Mazowiecka
w głosowaniu 15 głosami „za” przy 0 głosów” przeciw” i 0 „wstrzymujących się”
podjęła

Uchwałę Nr LVII/265/2014

w sprawie zmiany opisu granic okręgów wyborczych w mieście Ostrów Mazowiecka

Uchwała w załączeniu do Protokołu.

Punkt 14

Podjęcie uchwały w sprawie zmiany opisu granic obwodów głosowania w mieście Ostrów Mazowiecka;

Przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej, Zdrowia, Spraw Socjalnych oraz Porządku Publicznego p. Beata Herman przedstawiła opinię Komisji. Komisja w głosowaniu 4 głosami „za” przy 0 głosów „przeciw” i 0 głosów „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Brak głosów w dyskusji

W związku z powyższym Przewodniczący Rady Miasta p. K. Listwon poddał głosowanie uchwałę w sprawie zmiany opisu granic obwodów głosowania w mieście Ostrów Mazowiecka

Rada Miasta Ostrów Mazowiecka

w głosowaniu 15 głosami „za” przy 0 głosów „przeciw” i 0 „wstrzymujących się”

podjęła

Uchwałę Nr LVII/266/2014

w sprawie zmiany opisu granic obwodów głosowania w mieście Ostrów Mazowiecka

Uchwała w załączeniu do Protokołu.

Punkt 15

Stanowisko Burmistrza Miasta w sprawie przyjęcia Miejskiego Programu w zakresie budownictwa socjalnego i komunalnego w mieście Ostrów Mazowiecka na lata 2014-2018;

Przewodnicząca Komisji Planowania Przestrzennego, Budownictwa i Gospodarki Gruntami p. Małgorzata Bartkiewicz : „Stanowisko Burmistrza Miasta w sprawie przyjęcia Miejskiego Programu w zakresie budownictwa socjalnego i komunalnego w mieście Ostrów Mazowiecka na lata 2014-2018. Komisja zapoznała się ze stanowiskiem . „

PRM p .K. Listwon: „Czyli bez głosowań. Czy jest jakiś głos w dyskusji w tej sprawie? Nie widzę. Nie jest to uchwała to jest stanowisko Burmistrza. Następnie”

BM p. W. Krzyżanowski: Panie Przewodniczący w tak poważnej sprawie wypada by było jakieś skwitowanie Rady”

PRM p. K. Listwon: „ Pan jest głuchy , za przeproszeniem?”

BM p. W. Krzyżanowski: „ To że Komisja nie podjęła to jest skandal, jak Pan przychodzi proszę się wypowiedzieć to jest poważna sprawa, ”

PRM P. K. Listwon: „ Czy Pan jest głuchy?”

BM p. W. Krzyżanowski: „ socjalne budownictwo przez dziesiątki lat było lekceważone i Państwo zobaczcie co teraz się dzieje , kolejny krok. Proszę wyrazić stanowisko swoje to jest obowiązkiem Rady,.”

PRM p. K. Listwon: „Pytam raz jeszcze czy pan jest głuchy? Ja zapytałem wyraźnie wszyscy Państwo słyszeli a cóż to Pana obchodzi ,z e nas to nie obchodzi Pański program na lata kiedy Pan już nie będzie Burmistrzem. Trzeba było ten program ogłosić po wyborach jak Pan zostanie Burmistrzem”

BM p. W. Krzyżanowski: „Program, ja zrobiłem na kadencję obecną i to jest tak poważna kwestia , ze musi być narysowane stanowisko Rady. Tak nie można to jest skandal co pan robi. Pana boli to, że Pan nie zrobił tego tylko Burmistrz? To jest skandal.”

PRM p. K. Listwon: „A co ma mnie boleć?

BM p. W. Krzyżanowski: „To jest skandal tak było traktowane to budownictwo, proszę Państwa od początku ile wysiłku robiono , zębny zniweczyć to przedsięwzięcie”

PRM p. K. Listwon: „Przepraszam a jaki ja ma na to wpływ?” Jaki mam na to wpływ się pytam?”

BM p. W. Krzyżanowski: „ten wniosek na 500 tys. zł. , judaszowy wniosek. Ja czekam czy Pan Panie redaktorze to napisze? Takie jest zachowanie. Nie napisze Pan, ja myślę””

PRM p. K. Listwon: „proszę nie przeszkadzać.”

Punkt 16

Podjęcie uchwały w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych udostępnionych dla operatorów i przewoźników, których właścicielem lub zarządzającym jest Miasto Ostrów Mazowiecka, warunków i zasad korzystania z tych przystanków;

Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej i Infrastruktury Technicznej oraz Ochrony Środowiska radny p. Mieczysław Równy przedstawił opinię Komisji. Komisja w głosowaniu 6 głosów „za” przy 0 głosów” przeciw” i 0 głosów „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Radny p. M. Gromek: „Chciałem takie pytanie bo patrzę, że powstały nowe przystanki autobusowe ul. Brokowska, Staffa, Leśna, Przeskok, Warszawska, Pasterska mam przez to rozumieć, że prawdopodobnie powstanie nowa linia ,która będzie obsługiwała te ulice.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Jest napisane w uzasadnieniu , tak tak, i nowa linia będzie. Totalnie zmieniliśmy wygląd, Państwo zauważyliście, kultura obsługi, nowe pojazdy.”

PRM p. K. Listwon: „Czy są jeszcze jakieś głosy ze strony Państwa w temacie.? Nie widzę, zatem przystąpimy do głosowania”.

Rada Miasta Ostrów Mazowiecka

w głosowaniu 15 głosami „za” przy 0 głosów” przeciw” i 0 „wstrzymujących się”

podjęła

Uchwałę Nr LVII/267/2014

w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych udostępnionych dla operatorów i przewoźników, których właścicielem lub zarządzającym jest Miasto Ostrów Mazowiecka, warunków i zasad korzystania z tych przystanków;

Uchwała w załączeniu do Protokołu.

Punkt 17

Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na użycie herbu Miasta Ostrów Mazowiecka.

Przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej, Zdrowia, Spraw Socjalnych oraz Porządku Publicznego p. Beata Herman przedstawiła opinię Komisji. Komisja w głosowaniu 4 głosami „za” przy 0 głosów „przeciw” i 0 głosów „wstrzymujących się” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Brak głosów w dyskusji

W związku z powyższym Przewodniczący Rady Miasta p. K. Listwon poddał głosowanie uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na użycie herbu Miasta Ostrów Mazowiecka.

Rada Miasta Ostrów Mazowiecka

w głosowaniu 15 głosami „za” przy 0 głosów „przeciw” i 0 „wstrzymujących się”

podjęła

Uchwałę Nr LVII/268/2014

w sprawie wyrażenia zgody na użycie herbu Miasta Ostrów Mazowiecka

Uchwała w załączeniu do Protokołu.

AD 18

Informacja o pracy Burmistrza Miasta jako jednoosobowego organu wykonawczego w okresie między sesjami.

Radny p. S. Dylewski: „Narada 6, nr 175 z dnia 7 sierpnia 2014 r. Postanowienie o podjęciu prac w celu opracowania kryteriów przydziału mieszkań socjalnych. Czy Komisja Oświaty z tymi ustaleniami i kryteriami się zapozna? Czy to będzie dostępne?”

Przedstawiono informację o otrzymaniu przez miasto wyróżnienia Gmina Dbająca o Finanse Mieszkańców, może Pan przybliżyć jakie to wyróżnienie Pan dostał pod takim tytułem?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Na temat pytania o finansach odpowie Pani Skarbnik, bo to jest bardzo ciekawa sprawa. Może czegoś ciekawego dowie się również Pan Redaktor Bubrzycki.”

SM p. A. Wilczyńska: „Szanowni Państwo Gmina uzyskała tytuł Gminy Dbającej o Finanse Mieszkańców, tutaj główną zasługę ma realizacja funduszu jeżeli chodzi o fundusz alimentacyjny realizowany przez MOPS. Dodam, że dwukrotnie otrzymaliśmy taki tytuł.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Ku zaskoczeniu i wściekłości między innymi Pana Redaktora Bubrzyckiego otrzymaliśmy niezwykle wyróżnienie Gmina Przyjazna Mediom i Społeczeństwu. Są media, które są rzetelne i rzetelnie nas oceniają. Tylko nie Pan Redaktor Bubrzycki, który nie może z tym się pogodzić i aż na dwóch stronach opisywał sprawę. To jest dramat. Ja myślałem, że jak Pan przyszedł i Pan się dowiedział co ja myślę o Pana pracy, że dalej będzie współpraca. Ale Pan tak robił jak ja byłem w szpitalu, co Pan robił ze mną? Komu Pan przyklejał te wyniki, te sukcesy, komu Pan te ordery wieszał? To jest niezwykle

wyróżnienie. Pan Redaktor grzebał u osób, które tworzyły tą kapitułę. Przecież to nie jest tylko Burmistrza zasługa, tylko całego aparatu. Ale wam się świat zawalił, bo są ludzie, którzy ocenili jak dramatyczne zmiany w Ratuszu nastąpiły. A co z Pana gazety wynika? Z Pana, bo to Pan to czyni. Odwrotny świat. Taki świat jak maluje Pan Przewodniczący.

Chcę jeszcze powiedzieć o MOSIR. Jest jeszcze Pan dyrektor Konarzewski? Profesor Dzieniszewski zadzwonił żeby powiedzieć, że jego znajomi korzystali z basenu i takiej kultury obsługi, bezpieczeństwa, uprzejmości oni nie spotkali. Zadzwonił specjalnie.”

PRM p. K. Listwon: „Przed chwilą mówił co innego.”

BM p. W. Krzyżanowski: „A Przyjazna Gmina 2013 w Krakowie odbieraliśmy w pięknych pomieszczeniach. To są oceny naszej działalności. A co niektórzy tutaj dranie robią? Przecież to jest wynik pracy całego aparatu, spółek naszych, jednostek. To co robią dranie, plują i was poniża się. Taki Redaktor pisząc tak brzydko i tak nieuczciwie.”

PRM p. K. Listwon: „Ale to jest niezależna prasa.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Ale ja mam prawo o niej się wypowiedzieć.”

PRM p. K. Listwon: „Nie może Pan tego negować.”

BM p. W. Krzyżanowski: „To wyróżnienie nas wszystkich dotyczy, tu siedzących. A on nie może się pogodzić, że Krzyżanowski dostał takie wyróżnienie.

Teraz odpowiadam Panu, nie ma tutaj żadnych tajemnic. Ja poleciłem już dawno by opracować kryteria właśnie publiczne, żeby one były czytelne, bo jest ogromny problem, przecież 60 osób oczekuje na mieszkania z różnych powodów. To będzie dramatyczna sprawa. Tu Pan Przewodniczący przesądzał kiedy my to będziemy przydzielać. Jaką robotę? Złą robotę. Bo tak nie wolno się bawić sprawami socjalnymi i to dzisiaj zrobił. To jest skandal. To jest skandal skandali. I te kryteria Panie Radny będą publicznie pokazane, bo to będzie bardzo poważna sprawa po takim głodzie mieszkaniowym, po takich zaniechaniach będzie bardzo trudno. Pojawiły się nowe kwestie, są młode osoby, kobiety z dziećmi porzucone, rodziny z problemem alkoholowym, osoby czekające 20 lat na mieszkania i dzisiaj tak się bawi Pan Przewodniczący, że pohukuje na Burmistrza. Jak można? Tak we wszystkich sprawach publicznych postępuje Pan i Pana ekipa. Będzie to znane, będzie podane do wiadomości, bo tu niczego nie skrywamy. Zapraszamy Pana, niech Pan zaproponuje swoje kryteria.”

PRM p. K. Listwon: „Ale na wybory dopiero, na wybory.”

Radny p. S. Dylewski: „Panie Burmistrzu nie prościej byłoby odpowiedzieć krótko na pytania, a nie rozwodzić się?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Niech Pan mi nie dyktuje jak ja mam odpowiadać.”

Radny p. S. Dylewski: „Niedawno jeszcze Pani Bartkiewicz była wybrana do Komisji przydzielającej mieszkania czy będzie wybrany jakiś Radny do tej Komisji, która będzie przydzielała te mieszkania?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Odpowiem Panu krótko. Radni powinni uczestniczyć w ustaleniu kryteriów, a Radnych nie należy mieszać do tego co ma wykonać aparat administracyjny.”

Radny p. S. Dylewski: „To po co Pani Bartkiewicz wtedy była wybierana?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Panie Radny są różne etapy, tworzyła się różna sytuacja.”

Radny p. S. Dylewski: „Bo była koalicja, teraz koalicji nie ma.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Panie Radny ja się nie wstydzę powiedzieć, że ktoś mi zaproponował wtedy i ja to podpisałem, ale moją opinię wyrażam teraz i nie powinno było się angażować Radnych tam gdzie jest odpowiedzialność pełna organu wykonawczego.”

Radny p. S. Dylewski: „To dlaczego pani Sasinowska jako Radna jest wszędzie?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Niech Pan przestanie. To co Pan między innymi zrobił.”

Radny p. S. Dylewski: „Co zrobiłem?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Z tym upadlaniem, żeby ona nie miała diety. To jest haniebne. Dziękuję, koniec sprawy.”

Radny p. S. Dylewski: „Pani Sasinowska przez półtora roku nas dręczyła sesjami co tydzień.”

PZB p. Danuta Janusz: „Jak Pan się nie wstydzić w dalszym ciągu o tej Pani Sasinowskiej? Pan by ją zmiotł z ziemi z taką nienawiścią, człowiek, katolik.”

Radny p. S. Dylewski: „Pani katoliczka i Pani takie słowa mówi? Zmiotł z ziemi.”

PZB p. Danuta Janusz: „Do nikogo z taką nienawiścią jak Pan się nie odnoszę.”

Radny p. S. Dylewski: „Pani właśnie tak się odnosi.”

Radny p. M. Równy: „2 narada nr 171, 4 lipca 2014 roku. Podjęto wstępną dyskusję na temat zwiększenia ilości miejsc parkingowych w mieście. Czy można wiedzieć w jakich okolicach te miejsca i jaki przybliżony czas realizacji?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Tak szczegółowej informacji teraz nie udzielimy. Udzielimy odpowiedzi na piśmie. Zajmowaliśmy się tymi miejscami, analizowaliśmy, jak to jest wykonywane w naszym mieście, bo w każdym mieście miejsc parkingowych brakuje. Miasta zachodnie robią to w sposób już inny, bo nawet w takim mieście jak naszym robią parkingi podziemne.”

PRM p. K. Listwon: „Zarządzenia nr 50 w sprawie zmiany uchwały budżetowej, zarządzenie 52 w sprawie zmiany uchwały budżetowej, zarządzenie 61 w sprawie zmiany uchwały budżetowej co należy przez to rozumieć?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Proszę o umożliwienie odpowiedzi Pani Skarbnik.”

SM p. A. Wilczyńska: „Wszystkie zarządzenia, które Pan Przewodniczący powołał to zarządzenia, które wiążą się z tym, że do Urzędu Miasta spływa decyzja Wojewody, jest zwiększenie dochodów i wydatków jednocześnie bieżących i te zarządzenia do których upoważnia nas ustawa o finansach publicznych gdzie nie potrzebujemy Państwa angażować żeby to stawiać na sesji tylko decyzję wprowadzamy zarządzeniem.”

PRM p. K. Listwon: „Zarządzenia nr 59 w sprawie wniesienia skargi kasacyjnej do naczelnego sądu administracyjnego. Punkt 17. W jakiej sprawie była wnoszona kasacja?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Precyzyjnie nie jesteśmy w stanie teraz odpowiedzieć, odpowiemy Panu Przewodniczącemu na piśmie.”

PRM p. K. Listwon: „I narada 174, 2 narada, punkt 4. Dyskutowano kwestię możliwości realizacji wniosku Rady Miasta dotyczącą zwiększenia środków na budowę dróg do wartości ofert przetargowych.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Dyskutowaliśmy. Jest wniosek Rady Miasta.”

PRM p. K. Listwon: „Rozumiem, ale czy coś z tego?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Wynika z tego, że wniosek jest niemądry, wniosek kryminogeny, bo powodować może powodować to, że byśmy przepłacali w sposób bez pojęcia.”

PRM p. K. Listwon: „Czyli z tego nic nie wynika?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Wynika z tego, że wniosek jest nierozsądny. Nieroztropny, mało tego, jest podstępny.”

PRM p. K. Listwon: „5 narada z 30 lipca, punkt 2 przyjęto plan remontów chodników i dróg na najbliższy okres.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Odpowiemy Panu Przewodniczącemu na piśmie. Dziękuję.”

PRM p. K. Listwon: „Narada 7, 11 sierpień, punkt 4 poinformowano o wizycie delegacji miasta Ostrow Mazowiecka w partnerskim mieście Riazan. Na zaproszenie Prezydenta Riazania Ostrowska delegacja wzięła udział w obchodach rocznicy założenia miasta. Panie Burmistrzu miałem o to zapytać już w interpelacjach i zapytaniach, obecny czas to nie jest odpowiedni na składanie kurtuazyjnych wizyt w Rosji. Rosja jest w tej chwili krajem wrogiem w stosunku do swoich sąsiadów bliższych i dalszych. Delegacja Riazania u nas na Dniach Ostrowi nie była, równie dobrze żeby nie robić jakiś zaognień na forum międzynarodowym mógł Pan powiedzieć, że z braku środków nie weźmiemy udziału w uroczystościach, a ponadto wysłał Pan dwóch ludzi pewnie pod płaszczykiem tego, że to są Pańscy pracownicy, ale chcę Panu i Państwu poinformować, że jeden z tych delegatów Radny Bogusław Konrad jest Radnym i ja jako Przewodniczący i większość tej Rady nie aprobujemy takiej wyprawy do Rosji naszych członków w obecnej sytuacji międzynarodowej. Ale bardzo proszę o ustosunkowanie się tego.”

BM p. W. Krzyżanowski: „To jest kolejny przykład nie tylko arogancji ale człowieka, który w ogóle nie rozumie współpracy. Pan Prezydent Ukrainy podał wczoraj rękę Panu Prezydentowi Rosji. I rozmawiali z sobą. Na jakim szczeblu chcę Pan tu dyktować współpracę miast? O czym Pan mówi? O czym Pan mówi? A co Pan ma do tego? I Pan się w imieniu Rady wypowiada? Pan nie ma prawa w imieniu Rady do wypowiadania się.”

PRM p. K. Listwon: „W imieniu większości powiedziałem Rady.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Ja się nie zwracałem do Rady, bo Pan jest pracownikiem i koniec.”

PRM p. K. Listwon: „A ja dodałem, że jest również Radnym.”

BM p. W. Krzyżanowski: „I to co pan proponuje to jest początek końca. Tak Pan pracuje między innymi z Burmistrzem i z aparatem. W taki sposób. Wojnę Pan chce tworzyć. Odwrotnie trzeba szukać porozumienia. Delegacja była skromna, bardzo poważnych osób, na tej niwie chcemy współpracować, czyli na niwie oświaty, a nie polityki. Państwo wiecie, że trzy lata temu, czy dwa pojechali Radni, zdjęcia porobili i w internecie pokazali, że oni miasto reprezentują.”

Radny p. J. Wilczyński: „Za własne pieniądze pojechaliśmy. Gdzie będę chciał to będę jeździł Panie Burmistrzu. Za swoje pieniądze.”

PZB p. Danuta Janusz: „Ale nie może Pan reprezentować miasta.”

Radny p. J. Wilczyński: „My dostaliśmy zaproszenie.”

BM p. W. Krzyżanowski: „I już więcej Pan nie dostanie, bo wie Pan jak się Pan tam zachowywał.”

Radny p. J. Wilczyński: „W przeciwieństwie do Pana zachowywałem się bardzo kulturalnie, wsiadłem do samolotu i nikt mnie nie uspokajał Panie Burmistrzu, a z Panem mieli tam problemy, bo się dowiedziałem, specjalnie po to tam poleciałem.”

BM p. W. Krzyżanowski: „To Pana kontekst. Nie tylko przedstawiciele Riazania nie było u nas, ale nie było przedstawicieli żadnego miasta. Bo Radni w roku wyborczym skasowali kompletnie budżet z promocji i myśleli, że wszystko nam zamkną.”

PRM p. K. Listwon: „A z Brembate byli.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Była bardzo skromna wizyta.”

PRM p. K. Listwon: „Ale była.”

BM p. W. Krzyżanowski: „I utrzymujemy kontakty i poszerzamy z czwartym ośrodkiem.”

PRM p. K. Listwon: „Ale niech Pan nie kłamie.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Z Bułgarii, bo do nas się zwrócono o współpracę, do mnie do Burmistrza się zwrócono, a więc opinię w innych miastach zaprzyjaźnionych, taką mamy współpracę i potrafimy współpracować. Tylko z draniami nie będziemy nawiązywać współpracę żeby nie marnować czasu, energii, bo czas jest święty. Jak to się zmarnuje na takie przepychanki co Pan dzisiaj robił to czegoś się już nie robi. Po raz drugi zwracam się do Pana, że dziś nie możemy udzielić odpowiedzi. Przez to, przez takie właśnie. Bo czas jest jeden i to wszystko i to co Pan proponuje jest dramatem. Pan by wojnę wytaczał. Pan wytacza wojnę przez całe tutaj cztery lata. I przegrywa Pan na tym. Dziękuję.”

PRM p. K. Listwon: „Zarówno na szczęblu prezydenckim, zarówno na szczęblu rządowym są zawieszone wszelkie kontakty współpracy na niwie kulturalnej, a co dopiero na jakieś.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Odwołano ogromne przedsięwzięcie jakim miał być Rok Rosji w Polsce, ale całości nie rozwiązano.”

PRM p. K. Listwon: „Ale nie Pańską rzeczą jest prowadzić politykę ogólnokrajową.”

BM p. W. Krzyżanowski: „I nie Pańską rzeczą jest w to się włączać, bo Pan nie reprezentuje miasta, Burmistrz za to odpowiada.”

PRM p. K. Listwon: „Ja jako druga osoba w mieście.”

Radna p. M. Bębenek: „Może Pan Konrad by coś powiedział na temat wizyty?”

PRM p. K. Listwon: „Pan Radny się po prostu wstydzi i nie powie ani słowa.”

Radna p. M. Bębenek: „Pan nie dopuszcza nikogo do słowa, całą sesję Pan sobie właściwie sam prowadzi.”

Radny p. B. Konrad: „Myślę Panie Przewodniczący, że nie musi Pan mi otuchy dodawać ale jeżeli miałbym kilka słów powiedzieć na temat tej wizyty, ona trwała 5 dni, z tym że sam pobyt trwał 3 dni. W miejscach gdzie byliśmy jako delegacja oficjalna, chcę tutaj podkreślić w sposób szczególny, delegacja Burmistrza była flaga Polska. Była również delegacja z Bułgarii i delegacja z Francji. Najważniejszą rzeczą dla nich w tych całych obchodach to było otwarcie deptaku spacerowego. W niedzielę był bardzo uroczysty i podniosły moment, powinniśmy być wszyscy z tego dumni, bo herb Ostrowi stał jako drugi na scenie, wszystkich herbów było siedem, bo siedem jest zaprzyjaźnionych miast. Na tle sceny wyraźnie było napisane Ostrów Mazowiecka, jednym z elementów tła był kwiat, a płatki tego kwiatu to były flagi państw, które są miastami partnerskimi. Wyróżnieniem dla naszej delegacji był fakt, że na takim bardzo uroczystym spotkaniu w niedzielę, w teatrze, teatr ma 300 letnią tradycję, w imieniu delegacji zagranicznych zabrał głos przedstawiciel delegacji z Ostrowi Mazowieckiej. To wszystko o czym mówię można znaleźć w jakiejś części na stronach internetowych naszego miasta ale również na stronach internetowych Riazania. Tam nie było ani jednego takiego momentu gdzie byłoby skrywane, że oto jest delegacja z Polski, że może nie wypada o tym powiedzieć. W spotkaniu z przedstawicielami delegacji Mera Riazania wspólnie się

zgodziliśmy, że współpraca na tym etapie powinna polegać na współpracy młodzieży i taka była propozycja w 2010 roku gdy byłem również przedstawicielem delegacji z Ostrowi i oni zaproponowali żeby 15 osobowa grupa ludzi młodych przyjechała na własny koszt do Riazania i będą tydzień lub dwa w teatrze warsztaty teatralne. Za rok przy okazji 920 rocznicy zrobią to z większym rozmachem i ja uważam, że powinna być to wymiana osób młodych, które będą miały możliwość poznać jak rzeczywiście wygląda Rosja, czy Rosjanie. Od czasu do czasu powinna również pojechać delegacja przedstawicieli władzy. Była również propozycja żeby w mieście Riazan powstała filia Fabryki Mebli Forte.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Dodam, że u nich jeszcze jest ten system, że administracja ma ogromny wpływ na rozwój konkretnych przedsiębiorstw, prywatnych. I ten tok myślenia mają, że samorząd i tutaj ma taki wpływ.”

Radny p. B. Konrad: „Każdy może mieć swój pogląd czy ta flaga powinna wisieć, czy ona nie powinna wisieć. I tutaj pewnie dyskusji i opinii może być dużo, natomiast myślę, że trudno wartościować ale w 2010 roku miała miejsce większa tragedia i po tej tragedii miesiąc później delegacja pojechała.”

BM p. W. Krzyżanowski: „To co powiedział Pan Przewodniczący to przypomina mi propagandę rządową do Niemiec w latach 60. Przecież to jest wielki naród.”

PRM p. K. Listwon: „A to Pan w tym uczestniczył to Pan wie.”

BM p. W. Krzyżanowski: „To jest wielki naród, to jest piękny naród, a że ma elity władzy określone, to ma.”

Radny p. J. Wilczyński: „Jak my w Ostrowi.”

Radny p. B. Konrad: „W mojej ocenie po takiej wizycie powinna powstać notatka po to żeby każdy kto zechce.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Podziękowałem, wysłałem podziękowanie zaraz po naszym spotkaniu.”

Radny p. B. Konrad: „Przedstawiciele z Bułgarii nalegają, bardzo zachęcają, zależy im na nawiązaniu współpracy.”

BM p. W. Krzyżanowski: „To musi być decyzja Rady, ale jak to postawić w takim klimacie? Widzicie Państwo jak się zachowuje człowiek, który tu przychodzi? Niestety.”

PRM p. K. Listwon: „Rozumiem, że na temat aneksji Krymu i powstania Noworosji nie rozmawialiście?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Co Pan robi?”

Radny p. B. Konrad: „Powiem w ten sposób my byliśmy tam gośćmi, my tematów rozmów nie proponujemy, natomiast nasz wpływ na aneksje Krymu i na te wszystkie rzeczy, nie wiem jak to nawet określić.”

BM p. W. Krzyżanowski: „Zostawi Pan.”

PRM p. K. Listwon: „Fakt, faktem, że Putinowi sprawiliście sporą radość. Niech będzie i tak.”

Radny p. B. Konrad: „Ja nie wiem Panie Przewodniczący czy on o tym wiedział, nie sędzę.”

PRM p. K. Listwon: „Donieśli mu. Każdy to rozumie jak chce rozumieć.”

Radny p. J. Wilczyński: „A na nasz temat się wypowiadali, o naszej wizycie?”

Radny p. B. Konrad: „Trudno mi powiedzieć, raczej nie.”

Radny p. J. Wilczyński: „To skąd Pan wie? To może Pan przekazał?”

Radna p. M. Bartkiewicz: „W sprawie narady 173 z 17 lipca, punkt 2. Omówiono 4 sprawy wniesione przez mieszkańca miasta w sprawie dzierżawy gruntu. Na jakim to terenie jest i za jaką kwotę?”

BM p. W. Krzyżanowski: „Odpowiemy na piśmie. Widzi Pani, robimy to publicznie na naradach, nie rozstrzyga to się wewnątrz wydziału.”

Punkt 19.

Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych, wolne wnioski i sprawy różne.

BM p. W. Krzyżanowski: „Chciałem bardzo Pana przeprosić, niestety pracownik nie wyjął tego dokumentu, o który Pan pytał. Wyjmiemy to jutro tylko proszę o telefon. Który to z Panów pytał? Nie podał swojego nazwiska.”

Radny p. J. Wilczyński: „To jest kultura Burmistrza.”

BM p. W. Krzyżanowski: „A jeśli chodzi o odpowiedź Panu Radnemu w sprawie ulicy, istotnie pod presją załatwienia pozytywnego byliśmy przekonani, że do sesji wówczas będzie unormowana sprawa gruntu. Niestety okazało się, że nie dało nam się tego uregulować i nie można było stawiać na sesję, musieliśmy się wycofać. Mamy nadzieję, że tą sprawę uregulujemy w niedługim czasie, niestety to jest proces cały. Chciałem w tym miejscu dodać, że między innymi ta grupa Radnych co czyni zawsze to co czyni zdjęła ze środków zakupu gruntów znaczącą kwotę. Ale ta sprawa musi być załatwiona i będzie załatwiona jak tylko podpiszemy wykup gruntu.”

PRM p. K. Listwon: „To znaczy co? Panowie tutaj czekali całą sesję, nie można było im dać takiej informacji?”

BM p. W. Krzyżanowski: „A jakiej informacji? Ja nic nie wiem po co Panowie tu są? Ja nic nie wiem po co tu są? Dziękuję uprzejmie. To są Pana goście, nie moi. To są Pana goście.”

Piotr Kosiński: „Ale pytanie było kierowane do Pana.”

PRM p. K. Listwon: „Jeszcze nie skończyliśmy sesji.”

Radna p. M. Bębenek: „To szybko niech Pan kończy.”

Piotr Kosiński: „Niestety tylko możemy wyrazić ubolewanie jeżeli chodzi o odpowiedź Pana Burmistrza na nasze zapytanie i chyba należy z tego wnioskować, że Pan Burmistrz nie zamierza rozmawiać czy też współdziałać w zakresie rozwiązania tego problemu po prostu akceptuje sytuację, której nieruchomości miasta w centrum Ostrowi Mazowieckiej korzysta bezprawnie spółka, która miasto oszukała i uzyskuje sobie z tego tytułu jakieś 100 tysięcy zł w czynszu miesięcznie i miasto nie zamierza nic z tym zrobić. Tak to należy oceniać. Przykro nam, że tak gospodarujecie w Ostrowi.”

Radny p. S. Dylewski: „Niech ten przekaz idzie w świat.”

Radna p. M. Bębenek: „Ale trzydziestoma milionami też dobrze gospodarowali.”

PRM p. K. Listwon: „Dziękuję. Walnąć coś takiego to trzeba rzeczywiście mieć tupet.”

Punkt 20.

Informacja Przewodniczącego Rady Miasta o działaniach podejmowanych w okresie między sesjami.

PRM p. K. Listwon: „Brałem udział w przystanku Rajdu Katyńskiego Motocyklistów. Wyszedłem stamtąd raz zafascynowany samym tym rajdem, trochę zniesmaczony oprawą artystyczną, którą MDK zaserwował.”

Punkt 21.

Zakończenie obrad.

PRM p. K. Listwon: „Szanowni Radni, Drodzy Goście. Stwierdzam, że porządek obrad 57 - ej sesji Rady Miasta został wyczerpany. Serdecznie dziękuję za aktywny udział w obradach sesji, na tym zamykam obrady 57-ej sesji Rady Miasta Ostrów Mazowiecka. „

**Przewodniczący Rady Miasta
Krzysztof Listwon**

(...) – tekst niezrozumiały, niemożliwy do spisania.

Protokół na podstawie nagrania na nośniku elektronicznym sporządziły:

Izabela Rejniak – Z-ca Naczelnika A-1

Edyta Staniaszek – pomoc administracyjna